

PRZEGLĄD POŻARNICZY

04 / KWIECIEŃ 2025



Wesołego Alleluja!

BADAMY SKŁAD SUBSTANCJI
str. 16

NA RATUNEK W STREFIE WOJNY
str. 24

HISTORIA UCZY O BEZPIECZEŃSTWIE
str. 46

CENTRALNE OBCHODY DNIA STRAŻAKA 2025



PATRONAT HONOROWY:



Minister Spraw
Wewnętrznych i Administracji

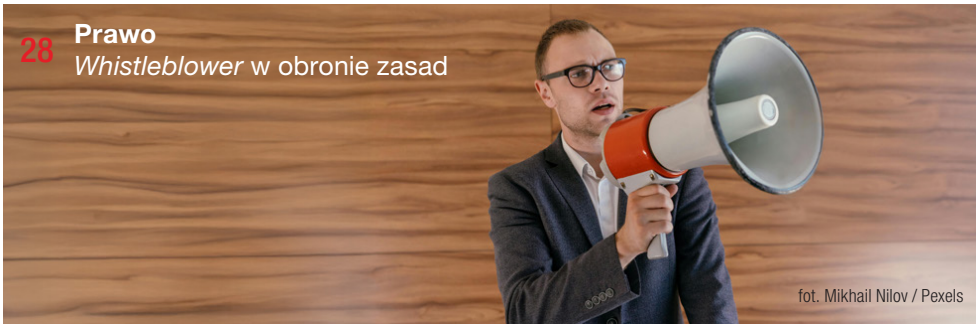
4 MAJA 2025 r. - GODZINA 11:00

PLAC MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO



Spis treści

28 Prawo Whistleblower w obronie zasad



42 Historia i tradycje Strażacy wśród pomordowanych



32 Zdrowie Podarować życie

Ratownictwo i ochrona ludności

- 16 Analiza Threat ID
- 20 Koncepcja stanowiska regeneracji strażaków cz. 2
- 24 W czasie wojny i pokoju

Prawo w służbie

- 28 Sygnalizując nieprawidłowości

Zdrowie

- 32 Strażak dawcą szpiku w Fundacji DKMS

Historia i tradycje

- 34 Służba i poświęcenie
- 38 Po koronę i królestwo
- 42 Zbrodnia katyńska i strażacka pamięć
- 46 Jak zabezpieczyć się przed bombardowaniem

Stałe rubryki

- 9 Przegląd opinii
- 9 Strażacka migawka
- 10 Kalejdoskop akcji
- 12 Rzut oka
- 15 Strażacki abakus
- 39 Służba i wiara
- 51 www@pozarnictwo
- 51 Wydało się
- 51 Straż na znaczkach
- 52 Piszą za granicą
- 53 Gorące pytania
- 54 Przetestuj swoją wiedzę

Wydawca
Komendant Główny PSP

Redakcja
00-463 Warszawa, ul. Podchorążych 38
tel. 47 722 33 06
e-mail: pp@kg.straz.gov.pl, www.ppoz.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Redaktor naczelna
Joanna MATUSIAK
tel. 47 722 30 31
jmatusiak@kg.straz.gov.pl

Zastępca redaktor naczelnej

st. kpt. Emilia KLIM
tel. 47 722 33 06
eklim@kg.straz.gov.pl

Sekretarz redakcji

Anna SOBÓTKA
tel. 47 722 34 27
asobotka@kg.straz.gov.pl

Redaktor

Marta GIZIEWICZ
tel. 47 722 33 98
mgiziewicz@kg.straz.gov.pl

Redaktor

Michalina BIELASKA
tel. 47 722 35 00
mmusial@kg.straz.gov.pl

Administracja, reklama, strona www

tel. 47 722 33 06
pp@kg.straz.gov.pl

Korekta

Dorota KRAWCZAK

Rada redakcyjna

Przewodniczący:
nadbryg. Wojciech KRUCZEK
Członkowie:
st. bryg. dr inż. Paweł JANIK
st. bryg. dr inż. Tomasz KLIMCZAK, prof. uczelni
st. bryg. Jacek ZALECH
st. bryg. Marcei SOBOL
st. bryg. Karol KIERZKOWSKI
st. kpt. Edyta JOBDA

Prenumerata

Cena prenumeraty na 2025 r.:
rocznej – 120 zł, w tym 8% VAT,
półrocznej – 60 zł, w tym 8% VAT.
Formularz zamówienia i szczegóły dotyczące
prenumeraty można znaleźć na
www.ppoz.pl w zakładce *Prenumerata*

Reklama

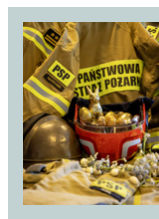
Szczegółowych informacji o cenach i o rozmiarach
modułów reklamowych w „Przeglądzie Pożarniczym”
udzielamy telefonicznie pod numerem 47 722 33 06
oraz na stronie www.ppoz.pl
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń oraz reklam.
Redakcja decyduje o publikacji nadesłanych artykułów.
Materiały niezamówione nie będą zwracane.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania
i redakcji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Projekt i skład

Szymon Bolek – Studio Grafpa, www.grafpa.com

Druk

KOLUMB Krzysztof Jański
ul. Kaliny 7
41-506 Chorzów
Nakład: 7800 egz.



Nasza okładka:
Strażacka Wielkanoc
fot. i opr. graficzne: Wydział Prasowy
KG PSP

Joanna Matusiak

redaktor naczelna



Szanowne Czytelniczki i Szanowni Czytelnicy!

Uratowanie życia i zdrowia to najcenniejszy dar, jaki można ofiarować drugiemu człowiekowi. Wiedzą o tym najlepiej strażacy, którzy niemal codziennie niosą pomoc każdemu potrzebującemu. Jednak dzieje się tak nie tylko podczas pełnienia służby. Opowiada o tym historia funkcjonariusza Komendy Powiatowej PSP w Grójcu, który zgłosił się do bazy potencjalnych dawców szpiku. Opisuje całą drogę od zgłoszenia do momentu podarowania komuś szansy na życie. Píše o wyjątkowym doświadczeniu, motywacji oraz dumie z bycia członkiem społeczności ludzi gotowych ratować tę najcenniejszą wartość, jaką jest ludzkie życie.

W kwietniowym numerze „Przeglądu Pożarniczego” zagłębiamy się mocno w historię – tę bardzo odległą i nieco nam bliższą. 2025 r. jest dla Polaków szczególnie, ponieważ obchodzimy okrągłą 1000. rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego i powstania Królestwa Polskiego. To niezwykle istotny moment w historii naszego kraju, który wiąże się z początkami polskiej państwowości. O naszej zamierzonej przeszłości mówią kuratorzy Muzeum Historii Polski w Warszawie oraz wystawy czasowej pt. „1025. Narodziny Królestwa”. O tradycji i poświęceniu – od historii do współczesności – przeczytacie natomiast Państwo w artykule dotyczącym 150-lecia zawodowej straży pożarnej w Białymstoku.

A kwiecień w naszej historii to miesiąc, który wiąże się z pamięcią o zbrodni katyńskiej z 1940 r. oraz zamordowanych blisko 22 tys. polskich obywateli, wśród których znaleźli się m.in. oficerowie Wojska Polskiego, policjanci oraz przedwojenni strażacy. Oprócz historii tego mordu autor artykułu przybliży nam kilkanaście sylwetek zamordowanych polskich pożarników, których udało się zidentyfikować dzięki dostępnym archiwom niektórych instytucji oraz zbiorom rodzinnym.

O czasach zupełnie współczesnych i niespokojnych traktuje tekst o I Międzynarodowej Konferencji Kierujących Działaniami Ratowniczymi w Czasie Wojny i Pokoju, zorganizowanej w Kluczborku. Według uczestników to była bardzo ważna platforma do wymiany cennych doświadczeń i wiedzy, szczególnie w kontekście funkcjonowania ochrony przeciwpożarowej podczas obecnych działań wojennych w Ukrainie. Warto zapoznać się też z artykułem dotyczącym ustawy o ochronie sygnalistów oraz obowiązujących nowych przepisów. Powstaje wiele pytań z nią związanych. Tekst wyjaśnia podstawowe pojęcia oraz tłumaczy, na czym polega istota ochrony osób zgłaszających naruszenie prawa. Oprócz tego ciąg dalszy artykułu mówiącego o koncepcji stanowiska do regeneracji strażaków, tym razem w kontekście propozycji modelu przystosowanego do rzeczywistości służby w Państwowej Straży Pożarnej.

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy dużo wiosennego optymizmu i wszelkiej pomyślności!

W imieniu zespołu redakcyjnego nieustannie zachęcam do lektury i współpracy!
jmatusiak@kg.straz.gov.pl
pp@kg.straz.gov.pl



Akademia Pożarnicza

STUDIA MUNDUROWE



GWARANTUJEMY!

**COMIESIĘCZNY
WYSOKI ŻÓŁD**

BEZPŁATNE!

**ZAKWATEROWANIE
UMUNDUROWANIE
WYŻYWIENIE**

apoz.edu.pl



Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji

Tomasz Siemoniak

Funkcjonariuszki i Funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej, Druhny i Druhowie Ochotniczych Straży Pożarnych, Pracownicy Cywilni Państwowej Straży Pożarnej,

zbliżające się Święta Wielkanocne to czas radości ze zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Niech te wyjątkowe chwile, spędzone wśród najbliższych, przyniosą Wam spokój, wytchnienie oraz refleksję nad wartościami, które nas łączą.

PSP i OSP każdego dnia poprzez swoją postawę pokazują poświęcenie i zaangażowanie, by nieść pomoc innym. Kiedy zagrożone jest życie i zdrowie, zawsze jesteście na czas i spieszycie na ratunek. Tworzycie fundament bezpieczeństwa naszych lokalnych społeczności. To dzięki codziennemu wysiłkowi i bohaterskiej postawie funkcjonariuszek, funkcjonariuszy, druhen i druhow w obliczu zagrożeń wiemy, że możemy liczyć na Waszą pomoc.

Dzisiaj wspólnie budujemy społeczną odporność. Od stycznia wdrażamy ustawę o ochronie ludności i obronie cywilnej. To od Was w dużej mierze zależy będzie edukacja społeczeństwa, zwłaszcza w zakresie efektywnego reagowania w sytuacjach kryzysowych. Wasza determinacja, olbrzymie doświadczenie i umiejętności są konkretnym kapitałem, w oparciu o który sprostamy temu wielkiemu zadaniu.

Od lat wspieracie społeczeństwo w przygotowaniach do ewentualnych zagrożeń. Strażacy organizują spotkania informacyjne oraz kampanie edukacyjne. Prowadzą też szkolenia, dzięki którym rośnie świadomość obywateli. Wyrazy uznania kieruję także do pracowników cywilnych PSP. Dzięki Wam formacja może działać sprawnie i skutecznie. Wierzę, że poprzez współpracę z mieszkańcami możemy wspólnie stworzyć jeszcze silniejsze i bardziej odporne społeczeństwo.

Niech Święta Wielkiej Nocy będą dla wszystkich funkcjonariuszek, funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej, druhen i druhow Ochotniczych Straży Pożarnych oraz pracowników cywilnych Państwowej Straży Pożarnej czasem odpoczynku i radości. Proszę przekazać najserdeczniejsze życzenia także swoim bliskim. Szczególne pozdrowienia kieruję również do tych, którzy będą w tym świątecznym czasie wykonywali swoje obowiązki.

Z wyrazami szacunku

T. Siemoniak



**Funkcjonariusze i Pracownicy
Państwowej Straży Pożarnej,
Druhny i Druhowie
Ochotniczych Straży Pożarnych,
Strażacy Jednostek
Ochrony Przeciwpożarowej,
Weterani, Przyjaciele i Sympatycy
Służby Pożarniczej!**

Wielkanoc to najstarsze, a zarazem najważniejsze święto w kalendarzu chrześcijańskim. Jest to czas pełen symboliki związanej z nowym, odradzającym się życiem. W jego rozumieniu i przeżywaniu pomaga nam ożywiona wiosenną aurą przyroda.

Święta Zmartwychwstania Pańskiego nierozzerwalnie wiążą się z nadzieją – stanem, w którym wierzymy, że przezwyciężymy trudności, odejdą wszelkie smutki, a trudne sprawy znajdą swój szczęśliwy finał. Ufam, że przy okazji radosnego świętowania uda się znaleźć w sobie pokłady nadziei, która potrafi przemieniać życie.

Nasza strażacka służba jest determinowana przez obowiązki, których nie możemy odłożyć. Mimo to życzę wszystkim Państwu, by w każdym domu znalazł się czas na spokojny wypoczynek i regenerację przed kolejnymi wyzwaniem, których przecież nie brakuje. Życzę, aby był to czas przepelniony optymizmem, a każdy kolejny dzień pełen radości i szczęścia. Niech nie brakuje również sił do różnorodnych działań podejmowanych w naszym życiu rodzinnym i zawodowym.

**KOMENDANT GŁÓWNY
PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ**

(Signature)
**nadbryg. Wojciech KRUCZEK
wraz z Zastępcami**

Szanowne Funkcjonariuszki,
Szanowni Funkcjonariusze,
Szanowne Funkcjonariuszki w st. spocz.,
Szanowni Funkcjonariusze w st. spocz.,
Szanowni Pracownicy Cywilni,


Święta Wielkiej Nocy to niezwykle czas odrodzenia, otuchy i radości,
moment, w którym możemy zwolnić, złapać oddech i spojrzeć na świat z nową energią.

W imieniu własnym oraz pracowników Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA
życzę Państwu, aby te święta były pełne ciepła, radości i prawdziwego odpoczynku.
Niech przyniosą spokój, wytchnienie oraz bliskość tych, którzy są dla Państwa najważniejsi,
wiarę w pomyślną przyszłość oraz nadzieję, która pozwoli zrealizować plany i zamierzenia.

Życzę Państwu, aby świąteczne chwile przyniosły wiele uśmiechu,
a wiosenny czas był pełen inspiracji i sukcesów – osiągniętych zarówno w pracy, jak i poza nią.



Z najlepszymi życzeniami



Magdalena Bednarz

Dyrektor

Zakładu Emerytalno-Rentowego

Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji

„Delikatna” ewakuacja

O ile przeprowadzenie ewakuacji w budynkach użyteczności publicznej, szkołach czy hotelach przebiega sprawnie i można ją z łatwością zaplanować i przeprowadzić, nawet jeśli wśród ewakuowanych są osoby z ograniczeniami ruchu, to w przypadku szpitali nie jest już tak kolorowo. A życie pisze różne scenariusze i warto się na taką ewentualność przygotować. Przykładem szpital w Nysie, gdzie podczas powodzi w ubiegłym roku trzeba było ewakuować dwa oddziały. Niestety ewakuacja szpitala to obszar tematyczny pełen paradoksów i przeciwności. Z jednej strony przepisy techniczno-budowlane nadają szpitalom kategorię zagrożenia ludności ZL II, a w rozporządzeniu w sprawie ochrony przeciwpożarowej mowa o ewakuacji raz na 2 lata lub częściej, z drugiej – kodeks karny przypomina o tym, by nie narażać człowieka na utratę życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu. Autor artykułu, Marek Długosz, postanowił przeprowadzić symulację ewakuacji szpitala i szybko przekonał się, że nie jest to prosta sprawa i trzeba zachować dyplomację we współpracy z dyrekcją i personelem medycznym. Na opis efektów ćwiczeń trzeba jednak zaczekać do publikacji kolejnej części artykułu.

MG

Marek Długosz, *Ewakuacja szpitala, cz. 1. Dość daleko od noszy, czyli jak się przygotować*, „Ochrona Przeciwpożarowa” 2025, nr 1, s. 22-24

Bezpieczni psychologicznie

Człowiek funkcjonuje na wielu płaszczyznach – w tym na biologicznej i społecznej, bo na jego rozwój wpływają zarówno czynniki biologiczne, jak i interakcje z otoczeniem. Na to ostatnie składają się takie obszary życia, jak rodzina, praca, kultura czy polityka. W ich kontekście do podstawowych potrzeb człowieka zalicza się bezpieczeństwo (obok potrzeb fizjologicznych i społecznych). Od tego w wielu przypadkach zależy motywacja – dążymy do funkcjonowania w środowisku bezpiecznym, aby móc realizować pozostałe potrzeby. Służą temu warunki pozbawione strachu i niedostatku. Bezpieczeństwo psychologiczne wpływa na jakość życia czy zaangażowanie w pracy, które jest istotne działanie niektórych instytucji. Marian Mroziewski przedstawił tematykę bezpieczeństwa psychologicznego w Policji i warto do jego artykułu zajrzeć, gdyż bezpieczeństwo psychologiczne osiągnane m.in. przez właściwe postępowanie kadry kierowniczej może być kluczowe również w zawodzie strażaka. MG Marian Mroziewski, *Bezpieczeństwo psychologiczne polskich policjantów jako wyraz społecznych oczekiwań wobec działań kierowniczych w Policji*, „Przegląd Policyjny” 2025, nr 3 (155), s. 95-115

Fotografia to Twoja pasja?

Ty i Twój aparat jesteście zawsze tam, gdzie trzeba? Chwytasz chwile, gdy innym umykają? Możesz zaistnieć w „Przeglądzie Pożarniczym”! Prześlij nam swoje fotograficzne dzieło. Z przyjemnością pokażemy je w *Strażackiej migawce*.

Na autorów opublikowanych zdjęć czeka atrakcyjne honorarium!



Nowa przestrzeń dialogu – Policyjna Platforma Ochrony Praw Człowieka

Policja, jako formacja dbająca o bezpieczeństwo publiczne, zobowiązana jest do respektowania praw i wolności człowieka. W 2024 r. z okazji 20-lecia systemu ochrony praw człowieka w Policji powstała Policyjna Platforma Ochrony Praw Człowieka (PPOPC). Jej celem jest profesjonalizacja działań Policji poprzez dialog ze społeczeństwem, instytucjami i organizacjami pozarządowymi. PPOPC ma wspierać działania edukacyjne, wzmacniać standardy etyczne, przeciwdziałać dyskryminacji i dbać o neutralność polityczną funkcjonariuszy. Platforma nie przewiduje formuły członkostwa i związanych z tym zobowiązań formalnych, a spotkania będą odbywały się w formie debat, warsztatów i seminariów. Platforma działa już formalnie, ma charakter proaktywny i otwarty na nowe propozycje działań. Pierwsze inicjatywy objęły współpracę z Międzynarodową Organizacją ds. Migracji nad szkoleniami z komunikacji międzykulturowej.

MM

Krzysztof Łaszkiewicz, *Policyjna Platforma Ochrony Praw Człowieka (PPOPC)*, „Gazeta Policyjna” 2025, nr 3, s. 38-39

Strażacka migawka

Beczkwóz straży pożarnej do zmywania ulic. Na wozie strażacy w kombinezonach i maskach przeciwgazowych. 1934 r.

fot. NAC / domena publiczna



Kalejdoskop akcji

opracowała ANNA KLICHOWSKA

15 lutego 2025 r. – pożar poddasza w bloku w Zabrze. Przed przybyciem jednostek ochrony przeciwpożarowej z budynku ewakuowało się 27 osób. Strażacy podali dwa prądy wody w natarciu na palące się poddasze, nie dopuszczając do rozprzestrzenienia się ognia na dalsze części budynku. W akcji, która trwała prawie 3 godz., brało udział 30 ratowników.

źródło: KM PSP w Zabrze

17 lutego 2025 r. – dzięki zwierzę uratowane z rzeki Narw. Strażacy zastali w zakolu Narwi wycieńczoną łanię wraz z martwym jeleniem. Działania ratowników polegały na wydobyciu z rzeki samicy jelenia oraz ogrzaniu jej. Następnie przekazali łanię pod opiekę pracowników Parku Krajobrazowego Doliny Narwi w Drozdowie.

źródło: KM PSP w Łomży

17 lutego 2025 r. – wypadek na terenie budowy na ul. Siennej w Warszawie. Zgłoszenie dotyczyło upadku mężczyzny z drabiny na poziomie –3. Ze względu na niemożność ewakuacji uszkodzonego schodami zadysponowana została specjalistyczna grupa ratownictwa wysokościowego z JRG 7. Za pomocą technik alpinistycznych uszkodzony został przetransportowany na powierzchnię i przekazany zespołowi ratownictwa medycznego.

źródło: KM PSP m.st. Warszawy

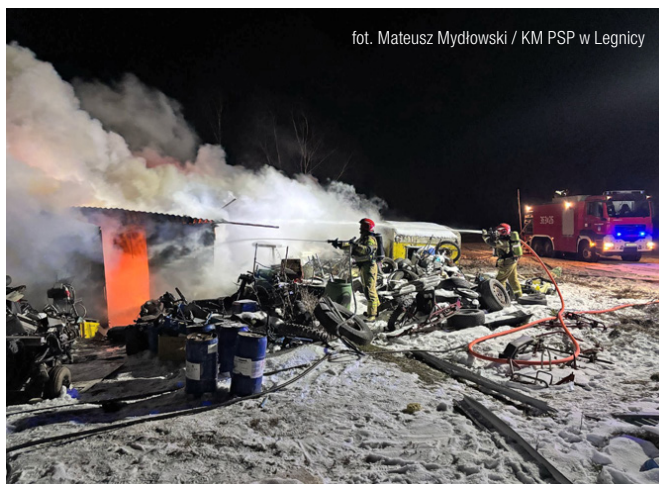
18 lutego 2025 r. – pożar na terenie biogazowni w Dusznym Górcie. W jednym z pięciu zbiorników zapalił się metan – pożar uszkodził jego dach i rozprzestrzenił się na dwa kolejne zbiorniki. Strażacy podali środki gaśnicze w natarciu na płonące obiekty oraz w obronie tych zagrożonych. Do działań skierowana została m.in. specjalistyczna grupa ratownictwa chemiczno-ekologicznego z JRG w Ostrowie Wielkopolskim. Dron z termowizją lokalizował miejsca o podwyższonej temperaturze w przestrzeniach niedostępnych dla ratowników. W likwidację zagrożenia, która trwała prawie 5 godz., zaangażowanych było 89 strażaków PSP i OSP.

źródło: KP PSP w Krotoszynie

18 lutego 2025 r. – pożar budynków gospodarczych w Gołaczowie. Pożar stwarzał zagrożenie dla pobliskiego budynku jednorodzinnego. Przed przyjazdem JOP jedna osoba próbowała samodzielnie gasić ogień – doznała przy tym poparzeń i została objęta pomocą medyczną.

Strażacy podali trzy prądy wody w natarciu. Ewakuowali dwa psy znajdujące się wewnątrz budynku. Podali też jeden prąd wody z podnośnika oraz dodatkowy prąd wody na elementy palące się na placu składowym. Z pożarem walczyło 31 strażaków.

źródło: KM PSP w Legnicy



fot. Mateusz Mydlowski / KM PSP w Legnicy

23 lutego 2025 r. – pożar budynku gospodarczego w Turze. Strażacy zabezpieczeni w aparaty ODO podali prądy wody w natarciu na palący się budynek, a następnie prąd piany na płonące elementy wewnątrz budynku. W tym samym czasie ratownicy udzielili pomocy właścicielowi obiektu, który źle się poczuł. Następnie usunęli elementy budynku i dogasili ukryte zarzewia ognia.

źródło: KP PSP w Ostrzeszowie



fot. Noemi Biel / KP PSP w Ostrzeszowie

26 lutego 2025 r. – wyciek kwasu siarkowego z cysterny na DK-12 w Przemkowie. W wyniku kolizji doszło do rozszczelnienia cysterny i wycieku kwasu. Pierwsza faza działań strażaków skupiła się na ograniczeniu skutków wycieku. Następnie przystąpili do przepompowania niebezpiecznej substancji. Zadaniem SGRChem „Legnica 2” była neutralizacja zagrożenia.

źródło: KP PSP w Polkowicach

28 lutego 2025 r. – wydobywanie kota ze studni w Wąsoszu. Kot znalazł się na głębokości 12 m w nieużytkowanej studni na terenie niezamieszkałej stałe posesji. Ratownicy podjęli nieudaną próbę wydobywania zwierzęcia przy użyciu liny i wiadra. Następnie wykorzystali trójnog ratowniczy oraz sprzęt do ratownictwa wysokościowego. Strażak, zabezpieczony w sprzęt OUO, został opuszczony na dno studni, skąd wyostał kota na powierzchnię. Zwierzę oddało się w nieznanym kierunku.

źródło: KP PSP w Końskich

1 marca 2025 r. – zderzenie dwóch pojazdów w Łęczynie. Samochodami łącznie podróżowało sześć osób (wśród nich dwoje dzieci). Działania JOP polegały na oświetleniu miejsca zdarzenia i odłączeniu akumulatorów w uszkodzonych pojazdach. Jednocześnie strażacy udzielali pomocy poszkodowanym – ewakuowali ich przy użyciu sprzętu hydraulicznego. Ratownicy dokonali także sorpcji płynów eksploatacyjnych, które wyciekły z pojazdów. W działaniach udział brały cztery zastępy PSP i OSP.
źródło: KP PSP w Jędrzejowie

2 marca 2025 r. – pożar bel słomy w Sawinie. Strażacy zastali pożar szybko rozprzestrzeniający się na cały stóg o wymiarach 40 × 8 × 4 m (około 400 bel). Z uwagi na duże zapotrzebowanie na wodę zorganizowali punkt czerpania wody, korzystając ze stawu znajdującego się w tej samej miejscowości. Tłące się wewnątrz stogu bele wywozili na pobliskie pola, gdzie rozrzucali je i dogaszali wodą. W działania trwające prawie 7 godz. zaangażowanych było 52 ratowników.
źródło: KM PSP w Białymstoku

5 marca 2025 r. – pożar hali magazynowej w Jelczy Wielkiej. Ogniem objęta była cała hala stalowa o powierzchni 1000 m² wraz z wyposażeniem. Strażacy podali łącznie siedem prądów wody w natarciu na pożar oraz w obronie zagrożonego budynku gospodarczego, samochodów i zbiorników z płynnym nawozem. Z budynku wynieśli po uprzednim schodzeniu pięć butli po gazie propan-butan, o wadze 11 kg każda. Ponadto rozebrali halę i dogasili pożar. W działania trwające prawie dobę zaangażowanych było 28 zastępów JOP.
źródło: KP PSP w Pińczowie

6 marca 2025 r. – pożar domu w Rzezawie. Ogniem objęte było poddasze, ściana budynku, instalacja fotowoltaiczna oraz wiata, pod którą znajdował się magazyn energii elektrycznej oraz butle z acetylenem i tlenem. Strażacy odłączyli media, rozłączyli instalację fotowoltaiczną i podali dwa prądy wody: na butle w celu ich chłodzenia i na palący się dach. Ugasili palące się elementy dachu, zdemontowali konstrukcję i poszycie dachu. Budynek został oddymiony i sprawdzony kamerą termowizyjną. Działania prowadziło 16 zastępów PSP i OSP.
źródło: KP PSP w Bochni



fot. Artur Sroka / KP PSP w Bochni

6 marca 2025 r. – pożar traw w Myślenicach. Pożar objął powierzchnię ponad 2 ha. Pierwsze zgłoszenie mówiło o rejonie ul. Średniawskiego, a drugie – ul. Dąbrowskiego. Okazało się, że oba alarmy dotyczyły tego samego pożaru, który rozprzestrzenił się w kierunku góry Dalin. Strażacy walczyli z ogniem przez ponad 2 godz., wykorzystując prądy wody oraz tłumice. W akcji gaśniczej uczestniczyło 38 strażaków.
źródło: KP PSP w Myślenicach

7 marca 2025 r. – wywrócona cysterna z olejem napędowym na drodze niedaleko Pasłęka. Kierowca pojazdu ciężarowego z niewyjaśnionych przyczyn uderzył w przydrożne drzewo, co spowodowało przewrócenie się cysterny i rozszczelnienie zbiorników z olejem napędowym. Ratownicy udzielili kierowcy kwalifikowanej pierwszej pomocy oraz zatrzymali wyciek paliwa z uszkodzonego zestawu pojazdów. Strażacy z SGRChem-Eko z JRG 1 w Elblągu przepompowali paliwo do podstawionej cysterny. W działaniach brało udział 36 strażaków.
źródło: KM PSP w Elblągu

9 marca 2025 r. – pożar 650 bel słomy w Kotorowie. Działania strażaków polegały na odizolowaniu części objętej pożarem od reszty stogu za pomocą ładowarek teleskopowych. Tłące się bele były rozciągane widłami i dokładnie przelewane wodą. W akcji trwającej 16 godz. brało udział 25 strażaków.
źródło: KP PSP w Hrubieszowie



fot. Marcin Lebidowicz / KP PSP w Hrubieszowie

11 marca 2025 r. – pożar stacji transformatorowej na terenie zakładu produkcyjnego w powiecie oleckim. Strażacy upewnili się, że dopływ prądu do stacji został odcięty i przystąpili do akcji gaśniczej. Do wnętrza płonącego transformatora podane zostały dwa prądy wody, na bieżąco monitorowano temperaturę za pomocą kamery termowizyjnej.
źródło: KP PSP w Olecku

14 marca 2025 r. – pożar autobusu MKZ w Koninie na ul. Kleszczewskiej. Pojazdem jechała wyłącznie kierowczyni. Kobieta przed przybyciem strażaków podjęła próbę samodzielnego gaszenia pożaru. Ratownicy zabezpieczeni sprzętem OUO podali pianę gaśniczą na palący się pojazd, co pozwoliło na likwidację zagrożenia.
źródło: KM PSP w Koninie

Narada służbowa kadry kierowniczej PSP

13 marca w Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej odbyła się narada służbowa kadry kierowniczej PSP, której przewodniczył komendant główny PSP nadbryg. Wojciech Kruczek. W spotkaniu wziął udział podsekretarz stanu w MSWiA Wiesław Leśniakiewicz. Uczestniczyli w nim również: zastępcy komendanta głównego PSP, dyrektorzy biur Komendy Głównej PSP, komendanci wojewódzcy PSP i komendanci szkół pożarniczych.



fot. Krzysztof Pisz / Wydział Prasowy KG PSP

Podczas narady zostały omówione najważniejsze zagadnienia związane z bieżącym funkcjonowaniem ochrony przeciwpożarowej. Zostały też poruszone inne istotne kwestie dotyczące następujących obszarów: ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej, rozbudowy systemu

ostrzeżenia i alarmowania, ćwiczeń krajowych i międzynarodowych, budowy i organizacji specjalistycznych grup drogowych, założeń i realizacji wyższych kursów ochrony ludności oraz izolowanych zdarzeń w zakresie ratownictwa medycznego. JM

Wyjątkowa wizyta

25 marca Komenda Główna PSP i redakcja „Przeglądu Pożarniczego” przyjęła szczególnych gości. Wycyтовaną w aukcji na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy nagrodę odebrał pan Mariusz Chrobot wraz z rodziną – żoną, synem oraz córką. Były nią

odwiedziny w siedzibie redakcji najstarszego czasopisma pożarniczego w Polsce, które od ponad 100 lat publikuje artykuły, analizy i dokumenty związane z ochroną przeciwpożarową w naszym kraju. Pan Mariusz otrzymał także roczną prenumeratę czasopisma.

Goście spotkali się najpierw z dyrektorem Biura Komendanta Głównego PSP st. kpt. Edytą Jobdą, zastępcą dyrektora bryg. Radosławem Kozickim oraz redaktorem naczelną „Przeglądu Pożarniczego” Joanną Matusiak. Następnie program przewidywał zapoznanie się gości z pracą redakcji czasopisma, a także miniprelekcję dotyczącą użytkowania czujników dymu i tlenku węgla, która odbyła się w Wydziale Prewencji Społecznej. Szczególnie interesującym, zwłaszcza dla syna pana Mariusza – młodego strażaka, punktem dnia były odwiedziny w Krajowym Centrum Koordynacji Ratownictwa. Goście zostali szczegółowo zapoznani z zasadami jego działania.

Spotkanie z panem Mariuszem i jego bliskimi było duże znaczenie również dla członków redakcji. Kontakt z czytelnikami, możliwość wymiany opinii, refleksji i spostrzeżeń pozwala zyskać inspirację do dalszego rozwoju, poruszania nowych tematów i wprowadzania nowych rozwiązań w formie i treści. AS



fot. Artur Michalek / Wydział Prasowy KG PSP

O ochronie ludności w Krakowie



W pierwszych dniach kwietnia Kraków stał się, można powiedzieć, śródkonwoeuropejską stolicą spotkań i dyskusji o ochronie ludności. Nie trzeba nikomu przypominać, jak ważna jest to dziedzina w obliczu coraz liczniejszych zagrożeń naturalnych i cywilizacyjnych. Dlatego też nigdy dość wspólnego namysłu nad rozwiązaniami problemów dotyczących mieszkańców krajów Europy i nie tylko.

SPOTKANIE POLSKO-UKRAIŃSKIE

W dniach 1-2 kwietnia w Krakowie gościli członkowie Komisji ds. Ratownictwa i Ochrony Ludności w Warunkach Nadzwyczajnych Zagrożeń, działającej w ramach Polsko-Ukraińskiej Międzyrządowej Rady Koordynacyjnej ds. Współpracy Międzyregionalnej. Po dwuletniej przerwie odbyło się dziesiąte posiedzenie tego gremium.

Stronę polską reprezentowała delegacja z komendantem głównym PSP nadbryg. Wojciechem Kruczkem na czele, natomiast delegacji ukraińskiej przewodniczył zastępca szefa Państwowej Służby Ukrainy ds. Sytuacji Nadzwyczajnych gen. Ołeksii Migrin.

W gronie przedstawicieli naszego kraju znaleźli się również: zastępca komendanta głównego PSP st. bryg. dr inż. Grzegorz Szyszko, małopolski komendant wojewódzki PSP bryg. Przemysław Pręcerek, komendant Szkoły Aspirantów PSP w Krakowie nadbryg. Piotr Filipek, dyrektor Biura Współpracy Międzynarodowej KG PSP z zespołem oraz specjalistka ds. współpracy międzyagencyjnej Biura Krajowego UNHCR w Warszawie Aleksandra Kapłon.

Komisja podsumowała polsko-ukraińską współpracę w ostatnich dwóch latach w dziedzinie ratownictwa i ochrony

ludności, a także omówiła plan pracy na lata 2025-2027, uwzględniający uwarunkowania związane z trwającą militarną agresją Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. Strona ukraińska omówiła realizowany przez Państwową Służbę Ukrainy ds. Sytuacji Nadzwyczajnych model kierowania działaniami ratowniczymi w warunkach wojennych. Ważnym zagadnieniem były również praktyczne wskazówki do recertyfikacji ukraińskiej grupy HUSAR, planowanej na jesień 2025 r.

WYSZEHRAD W STOLICY MAŁOPOLSKI

2 kwietnia w Krakowie spotkali się także dyrektorzy generalni ochrony ludności Grupy Wyszehradzkiej (V4). Warto przypomnieć, że zaliczają się do niej Polska, Czechy, Węgry i Słowacja – od 1991 r. w ramach V4 podejmują liczne wspólne przedsięwzięcia w wielu dziedzinach. Co roku jeden z krajów obejmuje przewodnictwo w Grupie – 1 lipca 2024 r. była to Polska. Mottem

polskiej prezydencji jest „V4: powrót do korzeni” / „V4: Back to Basics”.

Spotkaniu dyrektorów generalnych ochrony ludności Grupy Wyszehradzkiej przewodniczył komendant główny PSP nadbryg. Wojciech Kruczek. W skład polskiego zespołu wszedł zastępca komendanta głównego PSP st. bryg. dr inż. Grzegorz Szyszko, małopolski komendant wojewódzki PSP, komendant Szkoły Aspirantów PSP w Krakowie oraz dyrektor Biura Współpracy Międzynarodowej KG PSP z pracownikami Biura.

Pozostałe kraje Grupy Wyszehradzkiej reprezentowali przedstawiciele Dyrekcji Generalnej Korpusu Pożarniczo-Ratowniczego Czech oraz Krajowej Dyrekcji Generalnej Zarządzania Kryzysowego Węgier. Niestety kryzysowa sytuacja w kraju uniemożliwiła członkom Sekcji Zarządzania Kryzysowego MSW Słowacji uczestnictwo w posiedzeniu. Za to wzięli w nim udział dyrektorzy generalni ochrony ludności z Mołdawii i Ukrainy – ze względu na ich niedawne dołączenie do Unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności.

Podczas spotkania poruszone zostały kwestie współpracy w ramach Unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności oraz Strategii Gotowości Unii Europejskiej, a także aktualnej sytuacji w każdym z krajów. Strona polska omówiła działania podjęte podczas powodzi we wrześniu 2024 r. Nie zabrakło także odniesień do ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej, która weszła w życie w Polsce 1 stycznia 2025 r. AS



(Nie)zwykli ludzie

15 marca ruszył konkurs organizowany przez Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP pod hasłem „(Nie)zwykli ludzie. Strażacy OSP”. Ma on na celu pokazanie, kim są strażacy ochotnicy, gdy nie uczestniczą w działaniach ratowniczych – jakie zawody wykonują, jakie mają pasje, co motywuje ich do pełnienia tej wyjątkowej roli w społeczeństwie. Konkurs trwa do 15 maja, będzie prowadzony w mediach społecznościowych oraz na stronie internetowej Związku.



Strażacy OSP

(Nie) zwykli ludzie.

STRAŻACY, KTÓRZY INSPIRUJĄ

Ochotnicza Straż Pożarna to nie tylko poświęcenie i gotowość do działania w sytuacjach kryzysowych. To przede wszystkim ludzie, którzy na co dzień są nauczycielami, mechanikami, rolnikami, lekarzami, przedsiębiorcami, a zaalarmowani służą swoim lokalnym społecznościom, niosąc pomoc tam, gdzie jest najbardziej potrzebna. Akcja ma na celu pokazanie niezwykłych

ludzi i ich historii oraz docenienie ich roli w oczach opinii społecznej.

Materiał na konkurs można zrealizować w dwóch formach – krótkiego nagrania wideo lub publikacji tekstowej – pokazujących druhów zarówno w ich codziennym życiu, jak i podczas działalności w OSP. Najciekawsze materiały będą publikowane na oficjalnych kanałach ZOSP RP.

Konkurs „(Nie)zwykli ludzie. Strażacy OSP” to okazja do docenienia pracy ochotników i zwiększenia świadomości społecznej na temat roli OSP. To również możliwość promocji jednostek i ich działalności. Szczegółowe informacje oraz regulamin konkursu są dostępne na stronie: <https://zosprp.pl/niezwykli-ludzie-strazacy-osp/>.
na podst. informacji ZOSP RP



Wydział Prewencji Społecznej
Państwowej Straży Pożarnej

PAŃSTWOWA STRAŻ POŻARNA

Komenda Miejska
Państwowej Straży Pożarnej
w Warszawie



PIKNIK STRAŻ- -ACKI



KONKURSY DLA DZIECI

1. CELOWANIE DO TARCZY „SIKAWKĄ”
2. UKŁADANIE SKRZYNEK W PIONIE
3. DMUCHANY TOR PRZESZKÓD
4. STRAŻACKI TOR PRZESZKÓD
5. ŚCIANKA WSPINACZKOWA
6. NAMIOT DYMOWY
7. TEST CHEMIKA
8. TEST MEDYKA

zdobądź min.
pięć pieczętek
z ośmiu wyzwań,
a otrzymasz
nagrodę!



DLA DOROSŁYCH

1. KONKURS - CZUJKA NA STRAŻY TWOJEGO BEZPIECZEŃSTWA!
2. AKADEMIA POŻARNICZA (promocja uczelni)
3. STRAŻACY W MUNDURACH HISTORYCZNYCH + SAMOCHÓD ZABYTKOWY
4. PREZENTACJA SPRZĘTU DO USUWANIA OWADÓW BŁONKOSKRZYDŁYCH

POKAZY/WYSTĘPY

1. PSY RATOWNICZE
2. RATOWNICTWO MEDYCZNE
3. RATOWNICTWO CHEMICZNE
4. ORKIESTRA OSP GRÓJEC | 14⁰⁰
5. ORKIESTRA OSP PILAWA | 15⁰⁰

niedziela, 4 maja | 11⁰⁰-17⁰⁰ | Ogród Saski w Warszawie



STOP pożarom traw!

Tylko do 11 marca strażacy odnotowali 8535 pożarów traw, co stanowi drastyczny wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym. O tej samej porze w 2024 r. liczba ta wynosiła 2035, co oznacza ponadczterokrotny wzrost liczby zdarzeń. Sytuacja jest wyjątkowo niepokojąca, a skala zagrożenia stale rośnie. Należy przypominać, jak olbrzymie zagrożenie niesie ze sobą niekontrolowane wypalanie traw.

Najwięcej pożarów traw w tym roku odnotowano w województwach:

- » mazowieckim – 1388 pożarów, 2 osoby ranne, 615,11 ha spalonych terenów,
- » podkarpackim – 1180 pożarów, 552,01 ha spalonych terenów,
- » małopolskim – 1045 pożarów, 4 osoby ranne, 1 ofiara śmiertelna, 348,08 ha spalonych terenów,
- » świętokrzyskim – 768 pożarów, 1 ranny, 360,86 ha powierzchni spalonych,
- » śląskim – 718 pożarów, 2 rannych, 172,63 ha spalonych terenów,
- » dolnośląskim – 808 pożarów, 177,61 ha spalonych terenów,
- » lubelskim – 669 pożarów, 1 ranny, 385,31 ha spalonych terenów.

TRAGICZNE SKUTKI POŻARÓW I APELE O ROZWAŻĘ!

Pożary traw stanowią zagrożenie dla ludzi, ale powodują też ogromne straty dla środowiska naturalnego oraz infrastruktury. W ich wyniku w tym roku (według danych do 11 marca) 15 osób zostało rannych, dwie osoby poniosły śmierć. Przypominamy, że wypalanie traw jest nielegalne i niesie za sobą poważne konsekwencje prawne. Tego typu zdarzenia angażują także znaczne siły i środki straży pożarnej, które mogą być potrzebne w innych interwencjach ratujących życie i mienie.

na podst.: www.gov.pl

Strażacki abakus: luty 2025

 Liczba zdarzeń:
29 213

Pożary: 
10 161

 Miejscowe zagrożenia:
15 422

Alarmy fałszywe: 
3 630

• Liczba przeprowadzonych kontroli*: **2 754**
*w tym odbiory budynków

• Liczba przeszkolonych strażaków: **3 374**

• Liczba przyjęć do służby: **45**

• Liczba odejść ze służby: **409**

• Liczba wypadków na służbie w PSP*: **61**
*podczas akcji ratowniczych, ćwiczeń i szkoleń

• Liczba wypadków na służbie w OSP*: **15**
*podczas akcji ratowniczych, ćwiczeń i szkoleń

• Liczba samochodów przekazanych do jednostek OSP*: **12**

• Liczba dotacji dla OSP*: **10 159**
*za 2024 r.

• Kwota dotacji dla OSP*: **niepełna 262 mln zł**
*za 2024 r.

• Liczba zwiedzających CMP: **2 754**

• Liczba wydanych opinii technicznych: **49**

• Liczba działań edukacyjnych z zakresu prewencji społecznej*: **14 865**

• Liczba zajęć w salach edukacyjnych*: **6 324**
*za 2024 r.

Analiza Threat ID

TOMASZ WĘSIERSKI
JOANNA STEFAŃCZYK
KRZYSZTOF JANKOWSKI
NORBERT GUSZCZAK

W ostatnich latach rośnie nacisk na bezpieczną dla środowiska utylizację różnego rodzaju odpadów niebezpiecznych. Wielu z wytworzonych odpadów nie da się jednak powtórnie wykorzystać lub jest to bardzo kosztowne. Cena utylizacji stanowi przyczynę procederu nielegalnego pozbywania się ich. Widok porzuconej przyczepy na poboczu drogi lub na polu niczego nieświadomego właściciela nie należy do rzadkości. Podobnie jak pożary wysypisk oraz składowisk, których jest coraz więcej. To stanowi poważne wyzwanie dla jednostek ratowniczych.

Nie mamy do czynienia z dobrze opisanymi i oznakowanymi materiałami niebezpiecznymi o znanym i przewidywalnym zachowaniu, ale z mieszaninami odpadów, często cieczy zlewanych razem w pośpiechu. Aby móc bezpiecznie prowadzić działania ratownicze, konieczna jest wiedza, z czym mamy do czynienia. Analiza chemiczna mieszanin o nieznanym składzie jest zatem jednym z podstawowych zadań, które należy wykonać od razu na miejscu zdarzenia. Po poznaniu parametrów jakościowych można przejść do pomiarów ilościowych. Do podstawowych technik analizy jakościowej, które można tu wykorzystać, należy spektroskopia w podczerwieni z transformacją Fouriera (FT-IR). Standardowo w PSP służy do tego celu spektroskop Threat ID. W niniejszym artykule przeanalizujemy jego charakterystykę, użyteczność, a także pokażemy, jak interpretować uzyskiwane dzięki jego użyciu wyniki.

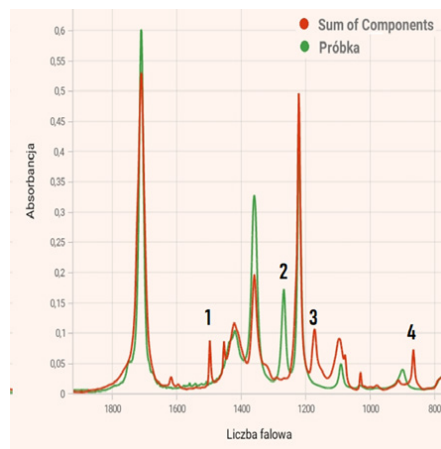
CHARAKTERYSTYKA PODSTAWOWA SPEKTROSKOPU THREAT ID

Spektrometr FT-IR Threat ID to solidnie obudowane urządzenie zasilane baterią, które nadaje się do wykorzystania w terenie. Umożliwia szybką i nieinwazyjną analizę jakościową i ilościową materiałów stałych krystalicznych, proszków, cieczy, substancji o konsystencji pasty lub żelu oraz gazów. Pomiar polega na bezpośrednim kontakcie próbki z diamentową końcówką sondy i rejestracji widma charakterystycznego dla badanej substancji. Do analizy gazów i par służy cela gazowa; próbka prześwietlona zostaje czterometrową wiązką lasera w komorze badawczej o długości 15 cm. Dzięki temu, że wiązka przechodzi przez komorę aż 26 razy, możliwe jest wykrycie substancji o stężeniu kilku ppm (części na milion).

Urządzenie wykorzystuje moduł analityczny Diamond ATR, którego działanie opiera się na zjawisku całkowitego wewnętrznego odbicia w strukturze diamentu (rys. 1). Głębokość penetracji promieniowania podczerwonego jest niewielka i wynosi zazwyczaj od 1 do 5 μm . Dlatego jakość uzyskanego widma w znacznym stopniu zależy od jakości kontaktu między próbką i kryształem ATR. Zbyt mała siła docisku stałej może prowadzić do osłabienia sygnału i utrudnić identyfikację substancji. Stąd też urządzenie wyposażone jest w prasę, umożliwiającą precyzyjne dostosowanie siły docisku. Próbki płynne i żelowe wykazują naturalną adhezję do powierzchni diamentowej, co sprzyja dobrej jakości kontaktu i uzyskania widma o niskim poziomie szumów.

ANALIZA MIESZANINY CIEKŁEJ O SKŁADZIE 50% OBJĘTOŚCI ACETONU ORAZ CHLORKU METYLENU

Badaniu poddano bardzo prosty układ składający się z acetonu oraz chlorku metylenu. Obydwie substancje to bardzo popularne rozpuszczalniki organiczne wykorzystywane przemysłowo.



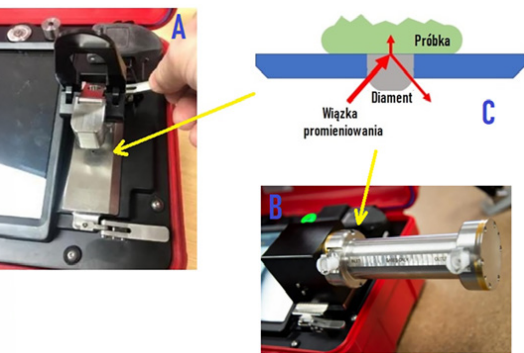
2

Dwuskładnikowa mieszanina rzeczywista składająca się z 50% obj. acetonu oraz chlorku metylenu. Linia zieloną oznaczono zarejestrowane widmo mieszaniny, linią czerwoną dopasowanie wygenerowane przez urządzenie. Widać, że urządzenie nie wykryło wszystkich składników (pik 2) oraz zaproponowało niewłaściwe wybory (pik 1, 3, 4). Wycinek pomiarowy widma w zakresie 800-2000 cm^{-1}

fot. Tomasz Węsierski

Rys. 2 przedstawia wycinek widma wygenerowany w raporcie przez Threat ID, uzupełniony numerami przy pikach, które poddano analizie. Linia zielona reprezentuje zarejestrowane widmo mieszaniny, natomiast czerwona pokazuje dopasowanie wygenerowane przez urządzenie. Piki 1, 3 i 4 pojawiają się jedynie w dopasowaniu. Nie są one obecne w widmie próbki (linia zielona), a ich intensywność zdecydowanie przekracza poziom szumów. A zatem w dopasowaniu (linia czerwona) urządzenie musiało uwzględnić składniki, które nie są obecne w próbce. Przy analizie wyniku w przeciwnym kierunku – obecność intensywnego pik 2 wyraźnie wskazuje na obecność w próbce analizowanej składnika, którego brak w dopasowaniu.

Zatem analizując jedynie widma z raportu, uzyskujemy dwa komunikaty. Pierwszy:



1

Moduł analityczny Diamond ATR:
A) do badania próbek stałych i ciekłych
B) do badania próbek gazowych.
C – zasada działania całkowitego wewnętrznego odbicia w strukturze diamentu

źródło: kompilacja zdjęciowa
<https://www.epequip.com/threatID> oraz
ThreatID GLS, podręcznik użytkownika sprzętu i oprogramowania, Redwave Technologies

CAS#	Nazwa	Udział spektralny %
	Suma składników	100
74-97-6	bromochlorometan	54
75-07-0	aldehyd octowy	23
103-79-7	fenylo-2-propanon	21

3

Wynik pierwszej analizy za pomocą urządzenia Threat ID mieszanki dwuskładnikowej składającej się z 50% obj. acetonu i chlorku metylenu

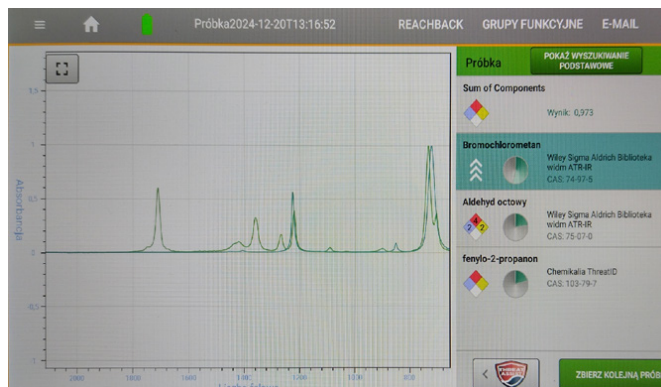
źródło: opracowanie własne wyniku analizy przeprowadzonej na urządzeniu będącym na stanie JRG 2 Gorzów Wielkopolski

dopasowanie większości widma wydaje się pokrywać, ale w dopasowaniu mamy jakieś składniki, których nie ma w mieszaninie. Drugi: w mieszaninie mamy składniki, których nie ma w dopasowaniu. Należy w takich razie przeprowadzić bardziej szczegółową analizę, porównując widmo próbki z poszczególnymi składnikami sugerowanymi przez urządzenie.

Urządzenie w ramach dopasowania zasugerowało bromochlorometan, aldehyd octowy oraz fenylo-2-propanon (rys. 3), a więc żaden ze składników, który znajduje się w rzeczywistej próbce. Przeprowadźmy zatem dalszą analizę. Jeśli w widmie konkretnie przypisanego związku pojawią się pasma nieobecne w próbce rzeczywistej, oznacza to, iż ten związek nie jest w danej próbce obecny. Tyczy się to oczywiście pasm, które nie są bardzo małe. Bardzo małe piki mogą bowiem stanowić szumy pomiarowe urządzenia.

ANALIZA DOPASOWANIA PIERWSZEGO ZE SKŁADNIKÓW: BROMOCHLOROMETAN

Widmo w całym zakresie rejestracji mieszanki badanej oraz bromochlorometanu przedstawia rys. 4, zbliżenia na pasma analityczne – rys. 5. Piki 1, 2 oraz 3 bromochlorometanu nie są obecne w próbce badanej opisanej linią zieloną. Można



4

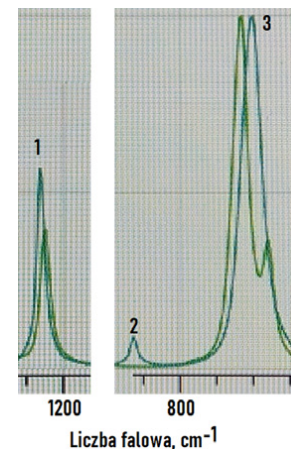
Zestawienie widma FTIR mieszanki badanej (kolor zielony) z widmem bromochlorometanu (kolor niebieski). Widok panelu urządzenia Threat ID

fol. Tomasz Węsierski

zaobserwować pewne przesunięcie maksimum, zwłaszcza w przypadku piku 3, wynoszące około 10 cm^{-1} . Jest to drobna, jednakże zauważalna różnica, mogąca świadczyć o obecności podobnego fragmentu cząsteczki lub też wynikająca z nakładania się pików mieszanki związków w podobnym zakresie. Ze względu na małą różnicę nie jest to wykluczające, aczkolwiek w naszej mieszaninie nie powinien być obecny bromochlorometan. Może być obecny inny związek zawierający wiązanie węgiel-chlor lub węgiel-brom. I tak właśnie jest. Chlorek metylenu (CH_2Cl_2) różni się od bromochlorometanu (CH_2BrCl) tym, że zamiast dwóch wiązań węgiel-chlor mamy jedno wiązanie węgiel-chlor oraz jedno węgiel-brom.

ANALIZA DOPASOWANIA DRUGIEGO ZE SKŁADNIKÓW: ALDEHYD OCTOWY

Widmo mieszanki badanej oraz aldehydu octowego przedstawia rys. 6. W widmie aldehydu (kolor fioletowy) widoczne są bardzo wyraźne trzy piki oznaczone numerami 1-3, nieobecne w mieszaninie badanej (kolor zielony). Piki 1 i 3 leżą blisko pasm mieszanki, lecz są przesunięte, co może wskazywać na obecność analogicznej grupy funkcyjnej. I tak też jest w tym przypadku. Zarówno przypisany przez program aldehyd octowy, jak i obecny w mieszaninie rzeczywistej aceton zawierają obecną



5

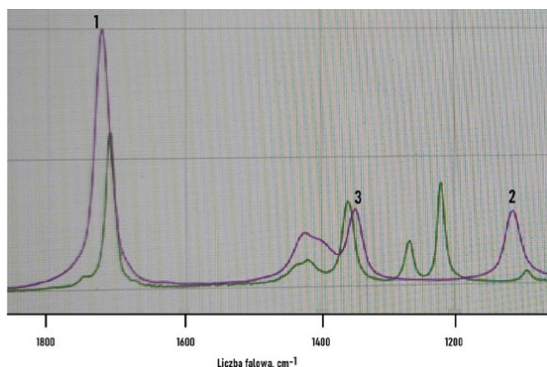
Wycinki widma poddane analizie. Mieszanka badana – kolor zielony, bromochlorometan – kolor niebieski

fol. Tomasz Węsierski

w wielu związkach organicznych grupę karbonylową. Dla przypisanego aldehydu będzie to akurat pik 1. Brak obecności aldehydu octowego w próbce bezdyskusyjnie pokazuje pik 2. Analogicznego sygnału trudno szukać w mieszaninie badanej oznaczonej kolorem zielonym.

ANALIZA DOPASOWANIA TRZECIEGO ZE SKŁADNIKÓW: FENYLO-2-PROPANON

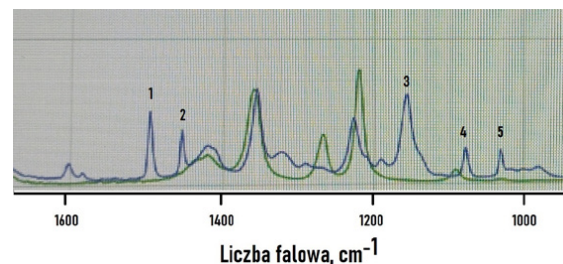
Widmo mieszanki badanej oraz fenylo-2-propanonu przedstawiono na rys. 7.



6

Zestawienie wycinka widma FTIR mieszanki badanej (kolor zielony) z widmem aldehydu octowego (kolor fioletowy)

fol. Tomasz Węsierski



7

Zestawienie wycinka widma FTIR mieszanki badanej (kolor zielony) z widmem fenylo-2-propanonu (kolor niebieski)

fol. Tomasz Węsierski

W widmie tego związku (kolor niebieski) widać co najmniej pięć przykładowych pików wyraźnie różniących się położeniem od widma mieszaniny badanej (kolor zielony). Widmo fenylo-2-propanonu różni się najbardziej spośród wszystkich trzech zaproponowanych związków.

Podsumowując: ani bromochlorometan, ani aldehyd octowy, ani fenylo-2-propanon nie znajdują się w badanej mieszaninie. Należy więc wykonać następną próbę i sprawdzić, czy program proponuje inne dopasowania, dzięki którym da się określić jakiegokolwiek składniki mieszaniny. Jeśli wykonanie kilku prób nie przyniesie rozwiązania, konieczne jest zastosowanie innej metody analitycznej, np. z wykorzystaniem spektrometrii Ramana czy bardziej zaawansowanych technik (np. GC-MS).

DRUGIE DOPASOWANIE

Druga analiza mieszaniny aceton-chlorek metylenu dała jako wynik wyszukiwania bromochlorometan, aceton, 2,3-pentanodion oraz fluorotrifenylocynę (rys. 8). Dokonując podobnej analizy, jak poprzednio, da się wykazać, że jedynie w widmie acetonu nie znajdują się dodatkowe pasma względem widma mieszaniny (rys. 9). W przypadku 2,3-pentanodionu i fluorotrifenylocyny, podobnie jak dla aldehydu octowego oraz fenylo-2-propanonu z pierwszego dopasowania, wykazano dodatkowe piki eliminujące obecność tych substancji.

Można zatem dokonać następującego wniosku: dodatkowa analiza tym urządzeniem pozwoliła na wykazanie, iż z dużą dozą prawdopodobieństwa w naszej mieszaninie znajduje się aceton. Obecny jest również inny składnik bądź też składniki, do których określenia konieczna jest inna metoda badawcza.

CAS#	Nazwa	Udział spektralny %
	Suma składników	100
74-97-5	bromochlorometan	50
67-64-1	aceton	20
600-14-6	2,3-pentanodion	16
379-52-2	fluorotrifenylocyna	12

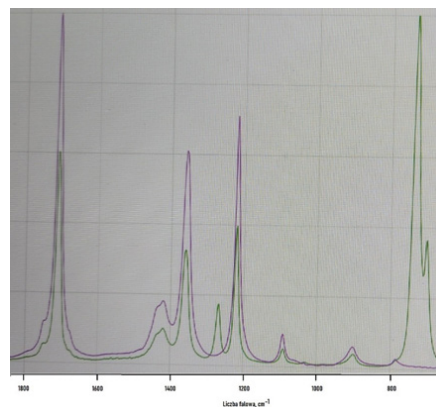
8 Wynik drugiej analizy za pomocą urządzenia Threat ID mieszaniny dwuskładnikowej składającej się z 50% obj. acetonu i chlorku metylenu

źródło: opracowanie własne wyniku przeprowadzonej analizy

Należy zaznaczyć, że wielokrotnie powtarzana analiza nie dawała innych wskazań niż wspomniane wyżej wyniki.

ANALIZA INNYCH MIESZANIN CIEKŁYCH

W ramach testów wykonano przykładowe badania dla innych wybranych mieszanin. Skomplikowanie mieszaniny acetonu i chlorku metylenu o trzeci składnik (benzen) spowodowało wykrycie acetonu oraz podanie nieprawidłowego wskazania w postaci cyjanku benzylu. Wprowadzenie dodatkowo eteru dietylowego poskutkowało tym, że z tej czteroskładnikowej mieszaniny ponownie poprawnie wykryto jedynie aceton. Bardzo dużym problemem analitycznym okazała się mieszanina dwuskładnikowa benzen-eter dietylowy. Urządzenie zaproponowało dopasowanie dopiero za czwartym razem, przy czym wykryło poprawnie tylko jeden ze składników (benzen). Co ciekawe, wykonanie badań dla czystego eteru dietylowego wskazywało na zmianę eter dietylowy glikolu etylenowego oraz eter dietylowy. Problem związany z eterem dietylowym może wynikać



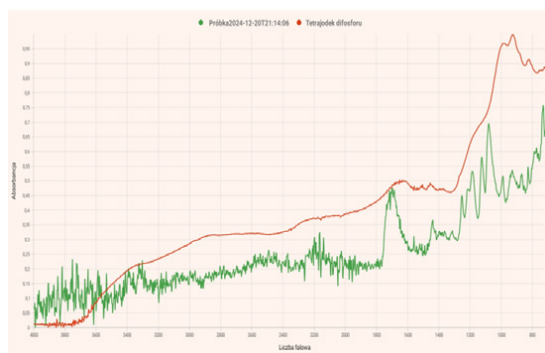
9 Zestawienie wycinku widma FTIR mieszaniny badanej (kolor zielony) z widmem acetonu (kolor fioletowy). Można zauważyć, że w widmie acetonu nie znajdziemy żadnych pików, których nie dałoby się znaleźć w widmie mieszaniny. Zatem z dużym prawdopodobieństwem możemy stwierdzić, że w badanej próbce znajduje się aceton

fol. Tomasz Węsierski

CAS#	Nazwa	Wynik
13455-00-0	tetrajodek difosforu	0,948
51850-20-5	heksahydroksyplatynian (IV) wodoru	0,932
1317-40-4	siarczek miedzi (II)	0,932
7787-70-4	bromek miedzi (I)	0,926
52785-06-5	hydrat tlenku platyny (IV)	0,924

10 Wynik analizy kwasu winowego ze źle dociśniętą próbką

źródło: opracowanie własne wyniku przeprowadzonej analizy



11 Próbkę stałą kwasu winowego, z dopasowaniem tetrajodeku difosforu. Jest to przykład niewłaściwie wykonanego pomiaru (nieodpowiednio dociśnięta próbka stała). Linia zielona mieszaniny badanej ma wysoki poziom szumów. Krzywa czerwona najlepszego dopasowania znacząco odbiega od krzywej mieszaniny

fol. Tomasz Węsierski



12 Próbkę stałą kwasu winowego, przy której zastosowano właściwe dociśnięcie. Na podstawie widma można zauważyć, że wszystkie piki w badanej próbce (kolor zielony) mają swój odpowiednik w dopasowaniu z bazy (kolor czerwony).

fol. Tomasz Węsierski

z jego niskiej temperatury wrzenia (36°C). Badanie próbki ciekłej powoduje jej wyraźne intensywne parowanie, gdyż płaszczyzna płytki jest dość ciepła. Badanie eteru lepiej jest wykonać z wykorzystaniem kulety gazowej.

ANALIZA PRÓBEK STAŁYCH

Aby dobrze wykonać analizę próbki stałej, należy ją dobrze docisnąć. W przeciwnym razie uzyskane wyniki będą bardzo niezadowalające. Przykładem jest badanie kwasu winowego, przy którego wynik niepoprawnej analizy wraz z przykładem wadliwego widma przedstawiają rys. 10 i 11. Dobrze wykonaną analizę próbki stałej kwasu winowego pokazuje rys. 12.

Jeśli badany związek nie daje się odpowiednio obrócić mechanicznie, można spróbować go rozpuścić. Kwas winowy dobrze rozpuszcza się w wodzie, niemniej zastosowanie wody jako rozpuszczalnika wiąże się z koniecznością odejmowania jej widma od widma analizowanej próbki, co jest wbudowane w funkcje urządzenia. W przeciwnym wypadku uzyskany wynik będzie odbiegał od rzeczywistości. Przykładowe badania wykonane dla 25% roztworu wodnego kwasu winowego wskazały jako wynik 83% wody oraz 16% kwasu mlekowego – a więc związku mającego analogiczne elementy strukturalne w cząsteczce. Należy jednak zaznaczyć, że pomiary w środowisku wodnym techniką FTIR są obciążone dużym błędem i znacznie lepiej jest skorzystać ze spektrometru Ramana.

ANALIZA GAZÓW

Threat ID ma również celę umożliwiającą analizę próbek gazowych. Jest to interesujące rozwiązanie nie tylko dla próbek stricte gazowych (pobór atmosferyczny), ale i dla fazy gazowej próbek pobranych z nad cieczy, w których znajdują się łatwo lotne frakcje. Pozwala to na wyłuskanie danych niektórych składników w proporcjonalnie większych stężeniach, wynikających z wyższej prężności pary. Przykładem takich mieszanin mogą być np. te zawierające eter dietylowy, chlorek metylenu czy aceton.

Znacznie trudniej będzie natomiast wykryć składniki o mniejszej lotności. Chcąc pobrać próbkę gazową z nad cieczy, należy pobrać pary przez powolne zaciągnięcie strzykawką lub przy wykorzystaniu worka do poboru próbek gazowych. Celę gazową należy dobrze przewietrzyć za pomocą

automatycznej pompki, gdyż pomiar próbek gazowych jest bardzo wrażliwy na zanieczyszczenia. Jest to szczególnie ważne po którejś z kolei analizie, zwłaszcza gdy spodziewamy się składników mniej lotnych (rys. 13). Przepuszczenie powietrza za pomocą pompki automatycznej pomiędzy pomiarami powinno trwać co najmniej 15 min lub do chwili, kiedy po pomiarze widma tła linia bazowa nie będzie wykazywała znaczących odchyień od linii zera. Po zakończeniu serii badań, zwłaszcza w przypadku próbek podejrzanych o właściwości korozyjne, celę gazową najlepiej pozostawić do przedmuchania na okres kilku godzin. Znane są wypadki uszkodzenia celi wynikające z zaniechania procedury czyszczenia.

Wyniki otrzymane przy analizie próbki ciekłej i gazowej pobranej z nad cieczy mogą się różnić. Przykładem jest pomiar próbki gazowej par wcześniej wspomnianej mieszaniny acetonu i chlorku metylenu. Pomiar w celi gazowej właściwie określił składniki mieszaniny. Dodatkowo pomiar wykonany tymi dwoma technikami może ułatwić analizę eliminacyjną, gdy propozycje podane przez urządzenie w jednej z metod nie są dla nas satysfakcjonujące lub ewidentnie wskazują brak wykrycia składnika próbki. Stąd też w badaniach warto korzystać porównawczo z każdej ze wspomnianych metod. Użytkownicy dla próbki gazowej raport składa się najczęściej zarówno z podstawowego raportu wyszukiwania nieznannej substancji, jak i z raportu automatycznego wyszukiwania mieszanin. Pierwszy zawiera więcej wyników wyszukiwania i zazwyczaj dopasowania są mniej trafne niż w przypadku raportu automatycznego.

PODSUMOWANIE

Idealnym rozwiązaniem dla ratownika byłoby urządzenie łatwe w obsłudze, odporne na warunki atmosferyczne oraz nieprofesjonalnego użytkownika, a zarazem odpowiadające na wszystkie pytania. Niestety, jak w każdej dziedzinie, wraz ze wzrostem stopnia skomplikowania problemu do uzyskania rozwiązania potrzebna jest także coraz większa wiedza i dbałość o wykształcenie użytkownika. Spektrometria IR przez chemików była uważana za metodę uzupełniającą. Nadaje się idealnie do potwierdzenia danych lub ewentualnie do analizy prostych układów, lecz nie jako narzędzie główne do analizy mieszanin wieloskładnikowych, przynajmniej – co należy

podkreślić – w prezentowanym rozwiązaniu informatycznym doboru widm.

Niemniej warto zaznaczyć, że sprawny użytkownik jest w stanie określić, czy dana próbka zawiera daną substancję, czy też nie. Nie wyczaruje natomiast składników, których nie wskaże urządzenie. Aby tak się stało, powinno ono być wyposażone w instrumenty umożliwiające wyszukiwanie zaawansowane. Przykładem takiego dodatkowego instrumentu byłoby ręczne wyszukiwanie substancji po zakresach odpowiadających położeniu wybranych pasm w widmie w kombinacji od jednej do kilku zakresów. Oprócz wskazanych pierwotnie przez system użytkownik zaawansowany dobiera w tym momencie substancje z wyszukiwania zaawansowanego i analizuje je metodą obecności pików wykluczających, tak jak zostało to przedstawione w artykule. Przykładem takiego oprogramowania jest np. Omnic Spectra. Warte rozważenia byłoby zaoferowanie użytkownikowi przez producenta większego wpływu na raport końcowy. Przedstawiona wersja raportu nie daje możliwości dołączenia do niego większej liczby porównań widm. Zestawienie widma sumy składników do widma mieszaniny to za mało, aby móc wygenerować wartościowy raport.

Urządzenie w obecnej formie nadaje się jako uzupełnienie innych metod lub do potwierdzenia zawartości składników czystych. Nie możemy jednak traktować go jak jedynej wyroczni w przypadku mieszanin. Technologia FTIR jest niewątpliwie bardzo rozwojowym kierunkiem analizy mieszanin, niemniej warstwa informacyjna, przynajmniej w Threat ID, wymaga dopracowania pod kątem rzeczywistych potrzeb użytkownika końcowego. ■

st. kpt. dr **TOMASZ WĘSIERSKI** pełni służbę w Instytucie Inżynierii Bezpieczeństwa APoZ, mł. kpt. **JOANNA STEFAŃCZYK** – w Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej KP PSP w Tomaszowie Mazowieckim, asp. **NORBERT GUSZCZAK** – w SK KM PSP w Gorzowie Wielkopolskim, st. kpt. w st. sp. **KRZYSZTOF JANKOWSKI** pełnił służbę w Komendzie Wojewódzkiej PSP w Gorzowie Wielkopolskim

Koncepcja stanowiska regeneracji strażaków cz. 2

TOMASZ RAWSKI

W części pierwszej artykułu przedstawiłem, jak wygląda regeneracja strażaków podczas działań ratowniczych w USA. W tej części czas na propozycję, jak przenieść ten model w realia PSP.

W Polsce nie funkcjonuje pojęcie regeneracji strażaków podczas działań ratowniczych, ale w przepisach i zasadach wymienia się poszczególne elementy tego procesu. Odpowiednie zapisy widnieją w rozporządzeniu w sprawie szczegółowych warunków bezpieczeństwa i higieny służby strażaków Państwowej Straży Pożarnej (DzU 2021 poz. 1681). Par. 43 ust. 1 mówi o zabezpieczeniu medycznym akcji ratowniczych, ćwiczeń lub szkoleń. W par. 69 zapisane jest: „Kierujący działaniem ratowniczym, w zależności od rodzaju wykonywanych czynności ratowniczych oraz panujących warunków atmosferycznych, podejmuje działania w celu zapewnienia:

- » wymiany strażaków biorących udział w akcji ratowniczej,
- » odpoczynku,
- » rezerwy i wymiany potrzebnych środków ochrony indywidualnej,
- » napojów, w ilości zaspokajającej potrzeby strażaków,
- » posiłków,
- » środków łączności, sygnalizacji i oświetlenia terenu akcji ratowniczej”.

Jak można zauważyć, przytoczone paragrafy dają kierującemu działaniem ratowniczym możliwość stworzenia stanowiska regeneracji strażaków – rozumianego jako miejsce zapewnienia odpoczynku, nawadniania, odżywiania i oceny medycznej ratowników zaangażowanych w długotrwałe lub wyczerpujące działania na miejscu akcji. Mimo że nie jest to wypowiedziane wprost, przepis ten wymienia większość elementów niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania takiego stanowiska. Brakuje jednak rozwinięcia tych zapisów w zasadach i wytycznych stosowanych w PSP.

Czyli w teorii można, a czy w praktyce się da? Czy jednostki PSP posiadają obecnie odpowiedni sprzęt?

Podczas badań terenowych do pracy inżynierskiej udało mi się zbudować w pełni



Strażacy w strefie wejściowej sektora regeneracyjnego

fot. Tomasz Rawski



funkcjonalne stanowisko regeneracji strażaków na miejscu akcji.

Wykorzystałem do tego w zdecydowanej większości sprzęt z wyposażenia JRG 1 i KM PSP w Bielsku-Białej. Brakowało tylko pięciu pozycji, które trzeba było dostarczyć spoza PSP: napojów izotonicznych, przekąsek w formie batonów energetycznych, lodówki turystycznej z lodem w woreczkach, przenośnego pojemnika z kranikiem na wodę do mycia i defibrylatora Lifepak 15.

Należy zaznaczyć, że pojemniki z kranikiem na wodę do mycia są montowane w większości nowych samochodów pożarniczych. Zdecydowanie największy problem stanowi sprzęt do prowadzenia badań medycznych strażaków trafiających do stanowiska regeneracyjnego. Problem ten w znacznym stopniu rozwiązuje wyposażenie na zaawansowanym poziomie ratownictwa medycznego ujęte w „Zasadach organizacji ratownictwa medycznego w KSRG” z 2021 r. W plecaku ratownika medycznego brakuje jedynie dobrego termometru do mierzenia temperatury wewnętrznej.

Jak pokazałem powyżej, w Polsce można wdrożyć regenerację strażaków na miejscu

ETAP PIERWSZY

POZIOM PODSTAWOWY REGENERACJI

- do stworzenia natychmiast, gdy jest potrzebna podczas każdej akcji



Wymagane zmiany w przepisach:

- Zasady Ratownictwa Medycznego: poziom zaawansowany w każdej JRG, uzupełnienie wyposażenia medycznego

- Standardy wyposażenia dla samochodów pierwszorzędowych

Regeneracja w oparciu o ludzi i sprzęt na

każdym samochodzie pierwszorzędowym:

- ratownik medyczny ze sprzętem z poziomu zaawansowanego na samochodzie,



- wyposażenie samochodu: woda, napoje izotoniczne, przekąski, ciepłe napoje, kącik czystości, zestaw do dekontaminacji wstępnej

POZIOM PEŁNEJ REGENERACJI

- do stworzenia podczas wymagających akcji



STANOWISKO DS. REGENERACJI STRAŻAKÓW NA MIEJSCU AKCJI

- poziom podstawowy regeneracji

rozbudowany o sprzęt i wyposażenie samochodu:

- SKw-Reg – samochód kwatermistrzowski

z wyposażeniem do regeneracji lub

- SPgaz-Reg – samochód ze SOUO dodatkowo

z namiotami i wyposażeniem do regeneracji

1

Pierwszy etap wprowadzania do PSP koncepcji regeneracji strażaków na miejscu akcji

źródło: opr. własne, ikony Freepik i Iconixar z flaticon.com

akcji, choć nie jest to określone wprost. Pozwalają na to przepisy oraz posiadane przez PSP wyposażenie. Żeby rozwiązanie to funkcjonowało w sposób profesjonalny, niezbędne jest jednak wprowadzenie rozwiązań organizacyjno-prawnych oraz techniczno-użytkowych.

PROPOZYCJA ROZWIĄZAŃ ORGANIZACYJNO-PRAWNYCH

Proponuję wprowadzać zagadnienie kompleksowej regeneracji strażaków podczas akcji do PSP w dwóch etapach. Etap pierwszy stanowiłyby zmiany w przepisach oraz wytycznych, ale wykonanie opierałoby się w przeważającej części na obecnych pojazdach PSP, wyposażonych w niezbędny sprzęt. Etap drugi, docelowy, wiązałby się z inwestycjami w nowe pojazdy, ambulanse oraz pojazdy przeznaczone do regeneracji. Konieczne byłoby również zwiększenie stanów osobowych w niektórych JRG. To wymaga jednak poniesienia sporych kosztów. Na rys. 1 i 2 przedstawione zostały schematycznie etapy wprowadzania omawianego rozwiązania.

Proponuję wyróżnić dwa poziomy regeneracji:

- » poziom podstawowy,
- » poziom pełnej regeneracji.

Poziom pierwszy regeneracji opiera się na założeniu, że jednostka PSP jest w stanie przeprowadzić samoregenerację ratowników podczas każdej akcji lub natychmiast, kiedy taka potrzeba się pojawi, bez konieczności oczekiwania na dodatkowe siły i środki. Proces samoregeneracji na tym etapie powinien

być nadzorowany przez ratownika medycznego (który według przyjętych założeń ma być obecny w każdym samochodzie pierwszorzędowym lub ambulansie PSP). Będzie on bazował na wyposażeniu samochodu GBA (doposażonego w niezbędny asortyment).

Poziom pełnej regeneracji ma zapewnić kompleksową regenerację strażaków podczas wymagających i/lub długotrwałych akcji. Jego istotą byłoby rozszerzenie działań poziomu podstawowego na bazie dodatkowych pojazdów, zadysponowanych na miejsce zdarzenia w kolejnym rzucie. Zabezpieczenie medyczne działań nadal prowadzone jest przez ratowników medycznych PSP obecnych na miejscu zdarzenia, wspieranych w razie potrzeby przez ZRM. W pierwszym okresie stanowisko regeneracji byłoby budowane na bazie samochodów SPgaz lub SLKw, uzupełnionych o niezbędny sprzęt.

PROPOZYCJA ROZWIĄZAŃ LEGISLACYJNYCH

Regeneracja strażaków na miejscu akcji jest elementem dbania o bezpieczeństwo. Dlatego kwestie kluczowe zmiany powinny się znaleźć w rozporządzeniu dotyczącym bezpieczeństwa i higieny służby strażaków PSP. Proponuję wprowadzić w nim zapisy dotyczące:

- » definicji regeneracji strażaków na miejscu akcji: „proces zapewnienia odpoczynku, nawadniania, odżywiania i oceny medycznej ratownikom, którzy są zaangażowani w długie i/lub wyczerpujące działania na miejscu akcji”,

- » zabezpieczenia akcji, ćwiczeń lub szkoleń na poziomie zaawansowanym medycznych działań ratowniczych oraz obowiązku badania parametrów życiowych strażaków,
- » zadań dla KDR lub wyznaczonego funkcjonariusza ds. bezpieczeństwa, np. „Kierujący działaniem ratowniczym, w zależności od rodzaju wykonywanych czynności ratowniczych oraz panujących warunków atmosferycznych, podejmuje działania w celu zapewnienia regeneracji strażaków na miejscu akcji”,
- » kryteriów nakazujących przeprowadzenie procesu regeneracji,
- » obowiązku poddania się procesowi regeneracji spoczywającego na każdym strażaku,
- » minimalnych wymagań dla stanowiska regeneracji,
- » obowiązków osób odpowiedzialnych za regenerację.

Kolejnym aktem prawnym wymagającym zmiany jest ustawa o Państwowej Straży Pożarnej. Proponuję określić jako 4 godz. minimalny czas, po którym strażakowi należy się posiłek, oraz dodać zapis uprawniający KDR do wcześniejszego zapewnienia posiłków w uzasadnionych przypadkach. Konieczny byłby również zapis o zagwarantowaniu przekąsek podczas krótkich, ale obciążających akcji. W związku z tym aktualizacji wymagałoby także rozporządzenie w sprawie wyżywienia w PSP. Zasadne jest też jednoznaczne wskazanie w przepisach konieczności zapewnienia strażakom wody w czasie pełnienia służby oraz zaopatrzenia w napoje izotoniczne podczas działań.

Główną funkcją stanowiska regeneracji strażaków na miejscu akcji jest dbanie o ich zdrowie poprzez kontrolę ich parametrów życiowych. Z tego względu zmiany powinny nastąpić w „Zasadach ratownictwa medycznego w KSRG”. Należy zmienić zapisy w taki sposób, aby poziom zaawansowany ratownictwa medycznego w KSRG był obowiązkowy dla każdej JRG. Jest to najkrótsza droga do zapewnienia obecności na miejscu akcji ratowniczo-gaśniczej odpowiednio wyszkolonej osoby, która będzie w stanie zbadać i prawidłowo ocenić stan zdrowia strażaków. Uzupełnienia wymagałby również ramowy minimalny standard wyposażenia ratownika medycznego. Powinien się tam znaleźć termometr do mierzenia temperatury głębokiej. Kolejną kluczową zmianą w zasadach ratownictwa medycznego jest wprowadzenie



2 Drugi etap wprowadzania koncepcji regeneracji strażaków na miejscu akcji do PSP

źródło: opr. własne, ikony Freepik i Iconixar z flaticon.com

procedury dla działań medycznych podczas regeneracji strażaków na miejscu akcji, która winna określać:

- » obowiązki ratownika medycznego przydzielonego do sektora regeneracji,
- » rodzaj mierzonych parametrów fizjologicznych strażaka,
- » rodzaj aparatury do wykonywania pomiarów medycznych,
- » parametry graniczne obligujące do stałej opieki medycznej nad strażakiem podczas regeneracji,
- » parametry graniczne kwalifikujące strażaka do transportu do placówki medycznej,
- » sposób organizacji transportu strażaków do placówek medycznych,
- » parametry pozwalające na powrót strażaka do dalszych działań,
- » wymaganą dokumentację medyczną do wypełnienia podczas regeneracji wraz ze wzorem formularza.

Zmiany wymagają również pozostałe zasady obowiązujące w KSRG. W każdym dokumencie należy wprowadzić zapisy o regeneracji strażaków podczas akcji, adekwatne do danego rodzaju ratownictwa specjalistycznego.

Ostatnią grupą dokumentów wymagających aktualizacji są standardy wyposażenia. Uzupełnienia wymaga standard wyposażenia samochodów dysponowanych w pierwszej kolejności.

Proponuję budować stanowisko regeneracji strażaków w pierwszym etapie na bazie samochodów SPgaz oraz SLKw, oznaczonych odpowiednio SPgaz-Reg oraz SLKw-Reg. Standardów wyposażenia dla tych samochodów obecnie nie ma, dlatego trzeba je stworzyć.

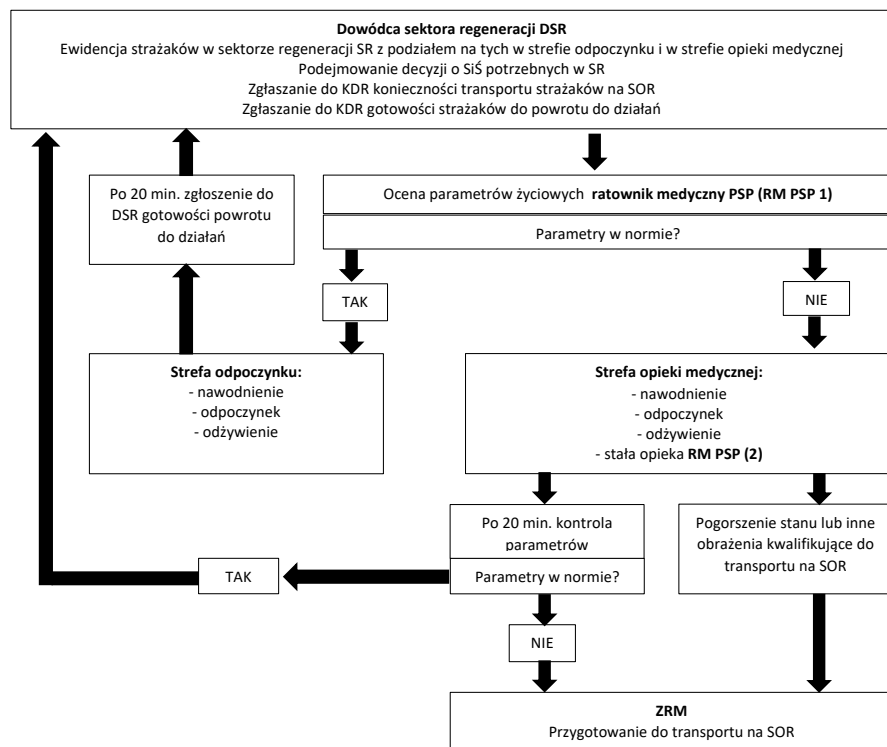
Docelowym stanem w PSP powinna być regeneracja strażaków na miejscu akcji przeprowadzana w ambulansach PSP oraz samochodach przeznaczonych do regeneracji. Takie samochody mogłyby zostać oznaczone symbolem SReg.

PROPOZYCJA ROZWIĄZAŃ BRANŻOWYCH

W przytoczonych powyżej przepisach, a także w procedurach PSP autor proponuje wdrożenie zasad organizacji stanowiska regeneracji strażaków na miejscu akcji.

Każdy strażak biorący udział w działaniach ratowniczych powinien zwracać uwagę na stan psychofizyczny swój oraz innych pracujących z nim ratowników. Wszelkie niepokojące objawy powinny być zgłaszane do KDR.

Po każdorazowym zużyciu powietrza z butli aparatu powietrznego strażak powinien zostać zbadany przez ratownika



3

Procedura przejścia strażaka przez stanowisko regeneracji na miejscu akcji

źródło: opr. własne

medycznego i poddać się samoregeneracji (poziom podstawowy). Obowiązek ten dotyczy także każdej sytuacji, w której strażak zauważy niepokojące objawy w swoim organizmie.

Proponuje się, aby KDR miał obowiązek stworzyć stanowisko (opcjonalnie: strefę lub sektor) regeneracji strażaków (SR) oraz wyznaczyć dowódcę stanowiska regeneracji (DSR) i minimum jednego ratownika medycznego PSP do pracy w SR, gdy strażacy:

- » wchodzić do działań w APB po raz drugi podczas jednej akcji,
- » pracujący w APB wykonują pracę ciężką,
- » bez APB wykonują pracę ciężką przez 30 min,
- » pracują w APB w budynkach średniowysokich i wyższych powyżej czterech kondygnacji,
- » pracują w chemoodpornych ubraniach gazoszczelnych (CUG),
- » wykonują działania pod wodą,
- » pracują na gruzowisku i/lub innych stanowiskach wymagających dużego wysiłku fizycznego.

Do zadań dowódcy stanowiska regeneracji powinno należeć:

- » określenie SiS potrzebnych do stworzenia SR i zgłoszenie do KDR konieczności ich zadysponowania,

- » określenie miejsca stworzenia SR,
- » ewidencjonowanie strażaków w SR z podziałem na tych w strefie odpoczynku i w strefie opieki medycznej,
- » nadzór nad funkcjonowaniem SR,
- » zapewnienie odpowiedniej liczby RM do opieki nad strażakami w zależności od potrzeb,
- » współpraca z ZRM skierowanymi do pracy w SR.

Do zadań ratownika medycznego PSP w SR powinna należeć:

- » kontrola parametrów życiowych strażaków wchodzących do SR i opuszczających je,
- » udzielanie pomocy medycznej strażakom zgodnie z procedurami ratownictwa medycznego,
- » prowadzenie dokumentacji udzielonej pomocy medycznej wszystkim strażaków, którzy zostali skierowani do strefy opieki medycznej.

Wykaz elementów, które powinno zawierać każde stanowisko regeneracji oraz zasady wyboru miejsca budowy takiego stanowiska powinny uwzględniać zasady stosowane w USA i opisane w poprzednim numerze.

Propozycja sekwencji czynności, które powinien wykonać każdy strażak udający

się na regenerację, została przedstawiona na rys. 3.

Stanowisko regeneracji strażaków podczas akcji powinno zostać uwzględnione w procedurach operacyjnych PSP. Należy je umiejscowić w strukturach dowodzenia na miejscu akcji. W przypadku akcji, podczas których powoływany jest sztab, należy uwzględnić DSR w jego strukturze. Aby odciążać KDR, DSR powinien podlegać pod szefa sztabu. Proponuję nadać DSR w schematach łączności radiowej kryptonim „OAZA”.

Jasno w procedurach PSP należy opisać rozdzielanie funkcji koordynatora medycznych działań ratowniczych (KMDR), którego zadaniem jest koordynacja udzielania pomocy medycznej poszkodowanym, od ratownika medycznego PSP przydzielonego do sektora regeneracji. W początkowej fazie działań RM PSP, ale także przybyłe na miejsce ZRM będą udzielały pomocy poszkodowanym w zdarzeniach. Rolą KDR będzie przewidywanie konieczności stworzenia stanowiska regeneracji strażaków i zadysponowanie odpowiednio wcześniej odpowiednich SiŚ, w tym RM PSP i/lub ZRM do zabezpieczenia medycznego SR.

W drugim etapie, gdy na miejscu akcji będą dostępne ambulanse PSP, będą się one zajmowały przede wszystkim opieką nad strażakami.

ROZWIĄZANIA DLA SAMOCHODÓW DYSPONOWANYCH W PIERWSZEJ KOLEJNOŚCI

Wypożyczenie takiego samochodu powinno zapewnić możliwość przeprowadzenia samoregeneracji strażaków na miejscu akcji, musi on zatem posiadać:

- ▶ zestaw ratownictwa medycznego na poziomie zaawansowanym, czyli torbę PSP R1 oraz plecak ratownika medycznego,

- ▶ kącik czystości,
- ▶ wodę w butelkach, napoje izotoniczne, przekąski (batony energetyczne i/lub zupy instant),
- ▶ lodówkę do przewozu części napojów oraz zimnych kompresów do aktywne-go chłodzenia,
- ▶ czajnik elektryczny, kawę i herbatę,
- ▶ ubrania specjalne na zmianę,
- ▶ zestaw do dekontaminacji ubrań specjalnych.

Kabiny samochodów powinny być klimatyzowane i ogrzewane, żeby zapewnić odpowiednie miejsce do odpoczynku załogi. Powinno się dążyć do takich rozwiązań, aby nie przewozić w kabinie załogi sprzętu, który może ulec skażeniu podczas pożarów, w tym APB.

Wymienione powyżej przedmioty powinny znaleźć się w standardach wyposażenia pojazdów PSP.

SAMOCHÓD SPECJALNY LEKKI KWATERMISTRZOWSKI-REGENERACYJNY

W pierwszym etapie wdrażania koncepcji regeneracji strażaków w PSP założyłem wykorzystanie do tworzenia stanowiska regeneracji strażaków pojazdów SLKw oraz SPGaz wyposażonych w niezbędny sprzęt.

Samochody SLKw stosowane obecnie w PSP są wyposażone najczęściej w namioty pneumatyczne wraz z akcesoriami. Badania terenowe potwierdziły możliwość stworzenia na ich bazie w pełni funkcjonalnego stanowiska, przy niedużym uzupełnieniu obecnego wyposażenia. Do zbudowania stanowiska podczas badań wykorzystano standardowe wyposażenie samochodu SLKw z JRG 1 w Bielsku-Białej, uzupełnione o sprzęt medyczny oraz m.in.: namiot stelażowy, przekąski i napoje izotoniczne, wentylator, lodówkę turystyczną z lodem, przenośny kącik czystości oraz tablicę

suchościeralną. W moich założeniach sprzęt medyczny niezbędny do regeneracji byłby dostarczany z samochodu ratowniczo-gaśniczego obecnego na miejscu zdarzenia.

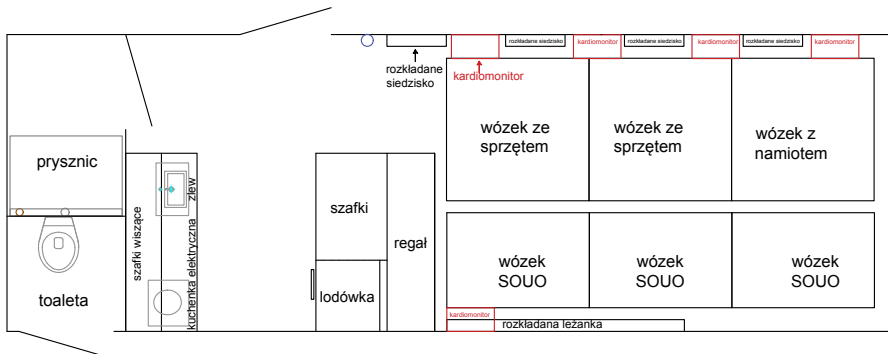
Takie doposażenie samochodu SLKw-Reg pozwalałoby rozbudować stanowisko regeneracji oparte na samochodzie pierwszorzędowym z RM PSP w pierwszym etapie lub ambulansie PSP w drugim etapie. Samochód SLKw-Reg mógłby służyć także do rozbudowy SR podczas dużych akcji.

SAMOCHÓD SPECJALNY ZE SPRZĘTEM OCHRONY UKŁADU ODDECHOWEGO – REGENERACYJNY

Jednym z elementów stanowiska regeneracji strażaków na miejscu akcji jest punkt wymiany APB. W związku z tym opracowałem koncepcję zabudowy samochodu SPGaz w sprzęt niezbędny do budowy SR. Jako podstawę do opracowania koncepcji przyjęty został SPGaz Iveco Eurocarga z wyposażenia JRG 1 w Bielsku-Białej. Ma on zabudowę typu kontenerowego z windą załadowniczą z tyłu. Sprzęt w większości przewożony jest na wózkach transportowych. Z przodu zabudowy znajduje się warsztat, umywalka oraz szafka na sprzęt. Samochód ma rozsuwaną markizę z prawej strony oraz skrytki zewnętrzne na sprzęt. Na bocznych drzwiach znajduje się kącik czystości.

W samochodzie jest jeszcze sporo wolnej przestrzeni, w którą proponuję wstawić wózki ze sprzętem niezbędnym do budowy stanowiska ds. regeneracji strażaków na miejscu akcji. Taki samochód należy doposażyć m.in. w: namioty stelażowy i pneumatyczny wraz z wyposażeniem, wentylator, sprzęt do przygotowywania i wydawania posiłków, np. kuchenkę elektryczną, lodówkę, waznik, zestawy naczyń jednorazowych, woda, napoje izotoniczne, batony, zupy instant, kawę, herbatę, namiot z prysznicem i toaletą, środki czystości, zestaw ratownictwa medycznego z AED i sprzętem do tlenoterapii masowej oraz sprzęt do oznakowania.

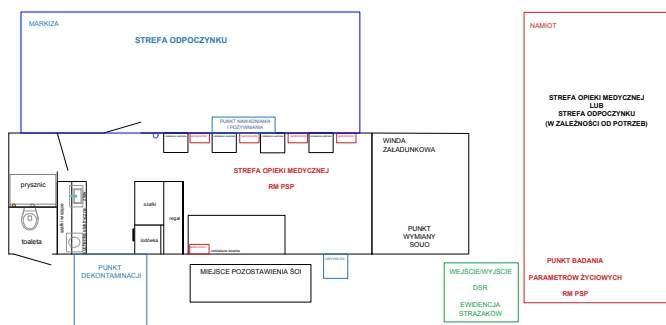
Oprócz tego w samochodzie należałoby wymienić agregat prądowłóczy na mocniejszy oraz zamontować zbiornik na wodę do mycia 300 l i gazowy podgrzewacz do wody. Do przeprowadzenia pełnej oceny medycznej potrzebne jest również wyposażenie plecaka RM, ale zgodnie z „Zasadami ratownictwa medycznego w KSRG” plecak ten jest wyposażeniem indywidualnym RM i nie przypisuje się go do konkretnego samochodu.



4

Schemat zabudowy pojazdu SReg

źródło: opr. własne



5 Schemat SR zbudowanego na bazie samochodu SReg
źródło: opr. własne

SAMOCHÓD SPECJALNY REGENERACYJNY

Docelowo w wyposażeniu JRG powinny znajdować się samochody skonstruowane jako samochody specjalne regeneracyjne. Zakładam, że samochód SReg byłby konstrukcyjnie podobny do opisanego powyżej SPGaz-Reg. Część zabudowy byłaby dłuższa, co pozwoliłoby na zabudowanie części wyposażenia na stałe. Zabudowa składałaby się z następujących części:

- » sanitarna z toaletą (wejście z zewnątrz) oraz kabiną prysznicową (wejście z wnętrza zabudowy),
 - » kuchenna z przeznaczaniem na przechowywanie napojów i wydawania posiłków,
 - » ładunkowa, w której przewożony byłby na wózkach sprzęt OUO oraz wyposażenie do budowy SR. Dodatkowo część sprzętowa po wyjechaniu wszystkimi wózkami byłaby przekształcana w strefę opieki medycznej. Posiadałaby rozkładane ze ścian siedziska i leżankę, instalację do tlenoterapii oraz sprzęt do monitorowania stanu strażaków. Cała zabudowa miałaby ogrzewanie oraz klimatyzację.
- Schemat zabudowy pojazdu przedstawia rys. 4. Wyposażenie części ładunkowej byłoby tożsame z propozycjami dla samochodu SPGaz-Reg, opisanymi powyżej. Dodatkowe udogodnienia stanowiłyby:
- » umywalki w skrytkach dostępnych z zewnątrz pojazdu,
 - » rozkładane wieszaki na ŚOI,
 - » dostępny z zewnątrz punkt dekontaminacji ŚOI z prysznicem, pistoletem ze sprężonym powietrzem oraz inne wyposażenie, niezbędne do dekontaminacji.

Zaproponowany samochód SReg przy współpracy z ambulansiem zapewniłby realizację wszystkich funkcji stanowiska regeneracji strażaków na miejscu akcji. Zaletą tego samochodu byłaby również duża elastyczność w budowie stanowiska, w zależności od liczby osób, warunków atmosferycznych czy dostępnego miejsca.

Przykładowy schemat stanowiska regeneracji zbudowanego na bazie samochodu SReg przedstawia rys. 5.

Po analizie aktów prawnych, wytycznych i zasad organizacyjnych oraz obecnego wyposażenia JRG PSP za najważniejszy aspekt wprowadzania zagadnienia regeneracji do PSP uważam zwiększenie wśród strażaków wiedzy i świadomości sytuacyjnej, szczególnie w kwestii zagrożeń wynikających z dużego wysiłku fizycznego i wpływu stresu cieplnego na organizm człowieka. ■

ml. kpt. **TOMASZ RAWSKI** jest zastępcą naczelnika Wydziału Kwatermistrzowsko-Technicznego Komendy Miejskiej PSP w Bielsku-Białej

W czasie

ŁUKASZ OLEJNIK

W obliczu wojny w Ukrainie pojawia się wiele pytań, np. w jakim stopniu jednostki ochrony przeciwpożarowej w Polsce są przygotowane do działań ratowniczych w strefie bezpośrednich działań wojennych? Ta i jeszcze wiele innych kwestii rozważanych przez kierownictwo Komendy Powiatowej PSP w Kluczborku pozwoliło opracować koncepcję I Międzynarodowej Konferencji Kierujących Działaniami Ratowniczymi w Czasie Wojny i Pokoju.

Ekstremalne zjawiska pogodowe, które dotyczą Europę w ostatnim czasie, konflikt zbrojny za naszą wschodnią granicą oraz szereg działań ratowniczych na terenie kraju skłoniły do refleksji i wnikliwej analizy procesu organizacyjnego kierowania działaniem ratowniczym. Dziś w wyniku ciężkiej pracy kilku pokoleń strażaków jesteśmy jako formacja przygotowani do przeciwdziałania najróżniejszym zagrożeniom. Mamy szereg zasad, procedur, a wyposażenie straży pożarnych osiągnęło światowy poziom. Niejednokrotnie udowodniliśmy swój profesjonalizm podczas działań ratowniczych w kraju, Europie i na świecie.

Aby umożliwić wymianę naukowych i praktycznych doświadczeń w zakresie identyfikacji, analizy i oceny działań podejmowanych przez kierujących działaniami ratowniczymi, zorganizowana została I Międzynarodowa Konferencja Kierujących Działaniami Ratowniczymi w Czasie Wojny i Pokoju. Otrzymała się w dniach 6-7 marca na terenie Hali Ośrodka Sportu i Rekreacji w Kluczborku (województwo opolskie). Jej celem było pokazanie, jak strażacy innych państw przygotowani są do działań, ale przede wszystkim, jak strażacy ukraińscy, na podstawie swojego doświadczenia, prze-modelowali ochronę przeciwpożarową.

PORUSZANE TEMATY

Uroczystego otwarcia konferencji dokonał nadbryg. Paweł Kielar, opolski komendant wojewódzki PSP. Wygłoszone zostały dwa wykłady wprowadzające.



Wykład wprowadzający mł. bryg. Rafała Sołowina

fol. Łukasz Nowak / KW PSP w Opolu

wojny i pokoju



Konferencja była transmitowana na kanale YouTube KP PSP w Kluczborku, nagranie jest dostępne pod adresem:
www.youtube.com/@KPPSPKluczbork.



Uczestnicy i goście konferencji

fot. Łukasz Nowak / KW PSP w Opolu

Pierwszy wykład, pt. „Prakseologiczne aspekty zjawiska wojny i ich wpływ na bezpieczeństwo wewnętrzne na podstawie konfliktu Ukraina – Rosja”, wygłosił dr hab. inż. Konrad Malasiewicz, prof. Uniwersytetu Kaliskiego im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego. Drugi wykład, pt. „Kierunki rozwoju ochrony przeciwpożarowej pod kątem kierowania działaniami ratowniczymi”, przedstawił mł. bryg. Rafał Sołowin z Krajowego Centrum Koordynacji Ratownictwa Komendy Głównej PSP.

Po wykładach rozpoczęły się sesje tematyczne:

- » Formy przygotowania zawodowego kierujących działaniami ratowniczymi,
- » Współpraca Wojska, Policji oraz Państwowego Ratownictwa Medycznego z jednostkami ochrony przeciwpożarowej w czasie wojny,
- » Założenia ochrony ludności i obrony cywilnej w kontekście zadań dla kierującego działaniem ratowniczym,
- » Działania międzynarodowe Państwowej Straży Pożarnej,
- » Innowacyjne formy wsparcia kierującego działaniem ratowniczym.

Drugiego dnia konferencji z wyjątkowym wykładem pt. „Współpraca służb ratowniczych ze środkami masowego przekazu podczas konfliktu zbrojnego” wystąpiła ppłk Chrystyna Percowycz, naczelniczka Referatu Relacji ze Środkami Masowego Przekazu oraz Pracy ze Społecznością Głównego Urzędu Służby Państwowej Ukrainy ds. Sytuacji Nadzwyczajnych w Obwodzie Iwano-Frankiwsk. Pani pułkownik przedstawiła wiele ciekawych elementów związanych

z jej codzienną pracą. Zaprezentowała też poruszający film z działań ratowniczych podczas konfliktu zbrojnego. Pokazał on codzienną rzeczywistość strażaków w Ukrainie, a także ogrom tragedii, która rozgrywa się tam każdego dnia.

W konferencji wzięło udział 368 osób z całego kraju. Byli to główne funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej, strażacy ratownicy ochotniczych straży pożarnych oraz przedstawiciele środowiska samorządowego, tj. starostowie, burmistrzowie, wójtowie i pracownicy urzędów gmin odpowiedzialni za obszar zarządzania kryzysowego, ochrony ludności i obrony cywilnej.

GLÓWNE WNIOSKI PŁYNĄCE Z KONFERENCJI

Prezentowane referaty były niezwykle ciekawe i dotyczyły najważniejszych kwestii związanych z kierowaniem działaniami ratowniczymi w czasie wojny i pokoju. Ważnym elementem każdej konferencji są wnioski, których i tym razem nie zabrakło. Dzięki doświadczeniom wojennym naszych kolegów strażaków z Ukrainy oraz analizie funkcjonowania strażaków z Niemiec i Republiki Czeskiej zebraliśmy kilka najważniejszych dla nas spostrzeżeń:

- » Konieczne jest rozpoczęcie dyskusji na temat zmian legislacyjnych w obszarze definicji kierowania działaniami ratowniczymi, dowódcy odcinka bojowego, rozkazu czy też polecenia służbowego w czasie wojny i pokoju.
- » W ramach doskonalenia zawodowego kadry dowódczej PSP należy zwiększyć nacisk na właściwe stosowanie

uprawnień kierującego działaniem ratowniczym i jego prerogatyw władczych.

- » Konieczne jest rozpoczęcie dyskusji na temat form zabezpieczenia ratowników i prowadzenia działań ratowniczych podczas ewentualnego konfliktu zbrojnego.
- » Należy rozpocząć dyskusję na temat współpracy służb z wojskiem podczas konfliktu zbrojnego. Z doświadczenia strażaków z Ukrainy dowiedzieliśmy się, jak ważna jest koordynacja operacji wojskowych i równoległe prowadzonych działań ratowniczych.
- » Strażacy ukraińscy nie korzystają dziś już z łączności komórkowej, gdyż pozwala ona na ich lokalizację przez wroga i zwiększa ryzyko dla ratowników. Dlatego należy zintensyfikować działania zmierzające do zbudowania skutecznej łączności cyfrowej pomiędzy służbami w Polsce.
- » Drony stanowią ogromne wsparcie kierującego działaniem ratowniczym. Należy rozważyć możliwość wyposażenia w nie samochodów przeznaczonych dla oficerów operacyjnych w każdej z komend na terenie kraju. Dowódca interwencyjny czy też taktyczny dysponujący w pierwszej fazie działań ratowniczych bezzałogowym statkiem powietrznym może dokonać szczegółowego rozpoznania terenu i skuteczniej realizować działania.
- » Odwoły operacyjne powoływane w ramach krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, które można dysponować w dowolne miejsce na terenie kraju, stanowią istotny element ratowniczy podczas sytuacji nadzwyczajnej. Rozwiązanie przyjęte w Polsce jest wyjątkowe



Płk Taras Koczokodan podczas wygłaszania referatu o działaniach ratowniczych w trakcie konfliktu zbrojnego w Ukrainie

fot. Łukasz Nowak / KW PSP w Opolu



Zakończenie konferencji przez organizatorów. Od prawej: nadbryg. P. Kielar, bryg. M. Kocielski, mł. bryg. dr inż. Łukasz Olejnik

fot. Łukasz Nowak / KW PSP w Opolu

w skali Europy, dlatego w dalszym ciągu należy doskonalić cały proces dysponowania, organizowania i prowadzenia działań ratowniczych z wykorzystaniem odwodów operacyjnych.

- » Komunikacja ze społeczeństwem stanowi jeden z kluczowych elementów podczas sytuacji nadzwyczajnych, dlatego w dalszym ciągu należy doskonalić umiejętności rzeczników prasowych i oficerów prasowych PSP. Dodatkowo należy rozważyć przygotowanie cyklu szkoleń ze strażakami z Ukrainy odpowiedzialnymi za przekaz medialny w zakresie właściwego budowania komunikatów prasowych podczas wojny.
- » Należy rozważyć przygotowanie szkoleń z zakresu jazdy pojazdami pożarniczymi w porze nocnej bez oświetlenia, z wykorzystaniem wyłącznej kamer termowizyjnych i noktowizji. Strona ukraińska wyraźnie podkreślała, że najtrudniejsze działania prowadzone są nocą, a stosowanie oświetlenia zwiększało zagrożenie dla udających się na miejsce zdarzenia ratowników.
- » Tworząc procedury czy też zasady prowadzenia działań ratowniczych podczas konfliktu zbrojnego, należy rozważyć przyjęcie rozwiązań ukraińskich – po ataku raketowym w celu rozpoznania liczby poszkodowanych oraz zniszczeń wysyłani są wyłącznie dwaj oficerowie straży pożarnej. Dopiero po rozpoznaniu i zyskaniu pewności o braku ataku wtórnego wprowadza się kolejne siły i środki służb ratowniczych.

» Ze względu na doświadczenia strony ukraińskiej należy rozważyć:

- wyposażenie straży pożarnej w koparki i koparko-ładowarki, które wykorzystywane są do uprzątnięcia dróg dojazdowych po ataku raketowym (w promieniu do 500 m od miejsca wybuchu znajduje się bardzo dużo elementów stalowych uniemożliwiających przejazd pojazdów pożarniczych), wykonywania wykopów oraz spiętrzeń wody na ciekach do celów gaśniczych,
- wyposażenie strażaków w apteczki indywidualne,
- wyposażenie pojazdów pożarniczych w urządzenia do zakłócania pracy dronów, by te nie mogły zbliżyć się do pojazdu straży pożarnej. To rozwiązanie zwiększa bezpieczeństwo strażaków podczas działań ratowniczych w strefie bezpośrednich działań wojennych, ale może zostać wykorzystane także w czasie pokoju.
- » Właściwe przygotowanie się do sytuacji nadzwyczajnych wymaga dalszego zacieśniania współpracy służb na poziomie lokalnym, wojewódzkim i krajowym przez wspólną organizację konferencji, szkoleń i ćwiczeń.
- » Goście i uczestnicy I Międzynarodowej Konferencji Kierujących Działaniami Ratowniczymi w Czasie Wojny i Pokoju jednoznacznie wskazali na potrzebę kontynuowania takiej formy wymiany doświadczeń między strażakami sąsiednich państw.

I Międzynarodowa Konferencja Kierujących Działaniami Ratowniczymi w czasie wojny i pokoju zgodnie z założeniami nie miała rozwiązać wszystkich problemów i odpowiedzieć na każde pytanie. Stała się platformą do wymiany doświadczeń strażaków z różnych krajów. Organizatorzy są przekonani, że taka forma spotkania rozpoczęła szerszą dyskusję na temat przygotowania kierujących działaniami ratowniczymi do realizacji działań w trakcie potencjalnego konfliktu zbrojnego.

Doskonałym podsumowaniem konferencji są słowa marszałka Józefa Piłsudskiego zacytowane przez dr. hab. inż. K. Malasiewicza w jego wystąpieniu: „Piechur nieumiejący ocenić wartości innych rodzajów wojska, artylerzysta nieznający i nieuznający innych broni, kawalerzysta wynoszący się ponad wszystkich – jest być może dobrym piechurzem, artylerzystą czy kawalerzystą, ale z pewnością jest złym żołnierzem”. Przenosząc ten cytat na grunt strażacki, należy zaznaczyć, że nie jesteśmy najważniejsi w całym systemie bezpieczeństwa państwa, jednak stanowimy jeden z jego istotnych elementów. Tylko współpraca ze wszystkimi służbami, zrozumienie i szacunek dla pozostałych elementów tego systemu pozwoli nam w sytuacjach trudnych skutecznie nieść pomoc osobom potrzebującym. ■

mł. bryg. dr inż. **ŁUKASZ OLEJNIK**
jest zastępcą komendanta powiatowego PSP w Kluczborku

IFRE KIELCE EXPO

**V Międzynarodowe Targi Sprzętu
i Wyposażenia Straży Pożarnej
i Służb Ratowniczych**

12–14.06.2025



W programie m.in.:

- prezentacje najnowszego sprzętu i pojazdów pożarniczych
- widowiskowe pokazy dynamiczne
- szkolenia i konferencje branżowe

www.ifre.pl

Patronat Medialny

PRZEGLĄD POŻARNICZY

InfoSecurity 24

W akcji

NA RATUNEK

Promotor

W akcji.pl

Ratownicy 24
SERWIS MAGAZYN NA RATUNEK

behapowcy.com

portal-mundurowy.pl

TAGGEAR

alarmy.org
Portal branży zabezpieczenia mienia

Sygnalizując nieprawidłowości



ROBERT ŻURAWSKI

Ustawa z dnia 14 czerwca 2024 r. o ochronie sygnalistów (Dz.U. poz. 928) wprowadziła nowe rozwiązania, których celem jest ochrona osób zgłaszających naruszenie prawa – niezależnie od podstawy i formy świadczenia pracy lub pełnienia służby. Ustawa weszła w życie 25 września 2024 r., z wyjątkiem kwestii związanych ze zgłoszeniami zewnętrznymi, które obowiązują od 25 grudnia ub.r. Warto poznać kilka podstawowych pojęć z tej ustawy, co pozwoli na jej łatwiejsze zrozumienie i stosowanie.

„Sygnalista” to podstawowe pojęcie, którego definicja zawarta jest w art. 4 ustawy. Zasadniczo sygnalista to osoba zgłaszająca naruszenie prawa, o którym dowiedziała się w kontekście związanym z pracą. Ustawa tłumaczy, czym jest kontekst związany z pracą, a są to przeszłe, obecne lub przyszłe działania związane z wykonywaniem pracy na podstawie stosunku pracy lub innego stosunku prawnego stanowiącego podstawę świadczenia pracy lub usług lub pełnienia funkcji w podmiocie prawnym lub na rzecz tego podmiotu, albo pełnienia służby w podmiocie prawnym, w ramach których uzyskano informację o naruszeniu prawa oraz istnieje możliwość doświadczenia działań odwetowych

Prowadzi to do wniosku, iż sygnalista uzyskuje informacje o naruszeniu w trakcie i w związku z pracą, a więc nie jest przypadkowym świadkiem zdarzenia. Należy przy tym zastrzec, że sygnalistą nie musi być tylko pracownik. Sygnalistą może być każdy, kto w związku z pełnionymi obowiązkami uzyskuje informację o naruszeniu i zdecyduje się dokonać zgłoszenia.

Sygnalista może zgłosić naruszenie prawa w trojaki sposób:

» do odpowiedniej komórki organizacyjnej u swojego pracodawcy (zgłoszenie wewnętrzne);

» do organu publicznego (zgłoszenie zewnętrzne);

» przez ujawnienie publiczne, czyli podanie informacji o naruszeniu prawa do wiadomości publicznej. Ujawnienie publiczne powinno być dokonane na podstawie rozdziału 5 ustawy o ochronie sygnalistów, jeżeli sygnalista dokona zgłoszenia wewnętrznego i podmiot prawny, po czym organ publiczny w terminie na przekazanie informacji zwrotnej ustalonym w procedurze wewnętrznej, a następnie w terminie na przekazanie informacji zwrotnej ustalonym w procedurze zewnętrznej organu publicznego nie podejmą żadnych odpowiednich działań następczych ani nie przekażą sygnaliście informacji zwrotnej lub sygnalista dokona od razu zgłoszenia zewnętrznego i organ publiczny w terminie na przekazanie informacji zwrotnej ustalonym w swojej procedurze zewnętrznej nie podejmie żadnych odpowiednich działań następczych ani nie przekaże sygnaliście informacji zwrotnej (art. 51 ust. 1 ustawy o ochronie sygnalistów). Ustęp drugi tego artykułu rozszerza możliwości ujawnienia publicznego o inne wyjątkowe przesłanki.

Status sygnalisty jest przyznawany w momencie dokonania zgłoszenia.

Co ważne, ustawę stosuje się także do osoby fizycznej w przypadku zgłoszenia lub ujawnienia publicznego informacji o naruszeniu prawa uzyskanej w kontekście związanym z pracą przed nawiązaniem stosunku pracy lub innego stosunku prawnego stanowiącego podstawę świadczenia pracy lub usług lub pełnienia funkcji w podmiocie prawnym lub na rzecz tego podmiotu, lub pełnienia służby w podmiocie prawnym lub już po ich ustaniu. Takie rozszerzenie pojęcia sygnalisty może niewątpliwie stwarzać problemy dla podmiotu obowiązującego stosować ustawę – na przykład zachodzi wątpliwość, czy wykonawca w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego może być sygnalistą. Padają stwierdzenia, że sygnalistą może być każdy – nie tylko pracownik danej organizacji, ale także stażysta, praktykant, zleceniobiorca lub inne osoby współpracujące z danym przedsiębiorstwem, np. wykonawca zamówienia publicznego lub – w przypadku wykonawców będących podmiotami zbiorowymi – członkowie organu zarządzającego lub nadzorczego, prokurenci bądź inne osoby działające w imieniu wykonawcy, a także pracownicy wykonawcy lub osoby świadczące usługi „z ramienia wykonawcy” na rzecz zamawiającego w ramach zawartej umowy.



Zgłaszanie naruszeń prawa, wykroczeń czy przestępstw w organizacjach to działanie w interesie publicznym

fot. Mikhail Nilov / Pexels

Mogłoby to potwierdzać skądinąd brzmienie art. 5 ust. 2 ustawy o sygnalistach, iż ustawy nie stosuje się do naruszeń prawa **w zakresie zamówień w dziedzinach obronności i bezpieczeństwa** w rozumieniu art. 7 pkt 36 ustawy z dnia 11 września 2019 r. Prawo zamówień publicznych (Dz.U. z 2023 r. poz. 1605 i 1720), do których nie stosuje się tej ustawy, umów offsetowych zawieranych na podstawie ustawy z dnia 26 czerwca 2014 r. o niektórych umowach zawieranych w związku z realizacją zamówień o podstawowym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa (Dz.U. z 2022 r. poz. 1218) oraz innych środków podejmowanych w celu ochrony podstawowych lub istotnych interesów bezpieczeństwa państwa na podstawie art. 346 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Z drugiej strony pojawia się pytanie, czy zamawiający powinien w specyfikacji warunków zamówienia (SWZ) poinformować wykonawców o obowiązujących u niego procedurach dotyczących sygnalistów i czy zaniechanie informowania wykonawców o tych kwestiach wiąże się z naruszeniem przepisów Prawa zamówień publicznych lub nieważnością umowy czy też naruszeniem dyscypliny finansów publicznych lub innych przepisów?

Zgodnie z opinią Wojciecha Nowakowskiego sformułowaną w serwisie LEX: „przepisy ustawy Prawo zamówień publicznych nie wiążą żadnych negatywnych konsekwencji dla zamawiającego w związku z brakiem w dokumentach postępowania informacji dotyczących ochrony sygnalistów, jak również z żadnych obowiązujących przepisów prawa nie wynika obowiązek umieszczania w SWZ powyższych informacji. Przepisy ustawy Prawo zamówień publicznych w żadnym ze swoich przepisów nie odnoszą się do regulacji ujętych w ustawie o ochronie sygnalistów. Także sama ustawa o ochronie sygnalistów nie wprowadza zmian do ustawy Prawo zamówień publicznych i nie nakłada na zamawiających i wykonawców dodatkowych obowiązków. Wśród przesłanek odrzucenia oferty lub nieważności umowy o udzieleniu zamówienia nie ma odniesień do kwestii związanych z instytucją sygnalistów. Nie wypowiada się na

ten temat także ustawa o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych”.

OCHRONA SYGNALISTY

Sygnalista podlega ochronie od chwili dokonania zgłoszenia lub ujawnienia publicznego, pod warunkiem, że miał uzasadnione podstawy sądzić, iż informacja będąca przedmiotem zgłoszenia lub ujawnienia publicznego jest prawdziwa w momencie dokonywania zgłoszenia lub ujawnienia publicznego i że stanowi informację o naruszeniu prawa.



Ustawę stosuje się także do osoby fizycznej w przypadku zgłoszenia lub ujawnienia publicznego informacji o naruszeniu prawa uzyskanej w kontekście związanym z pracą przed nawiązaniem stosunku pracy lub innego stosunku prawnego stanowiącego podstawę świadczenia pracy lub usług lub pełnienia funkcji w podmiocie prawnym lub na rzecz tego podmiotu, lub pełnienia służby w podmiocie prawnym lub już po ich ustaniu.

Ochrona dotyczy osoby, która świadczyła, świadczy lub ma świadczyć pracę na podstawie stosunku pracy i wobec tej osoby nie mogą być podejmowane działania odwetowe, polegające w szczególności (**co oznacza, że jest to katalog otwarty i wchodzi w ten katalog również inne niewymienione tu działania**) na:

- ▶ odmowie nawiązania stosunku pracy;
- ▶ wypowiedzeniu lub rozwiązaniu bez wypowiedzenia stosunku pracy;
- ▶ niezawarciu umowy o pracę na czas określony lub umowy o pracę na czas nieokreślony po rozwiązaniu umowy o pracę na okres próbny, niezawarciu kolejnej umowy o pracę na czas określony lub niezawarciu umowy o pracę na czas nieokreślony po rozwiązaniu umowy o pracę na czas określony – w przypadku, gdy sygnalista miał uzasadnione oczekiwanie, że zostanie z nim zawarta taka umowa;
- ▶ obniżeniu wysokości wynagrodzenia za pracę;
- ▶ wstrzymaniu awansu albo pominięciu przy awansowaniu;

- ▶ pominięciu przy przyznawaniu innych niż wynagrodzenie świadczeń związanych z pracą lub obniżeniu wysokości tych świadczeń;
- ▶ przeniesieniu na niższe stanowisko pracy;
- ▶ zawieszeniu w wykonywaniu obowiązków pracowniczych lub służbowych;
- ▶ przekazaniu innemu pracownikowi dotychczasowych obowiązków sygnalisty;
- ▶ niekorzystnej zmianie miejsca wykonywania pracy lub rozkładu czasu pracy;
- ▶ negatywnej ocenie wyników pracy lub negatywnej opinii o pracy;
- ▶ nałożeniu lub zastosowaniu środka dyscyplinarnego, w tym kary finansowej, lub środka o podobnym charakterze;
- ▶ przymusie, zastraszaniu lub wykluczeniu;
- ▶ mobbingu;
- ▶ dyskryminacji;
- ▶ niekorzystnym lub niesprawiedliwym traktowaniu;
- ▶ wstrzymaniu udziału lub pominięciu przy typowaniu do udziału w szkoleniach podnoszących kwalifikacje zawodowe;
- ▶ nieuzasadnionym skierowaniu na badania lekarskie, w tym badania psychiatryczne, chyba że przepisy odrębne przewidują możliwość skierowania pracownika na takie badania;
- ▶ działaniu zmierzającym do utrudnienia znalezienia w przyszłości pracy w danym sektorze lub w danej branży na podstawie nieformalnego lub formalnego porozumienia sektorowego lub branżowego;
- ▶ spowodowaniu straty finansowej, w tym gospodarczej, lub utraty dochodu;
- ▶ wyrządzeniu innej szkody niematerialnej, w tym naruszeniu dóbr osobistych, w szczególności dobrego imienia sygnalisty.

Za działania odwetowe z powodu dokonania zgłoszenia lub ujawnienia publicznego uważa się także **próbę lub groźbę zastosowania środka określonego powyżej**.

Reasumując, działania odwetowe to wszelkie działania zmierzające do pogorszenia statusu sygnalisty w związku z dokonaniem zgłoszenia, z tym, że musi wystąpić związek między zgłoszeniem a działaniem odwetowym. Co istotne, to na pracodawcy spoczywa ciężar dowodu, że podjęte działanie odwetowe, o którym mowa powyżej, nie jest działaniem odwetowym. Należy zaznaczyć, że zakaz podejmowania działań odwetowych dotyczy również przypadku pracy lub usług świadczonych na podstawie innych stosunków prawnych, jak również pełnienia funkcji lub pełnienia służby.

Kolejnym elementem zapewniającym ochronę sygnaliście jest obowiązek osób przyjmujących zgłoszenie zachowania jego tożsamości w tajemnicy (choć organ publiczny może ujawnić tożsamość sygnalisty za jego zgodą) oraz możliwość wystąpienia z roszczeniem o odszkodowanie. Wszystkie te środki ochrony przysługują odpowiednio osobie pomagającej w dokonaniu zgłoszenia oraz osobie powiązanej z sygnalistą.

ZGŁOSZENIE WEWNĘTRZNE

W związku z ustawą o ochronie sygnalistów pracodawca jest obowiązany opracować procedurę zgłoszeń wewnętrznych określającą zasady przyjmowania takich zgłoszeń i stworzyć kanały do ich przyjmowania. Należy przy tym zauważyć, że pracodawca może w swojej procedurze wykluczyć zgłoszenia anonimowe.

Naruszenie prawa, które ma zamiar zgłosić sygnalista, musi mieścić się w szerokim zakresie zgłoszeń, który został określony w art. 3 ust. 1 ustawy o ochronie sygnalistów. W przypadku dokonania zgłoszenia spoza zakresu przedmiotowego ustawy do tego zgłoszenia nie będą miały zastosowania przepisy ustawy o ochronie sygnalistów i wtedy zgłaszający nie otrzyma statusu sygnalisty. Dokonanie zgłoszenia spoza zakresu przedmiotowego nie oznacza, że nie zostaną podjęte inne działania, np. wszczęcie postępowania przygotowawczego.

W art. 3 ust. 1 ustawy o ochronie sygnalistów określono następujące dziedziny:

- » korupcja,
- » zamówienia publiczne,
- » usługi, produkty i rynki finansowe,
- » przeciwdziałanie praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu,
- » bezpieczeństwo produktów i ich zgodności z wymogami,
- » bezpieczeństwo transportu,
- » ochrona środowiska,
- » ochrona radiologiczna i bezpieczeństwo jądrowe,
- » bezpieczeństwo żywności i pasz,
- » zdrowie i dobrostan zwierząt,
- » zdrowie publiczne,
- » ochrona konsumentów,
- » ochrona prywatności i danych osobowych,
- » bezpieczeństwo sieci i systemów teleinformatycznych,
- » interesy finansowe Skarbu Państwa RP, jednostki samorządu terytorialnego oraz UE,
- » rynek wewnętrzny Unii Europejskiej, w tym publicznoprawne zasady konkurencji i pomocy państwa oraz opodatkowania osób prawnych,

» konstytucyjne wolności i prawa człowieka i obywatela – występujące w stosunkach jednostki z organami władzy publicznej i niezwiązane z dziedzinami wskazanymi w poprzednich punktach.

ZGŁOSZENIE ZEWNĘTRZNE

Przepisy o zgłoszeniach zewnętrznych weszły w życie 25 grudnia 2024 r. i w tym dniu organy publiczne powinny mieć już wdrożone procedury zgłoszeń zewnętrznych. Obowiązek wprowadzenia tej procedury dotyczy naczelnych i centralnych organów administracji rządowej, terenowych organów administracji rządowej, organów jednostek samorządu terytorialnego, innych organów państwowych oraz innych podmiotów wykonujących z mocy prawa zadania z zakresu administracji publicznej, właściwych do podejmowania działań następczych w dziedzinach wskazanych w art. 3 ust. 1.



Dane osobowe przetwarzane w związku z przyjęciem zgłoszenia lub podjęciem działań następczych oraz dokumenty związane z tym zgłoszeniem są przechowywane przez podmiot prawny oraz organ publiczny przez okres 3 lat po zakończeniu roku kalendarzowego, w którym przekazano zgłoszenie zewnętrzne do organu publicznego właściwego do podjęcia działań następczych lub zakończono działania następcze, lub po zakończeniu postępowań zainicjowanych tymi działaniami.

Na wstępie należy sprecyzować, czym różni się zgłoszenie zewnętrzne od zgłoszenia wewnętrznego. Zgłoszenie wewnętrzne to zgłoszenie dokonane wewnątrz podmiotu prawnego, w którym doszło do naruszenia. Zgłoszenie zewnętrzne to zgłoszenie dokonane do organu zewnętrznego, takiego jak Rzecznik Praw Obywatelskich lub inny organ publiczny. W związku z tym procedura zgłoszeń wewnętrznych jest skierowana do osób pracujących na rzecz podmiotu wprowadzającego procedurę lub osób z nim współpracujących, natomiast procedura zgłoszeń zewnętrznych – do

wszystkich potencjalnych sygnalistów dokonujących zgłoszenia naruszenia prawa we właściwości danego organu publicznego.

Należy zaznaczyć, że przed dokonaniem zgłoszenia zewnętrznego sygnalista nie ma obowiązku dokonania zgłoszenia wewnętrznego i wystąpienie interesu publicznego nie jest koniecznym warunkiem do przyjęcia zgłoszenia zewnętrznego. Przesłanka interesu publicznego ma natomiast znaczenie w systemie ochrony sygnalistów w przypadku ujawnienia publicznego, dokonywanego m.in. w sytuacji, gdy naruszenie prawa może stanowić bezpośrednie lub oczywiste zagrożenie interesu publicznego, w szczególności gdy istnieje ryzyko nieodwracalnej szkody.

W procedurze zgłoszeń zewnętrznych można również wykluczyć zgłoszenia anonimowe, niemniej gdy dany organ przyjmuje zgłoszenie anonimowe, to taka informacja powinna zostać zamieszczona na stronie Biuletynu Informacji Publicznej tego organu i wówczas oznacza to, że można takiego zgłoszenia dokonać. Organ publiczny na swojej stronie w Biuletynie Informacji Publicznej nie umieszcza procedury zgłoszeń wewnętrznych, tylko informacje wyszczególnione w art. 48 ustawy o ochronie sygnalistów. Takie informacje obejmują:

- » dane kontaktowe umożliwiające dokonanie zgłoszenia zewnętrznego, w szczególności adres do korespondencji, adres poczty elektronicznej, adres do doręczeń elektronicznych, odrębny adres elektronicznej skrzynki podawczej, adres strony internetowej, na której znajduje się formularz elektroniczny w rozumieniu art. 3 pkt 25 ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz.U. z 2024 r. poz. 307) lub numer telefonu wraz ze wskazaniem, czy rozmowy są nagrywane;
- » warunki objęcia sygnalisty ochroną;
- » tryby postępowania mające zastosowanie w przypadku zgłoszenia zewnętrznego, w tym o wymaganym sposobie wyjaśnienia informacji będących przedmiotem zgłoszenia lub przedstawienia dodatkowych informacji;
- » terminy przekazania informacji zwrotnej oraz rodzaju i zawartości takiej informacji;
- » zasady poufności mające zastosowanie do zgłoszeń zewnętrznych;
- » zasady przetwarzania danych osobowych, o których mowa w art. 8, a także



Signalista (ang. *whistleblower*, w dosłownym tłumaczeniu dmuchający w gwizdek) podlega ochronie prawa

fot. Freepik

zasady przetwarzania danych osobowych oraz informacji podawanych w przypadku zbierania danych od osoby, której dane dotyczą, uregulowane odpowiednio w art. 5 i art. 13 rozporządzenia 2016/679, art. 13 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/680 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych przez właściwe organy do celów zapobiegania przestępczości, prowadzenia postępowań przygotowawczych, wykrywania i ścigania czynów zabronionych i wykonywania kar, w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchyłającej decyzję ramową Rady 2008/977/WSiSW (Dz.Urz. UE L 119 z 4.05.2016 r., ze zm.) albo art. 15 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/1725 z dnia 23 października 2018 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych

przez instytucje, organy i jednostki organizacyjne Unii i swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia rozporządzenia (WE) nr 45/2001 i decyzji nr 1247/2002/WE (Dz.Urz. UE L 295 z 21.11.2018 r.);

- ▶ charakter działań następczych podejmowanych w związku ze zgłoszeniem zewnętrznym;
- ▶ środki ochrony prawnej i procedury służące ochronie przed działaniami odwetowymi oraz dostępności poufnej porady dla osób rozważających dokonanie zgłoszenia zewnętrznego;
- ▶ warunki, na jakich sygnalista jest chroniony przed ponoszeniem odpowiedzialności za naruszenie poufności zgodnie z art. 16;
- ▶ zachętę do korzystania z procedury zgłoszeń wewnętrznych podmiotu prawnego w przypadku, gdy naruszeniu prawa można skutecznie zaradzić w ramach struktury organizacyjnej podmiotu prawnego, a sygnalista uważa, że nie zachodzi ryzyko działań odwetowych;
- ▶ dane kontaktowe do Rzecznika Praw Obywatelskich.

Do zgłoszeń zewnętrznych mają odpowiednio zastosowanie art. 26 ust. 2-8 ustawy o ochronie sygnalistów, dotyczące zgłoszeń wewnętrznych i odnoszące się do przyjmowania zgłoszeń oraz formy ich dokumentowania. Jednych i drugich zgłoszeń dotyczą następujące wspólne uregulowania:

- ▶ kanały przyjmowania zgłoszeń;
- ▶ protokoły z przyjęcia zgłoszenia dokonanego;
- ▶ bezpośrednie spotkanie z sygnalistą.

Ostatnią formą jest uprawnieniem niezależnym od wybranych kanałów zgłoszeń. Spotkanie odbywa się na wniosek sygnalisty w terminie 14 dni od otrzymania takiego wniosku.

Jednym z najważniejszych jest pytanie, kiedy organ publiczny może ujawnić tożsamość sygnalisty?

Organ publiczny może ujawnić tożsamość sygnalisty za jego zgodą. Zgoda sygnalisty jednak nie ma znaczenia, jeżeli ujawnienie jest koniecznym i proporcjonalnym wynikającym z przepisów prawa w związku z postępowaniami wyjaśniającymi prowadzonymi przez organy publiczne lub postępowaniami przygotowawczymi lub sądowymi prowadzonymi przez sądy, w tym w celu zagwarantowania prawa do obrony przysługującego osobie, której dotyczy zgłoszenie. Przed dokonaniem

takiego ujawnienia organ publiczny lub właściwy sąd informuje sygnalistę o powodach ujawnienia: można odstąpić od takiej informacji, jeżeli zagrozi to postępowaniu.

PRZYJMOWANIE ZGŁOSZEŃ – UWAGI

Na koniec garść dobrych rad dla organu, który zajmuje się przyjmowaniem zgłoszeń wewnętrznych i zewnętrznych. Po pierwsze należy pamiętać, że dane osobowe przetwarzane w związku z przyjęciem zgłoszenia lub podjęciem działań następczych oraz dokumenty związane z tym zgłoszeniem są przechowywane przez podmiot prawny oraz organ publiczny przez okres 3 lat po zakończeniu roku kalendarzowego, w którym przekazano zgłoszenie zewnętrzne do organu publicznego właściwego do podjęcia działań następczych lub zakończono działania następcze, lub po zakończeniu postępowań zainicjowanych tymi działaniami. Po tym czasie organ zobowiązany jest usunąć dane osobowe oraz zniszczyć dokumenty związane ze zgłoszeniem po upływie okresu przechowywania, chyba że dokumenty związane ze zgłoszeniem stanowią część akt postępowań przygotowawczych lub spraw sądowych, lub są dowodoadministracyjnych.

Dane osobowe oraz pozostałe informacje w rejestrze zgłoszeń wewnętrznych są przechowywane przez okres 3 lat po zakończeniu roku kalendarzowego, w którym zakończono działania następcze, lub po zakończeniu postępowań zainicjowanych tymi działaniami. Dane osobowe, które nie mają znaczenia dla rozpatrywania zgłoszenia nie są zbierane, a w razie przypadkowego zebrania są niezwłocznie usuwane. Usunięcie tych danych następuje w terminie 14 dni od chwili ustalenia, że nie mają one znaczenia dla sprawy.

Po drugie należy pamiętać o udzieleniu upoważnienia osobom zajmującym się zgłoszeniami. Po trzecie organ powinien bardzo sumiennie zabezpieczyć systemy teledokumentacyjne i zminimalizować dostęp do nich. Po czwarte – należy przeszkolić pracowników, jak powinni się zachować, gdy trafi do nich takie zgłoszenie, a oni nie są do jego przyjęcia upoważnieni. ■

ROBERT ŻURAWSKI jest radcą prawnym w Komendzie Głównej PSP

Strażak dawcą szpiku w Fundacji DKMS

Historia kpt. Michała Lisika z KP PSP w Grójcu

MICHAŁ LISIK

W styczniu miałem zaszczyt pomóc komuś w walce o życie, zostając dawcą komórek macierzystych w Fundacji DKMS. Była to niezwykła przygoda, która zmieniła moje spojrzenie na pomoc innym. Strażacy pomagają na wiele sposobów – nie tylko w czasie służby, ale także w codziennym życiu, angażując się w różnego rodzaju inicjatywy, takie jak charytatywne zbiórki czy właśnie działania związane z Fundacją DKMS. Moja historia zaczęła się jeszcze w 2014 r., ale dopiero niedawno nabrała szczególnego znaczenia.

PIERWSZY KROK – REJESTRACJA W BAZIE DKMS

Wszystko zaczęło się podczas dni otwartych w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie (obecnie Akademia Pożarnicza). Był to 2014 r., kiedy próbowałem dostać się na studia w tej uczelni. Podczas dni otwartych zauważyłem stoisko Fundacji DKMS. Wolontariusze opowiadali o tym, czym jest dawstwo szpiku, kto może się zarejestrować w bazie potencjalnych dawców i w jaki sposób wygląda proces pomagania drugiemu człowiekowi. Już wtedy byłem pewny, że chcę spróbować swoich sił w ratowaniu życia, ale nie tylko na poziomie zawodowym – jako strażak.

Rejestracja była niezwykle prosta. Wystarczyło wypełnić formularz, podać podstawowe dane i oddać wymaz z policzka. Po kilku minutach byłem już w bazie. Wolontariusze wyjaśnili mi, że moja próbka zostanie przebadana, a wyniki wprowadzone do międzynarodowego rejestru. Szansa na znalezienie bliźniaka genetycznego jest niewielka – statystycznie wynosi zaledwie 1:20 000. Jednak wiedziałem, że jeśli nadejdzie dzień, w którym będę mógł komuś pomóc, nie zawaham się ani przez chwilę.

TELEFON, KTÓRY ZMIENIA ŻYCIE

Mineło 10 lat od rejestracji, kiedy odezwała się Fundacja. Był wrzesień ubiegłego roku – odebrałem telefon, który na zawsze zapadnie mi w pamięć. Po drugiej stronie usłyszałem głos koordynatora Fundacji, który poinformował mnie, że znaleziono

mojego bliźniaka genetycznego. To oznaczało, że gdzieś na świecie jest osoba, której mogę pomóc w walce z ciężką chorobą, najprawdopodobniej nowotworem krwi.

Od razu się zgodziłem. W głowie miałem tylko jedną myśl – to moja szansa, by uratować życie. Fundacja szczegółowo wyjaśniła mi, co mnie czeka, jakie badania muszę przejść i jak wygląda cały proces oddawania komórek macierzystych.

ETAP BADAŃ WSTĘPNYCH

Pierwszym krokiem były badania wstępne, które miały na celu sprawdzenie, czy jestem zdrowy i czy mogę bezpiecznie oddać szpik. Co ważne, Fundacja DKMS organizuje badania wstępne w pobliżu miejsca zamieszkania dzięki współpracy z lokalnymi laboratoriami. To bardzo wygodne, ponieważ nie musiałem jeździć nigdzie daleko – wystarczyło umówić się na dogodną godzinę i oddać próbkę krwi w wyznaczonej placówce.

Badania obejmowały szczegółową analizę krwi, a ich wyniki były dostępne już po kilku dniach. Dzięki temu cały proces był szybki i dostosowany do mojego harmonogramu. A zaraz po badaniach wróciłem do domu, czekając na dalsze informacje od Fundacji.

ETAP BADAŃ SZCZEGÓLOWYCH

Kolejnym krokiem w procesie było przejście szczegółowych badań medycznych – pozwalały upewnić się, że mogę naprawdę bezpiecznie oddać komórki macierzyste,



Kpt. Michał Lisik w trakcie procedury pobrania komórek macierzystych metodą aferzy

fot. archiwum prywatne kpt. Michała Lisika

a mój organizm jest w pełni zdrowy. Obejmowały ponownie szczegółową analizę krwi, EKG serca, USG jamy brzusznej oraz rentgen klatki piersiowej. Wszystkie te procedury były wykonywane bardzo sprawnie i profesjonalnie, a ich wyniki okazały się niezwykle kompleksowe. Dzięki temu nie tylko mogłem pomóc drugiej osobie, ale również uzyskałem pełny obraz stanu swojego zdrowia.

Co istotne, etap badań szczegółowych oraz samo pobranie mogą odbywać się w różnych miastach Polski, a nie tylko w Warszawie. Fundacja DKMS zawsze stara się dopasować lokalizację do miejsca zamieszkania dawcy, aby podróż była jak najkrótsza i maksymalnie komfortowa. Dodatkowo, jeśli badania odbywają się w godzinach porannych, istnieje możliwość przyjazdu dzień wcześniej i spędzenia nocy w hotelu zorganizowanym przez Fundację. Hotel zapewnia również śniadanie na wynos, dzięki czemu można pojechać na badania na czczo, a po ich zakończeniu spokojnie zjeść posiłek i wrócić do domu. Taka organizacja sprawia, że cały proces jest nie tylko wygodny, ale również dobrze zaplanowany, co eliminuje niepotrzebny stres.

Po zakończeniu badań wróciłem do domu i czekałem na dalsze informacje od Fundacji. Byłem podekscytowany faktem, że zbliżam się do etapu, w którym moje działania mogą uratować czyjeś życie. Wtedy jeszcze bardziej zrozumiałem, jak ważne i szczególne jest to doświadczenie.

METODY POBRANIA KOMÓREK MACIERZYSTYCH

Na etapie rozmów z lekarzem dowiedziałem się, że istnieją dwie metody pobrania szpiku lub komórek macierzystych:

Aferesa komórek macierzystych z krwi obwodowej

To najczęściej stosowana metoda – wybiera się ją w około 90% przypadków. Proces polega na oddzieleniu komórek macierzystych z krwi dawcy za pomocą specjalnego urządzenia. Przed zabiegiem przez kilka dni przyjmuje się czynnik wzrostu, który zwiększa liczbę komórek macierzystych w krwi obwodowej. Sam zabieg przypomina oddawanie krwi – trwa od 3 do 5 godz. jest całkowicie bezbolesny.

Pobranie szpiku z talerza kości biodrowej

Druga metoda polega na pobraniu niewielkiej ilości szpiku kostnego z talerza kości biodrowej (NIE z kręgosłupa!). Zabieg odbywa się pod znieczuleniem ogólnym i jest równie bezpieczny, choć wymaga krótkiej rekonwalescencji.

W moim przypadku lekarz zdecydował o zastosowaniu metody aferazy. Przyjmowanie czynnika wzrostu trwało kilka dni – wtedy mogłem liczyć na wsparcie przełożonych i kolegów z pracy, ponieważ w trakcie przyjmowania zastrzyków nie można obciążać organizmu. Co ważne, gdy zdecydujesz się oddać szpik, musisz mieć świadomość, że po szczegółowych badaniach nie możesz się już wycofać. Na tym etapie biorca jest bowiem przygotowywany do przeszczepu i otrzymuje intensywną chemioterapię, która niszczy jego własny szpik. Jeśli dawca się wycofa, zostaje bez układu krwiotwórczego, co może prowadzić do jego śmierci. Dlatego decyzja o oddaniu szpiku musi być w pełni świadoma i odpowiedzialna.

DZIEŃ POBRANIA – WYJĄTKOWE DOŚWIADCZENIE

W dniu pobrania czułem lekkie napięcie, ale również ogromne podekscytowanie. Pobieranie trwało 4,5 godz., a czas minął mi zaskakująco szybko i przyjemnie. Mogłem czytać książkę, oglądać filmy lub telewizję, a pielęgniarki przez cały czas czuwały nad moim komfortem. Gdy zrobiło mi się chłodno, przyniosły koczek, co wprowadziło humorystyczny akcent do całej sytuacji – poczułem się jak w domowym spa.

Dzięki Fundacji DKMS wszystko było perfekcyjnie zorganizowane. Na miejscu zapewniono mi posiłek, a cały proces przebiegł na

najwyższym poziomie. Dodatkowo miałem pewność, że jestem pod opieką specjalistów, którzy dbają o każdy szczegół. Warto również wiedzieć, że na czas szczegółowych badań oraz samego pobrania szpiku przysługuje zwolnienie lekarskie ze 100% wynagrodzeniem, co pozwala skupić się na procedurze bez obaw o kwestie zawodowe. Dodatkowo koszty przejazdów związanych z badaniami i pobraniem szpiku są zwracane, dzięki czemu dawca nie ponosi żadnych wydatków związanych z udziałem w procedurze.

WSPARCIE, KTÓRE WIELE ZNACZY

Nie mogę nie wspomnieć o ogromnym wsparciu, jakie otrzymałem od moich przełożonych. Pracuję w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Grójcu, gdzie od 2020 r. pełnię funkcję zastępcy dowódcy zmiany w JRG. Moi przełożeni, którzy sami są zarejestrowani w bazie DKMS, okazali wielkie zainteresowanie całą akcją. Dzięki ich wyrozumiałości mogłem w pełni zaangażować się w proces oddawania komórek macierzystych.

Chciałbym także podziękować moim kolegom z jednostki, którzy zastępowali mnie podczas mojej nieobecności. To ich wsparcie i solidarność pozwoliły mi w pełni poświęcić się tej misji. Strażacy nie tylko ratują życie na służbie, ale także angażują się w wiele akcji poza nią, co czyni naszą pracę jeszcze bardziej wyjątkową.

PO POBRANIU

Po pobraniu szpiku, mniej więcej po miesiącu do trzech, Fundacja kieruje dawcę na badania kontrolne, aby sprawdzić jego stan zdrowia. Podczas wizyty lekarze oceniają wyniki morfologii krwi, poziom żelaza oraz ogólną regenerację organizmu. Większość dawców wraca do pełni sił w ciągu kilku tygodni, ale jeśli wyniki wskazują na niedobory, lekarz może zalecić suplementację lub dodatkowe badania.

Fundacja pozostaje w kontakcie z dawcą, monitorując jego zdrowie, a w razie potrzeby zapewnia konsultacje medyczne. Jeśli dawca oddawał szpik drogą pobrania z talerza kości biodrowej, organizm zwykle odbudowuje brakującą ilość w ciągu kilku tygodni. W przypadku pobrania komórek macierzystych z krwi obwodowej układ krwiotwórczy także regeneruje się szybko.

POŁĄCZENIE Z BIORCĄ

W dniu pobrania poznałem kilka podstawowych informacji o osobie, której pomagałem – jej wiek, płeć i narodowość. To było

niezwykle emocjonujące, ponieważ uświadomiło mi, że moje działanie ma realny wpływ na czyjeś życie.

Co ciekawe, po 2 latach, jeśli biorca wyrazi zgodę, możemy się skontaktować i nawiązać bliższą relację. To wspaniała perspektywa, która dodaje całemu doświadczeniu jeszcze więcej głębi.

ODZNAKA DAWCY SZPIKU – SYMBOL ZAANGAŻOWANIA

Po zakończeniu całego procesu otrzymałem odznakę dawcy szpiku oraz legitymację, które są dla mnie symbolicznym podsumowaniem tego wyjątkowego doświadczenia. Odznaka to nie tylko pamiątka, ale przede wszystkim świadectwo mojego zaangażowania w pomoc drugiemu człowiekowi.

Legitymacja dawcy szpiku potwierdza mój status i wiąże się z pewnymi przywilejami. Dzięki niej mogę być traktowany priorytetowo w niektórych placówkach medycznych, co jest istotnym ułatwieniem w sytuacjach wymagających szybkiej obsługi. Co więcej, w niektórych miastach w Polsce dawcy szpiku mogą korzystać z bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską, co jest miłym gestem ze strony władz lokalnych wobec osób zaangażowanych w tak szlachetne działania.

Dla mnie jednak najważniejsze jest poczucie, że zostałem częścią społeczności ludzi gotowych ratować życie. Ta legitymacja przypomina mi o sile ludzkiej solidarności i wsparcia, a także motywuje do dalszego propagowania idei dawstwa wśród innych. To mały, ale niezwykle istotny symbol, który każdego dnia budzi we mnie dumę z podjętej decyzji i z samego procesu.

DLACZEGO WARTO SIĘ ZAREJESTROWAĆ?

Dziś rejestracja w bazie DKMS jest prostsza niż kiedykolwiek. Można to zrobić online, zamawiając pakiet rejestracyjny z wymazem z policzka. Proces jest szybki, bezpłatny i dostępny dla każdego zdrowego dorosłego w wieku od 18 do 55 lat.

Zachęcam wszystkich do tego kroku. Oddanie komórek macierzystych nie wiąże się z żadnym ryzykiem ani kosztami, a może uratować życie drugiej osobie. Sam wiem, jak wiele znaczy pomoc, zarówno na służbie, jak i poza nią. Jeśli masz możliwość, pomóż – bo być może to właśnie Ty jesteś czyimś bliźniakiem genetycznym. ■

kpt. MICHAŁ LISIK pełni służbę
w Komendzie Powiatowej PSP w Grójcu



Służba i poświęcenie

MAREK RZEMIENIECKI

17 maja zawodowa straż pożarna w Białymstoku będzie świętowała wyjątkowy jubileusz – 150-lecie swojej działalności. To ponad półtora wieku historii, kiedy strażacy nie tylko stawiali do walki z ogniem, ale także ratowali życie i zdrowie mieszkańców miasta, narażając własne bezpieczeństwo. W tym czasie straż pożarna stała się nieodłącznym elementem społeczności, symbolem odwagi, profesjonalizmu i niezłomności w obliczu zagrożenia. Jubileusz 150-lecia to moment, w którym warto spojrzeć wstecz, docenić trudne początki, ale także świętować współczesne osiągnięcia i wyrazić wdzięczność wszystkim tym, którzy przez lata poświęcili się tej zaszczytnej służbie.



Wieża obserwacyjno-alarmowa wzniesiona w 1891 r., istniejąca do dziś
 fot. archiwum KM PSP w Białymstoku

POCZĄTKI OCHRONY PRZECIWOŻAROWEJ W BIAŁYMSTOKU

Białystok, choć jest miastem stosunkowo młodym, ma bogatą historię, w której straż pożarna odegrała niezwykle ważną rolę. Już w 1745 r. Jan Klemens Branicki ogłosił rozporządzenie, które zawierało pierwszą instrukcję przeciwpożarową. Zaledwie 8 lat później, w 1753 r., w Białymstoku wybuchł tragiczny pożar – strawił on większość drewnianej zabudowy miasta. Wówczas obowiązek gaszenia ognia spoczywał na wszystkich mieszkańcach, którzy musieli mieć podręczny sprzęt gaśniczy, a w razie potrzeby pośpieszyć z pomocą sąsiadom. Późniejsze interwencje organizowane były przez „dozorców miasta” lub „dzielnicowych”, ale to drużyny rzemieślnicze, wyposażone w niezbędny sprzęt, okazały się najskuteczniejsze. To właśnie one stały się zalążkiem późniejszych jednostek straży pożarnej.

Prawdziwy początek białostockiej straży pożarnej nastąpił w 1875 r., kiedy powstała Białostocka Straż Ogniowa. Jej działanie opierało się na wzorcach rosyjskich, a organizacja była nadzorowana przez rząd miejski i lokalnego policmajstra. Straż miała do dyspozycji czterokołowy konny wóz gaśniczy, beczkowiec oraz wóz zabezpieczenia technicznego, a załoga składała się z 20 strażaków, którzy pełnili służbę 24 godz. na dobę. Ważnym elementem, który zwiększył bezpieczeństwo pożarowe w Białymstoku, była budowa wieży obserwacyjno-alarmowej, wzniesionej w 1891 r. Przetrwiała ona do dziś.

TRUDNOŚCI WOJENNE

W 1898 r. powstała Białostocka Ochotnicza Straż Ogniowa (BOSO), która odciążała straż zawodową. Ponadto w zakładach przemysłowych zorganizowane zostały drużyny strażaków ochotników. Dzięki tym ulepszeniom miasto mogło liczyć na wsparcie kilkuset ochotników, a także na dodatkowe punkty obserwacyjne, m.in. na wieży ratusza.

Pierwsza wojna światowa przyniosła zniszczenie i chaos, a wyposażenie straży zostało niemal całkowicie utracone. W latach 20. i 30. XX w. strażacy otrzymali nowoczesny sprzęt, w tym wozy gaśnicze, mogli także liczyć na wsparcie ochotników. II wojna światowa przyniosła kolejne zniszczenia, zarówno w zabudowie miasta, jak i w strukturach straży pożarnej.



Logo jubileuszu zawodowej straży pożarnej w Białymstoku

fot. KM PSP w Białymstoku

HISTORYCZNE AKCJE RATOWNICZE

Pożar w ekstremalnych warunkach

W nocy 17 stycznia 1985 r. przeprowadzona została bardzo trudna akcja. Doszło do pożaru magazynów zakładu produkcyjnego Herbapol przy ul. Składowej w Białymstoku. Strażacy, którzy przybyli na miejsce, musieli stawić czoła nie tylko ogromnym płomieniom, ale także ekstremalnym warunkom atmosferycznym – temperatura spadła wówczas do -32°C . Woda, która była niezbędna do stłumienia ognia, szybko zamarzała w węzłach, a armatura pożarnicza ulegała uszkodzeniom. Zamarznięte narzędzia i sprzęt ratowniczy sprawiały, że akcja postępowała znacznie wolniej, a strażacy musieli nieustannie walczyć z mrozem.

Dodatkowym zagrożeniem był niezwykle gęsty dym, który wydobywał się z płonących ziół. Wydzielały się z nich substancje drażniące, unosiły się w powietrzu i sprawiały, że walka z pożarem stawała się coraz trudniejsza. Ratownicy byli zmuszeni do pracy w skrajnie niekorzystnych warunkach, walcząc nie tylko z ogniem, ale także z nieprzyjaznym środowiskiem, które zagrażało ich zdrowiu i bezpieczeństwu. Mimo to, dzięki ich profesjonalizmowi i determinacji, po kilkunastu godzinach udało się opanować sytuację.

Straty, które zakład poniósł w wyniku pożaru, wstępnie oszacowano na 5 mln zł.



Akcja gaśnicza w zakładzie produkcyjnym Herbapol była trudna ze względu na walkę z dwoma żywiołami – ogniem i mrozem

fot. archiwum KM PSP w Białymstoku

Chlororr

9 marca 1989 r. o godz. 2.25 w Białymstoku doszło do poważnego wypadku kolejowego, który mógł zakończyć się tragedią. Pociąg, który wyruszył z ZSRR i zmierzał do zakładów Bruna Werke w ówczesnym NRD, wykoleił się nieopodal centrum miasta, przy ul. Poleskiej. W skład pociągu wchodziły 32 wagony, w tym sześć cystern z chlorem – każda zawierała niemal 50 ton ciekłego chloru. W wyniku wypadku trzy cysterny przewróciły się, a jedna uległa wykolejeniu.

Natychmiastowe uwolnienie się zawartości jednej z cystern mogło stanowić zagrożenie dla życia nawet w promieniu 5,6 km, obejmując niemal cały Białystok. Na szczęście podczas wykolejenia cysterny nie zostały uszkodzone, co pozwoliło uniknąć katastrofy. Mimo to służby ratownicze stanęły przed wielkim wyzwaniem: jak postawić cysterny w sposób bezpieczny, by nie doszło do ich rozszczelnienia, a także jak reagować, gdyby jednak doszło do wycieku.

Warunki były trudne – brakowało odpowiedniego sprzętu, w tym ubrań gazoszczelnych, co jeszcze bardziej potęgowało ryzyko. Z pomocą przybył specjalistyczny pociąg ratownictwa technicznego z Warszawy, wyposażony w dźwиг 125 ton, dla którego wybudowano specjalny podjazd. Po zgromadzeniu odpowiedniego sprzętu przystąpiono do stawiania przewróconych cystern. Wszyscy zabezpieczający operację z obawą obserwowali podnoszenie trzeciej cysterny, na której widoczne były odkształcenia płaszczu. Podczas tej czynności oderwała się blacha stanowiąca osłonę, lecz nie doszło do wycieku chloru.

Po kilkunastu godzinach, 10 marca o godz. 1.50, ostatnia z cystern została bezpiecznie postawiona. W miejscu wykolejenia mieszkańcy Białegostoku postawili krzyż, który stał się symbolem ocalenia. Co roku mieszkańcy gromadzą się przy nim, dziękując za to, że mimo ogromnego zagrożenia nie doszło do katastrofy, która mogła pochłonąć wiele ofiar.



Artykuł w „Sztandarze Młodych” z 21 marca 1989 r., dotyczący wypadku kolejowego w Białymstoku
 fot. archiwum KM PSP w Białymstoku

BLEVE
 8 listopada 2010 r. o godz. 5.20 w Białymstoku doszło do jednej z najtragiczniejszych katastrof kolejowych w historii miasta. Zderzenie dwóch pociągów towarowych na torach PKP przy ul. Hetmańskiej doprowadziło do wykolejenia i zapalenia cystern transportujących paliwa. W pobliżu znajdowały się również cysterny z propan-butanem.

W wyniku ogromnego pożaru spłonęły dwie lokomotywy, 19 cystern, dwa wagony towarowe oraz budynek nastawni PKP. Przystąpiono do rozdzielania składu i usuwania zagrożenia przez odciąganie części cystern. Chwilę później doszło do jednego z dramatyczniejszych momentów akcji – wybuchu jednej z cystern. W chwili eksplozji ogromna kula ognia wzniosła się wysoko w powietrze – było to widoczne z dużej odległości. Na szczęście katastrofa nie spowodowała ofiar wśród ratowników ani osób postronnych.

Strażacy musieli stawić czoła ekstremalnym warunkom – wysokiej temperaturze, silnemu zadymieniu oraz stałemu ryzyku eksplozji pozostałych cystern. W akcji ratowniczej brało udział ponad 100 pojazdów ratowniczych i 340 strażaków, którzy zostali zadysponowani z całego województwa podlaskiego oraz innych regionów Polski. Działania trwały aż 37 godz.



Nowa jednostka ratowniczo-gaśnicza Komendy Miejskiej PSP w Białymstoku przy ul. Plażowej

fot. archiwum KM PSP w Białymstoku

PO WOJNIE I PO PRZEŁOMIE 1989 R.

Po wojnie, w 1950 r., miejska straż pożarna została przekształcona w miejską zawodową straż pożarną. Zaczęto odbudowywać budynki straży i stopniowo modernizować jej wyposażenie. Na przełomie lat 60. i 70. pojawiły się pierwsze aparaty tlenowe, co znacznie zwiększyło bezpieczeństwo strażaków podczas interwencji.

Lata 90. XX w. to okres istotnych zmian w strukturze i wyposażeniu straży pożarnej. W 1992 r. powołano Państwową Straż Pożarną, a strażacy zyskali uprawnienia mundurowe. Kolejnym krokiem było utworzenie krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, który nałożył na strażaków nowe zadania: ochrony życia, zdrowia, mienia oraz środowiska naturalnego. Ruszali oni do akcji już nie tylko w przypadku pożarów, ale także wypadków drogowych, katastrof i innych zagrożeń. Wraz z rozwojem motoryzacji straż pożarna stała się bardziej mobilna, a jej działania bardziej wszechstronne.

WSPÓŁCZESNA STRAŻ POŻARNA W BIAŁYMSTOKU

Komenda Miejska PSP w Białymstoku pełni kluczową rolę w zapewnianiu bezpieczeństwa w mieście oraz w powiecie białostockim, który jest największym pod względem powierzchni powiatem w Polsce. W skład komendy wchodzi pięć jednostek ratowniczo-gaśniczych oraz jeden posterunek. W Komendzie Miejskiej PSP w Białymstoku funkcjonują trzy grupy specjalistyczne: ratownictwa chemiczno-ekologicznego, ratownictwa wysokościowego oraz ratownictwa technicznego. Dzięki nim możliwe jest skuteczne reagowanie w różnych sytuacjach kryzysowych.

Jednym z ważniejszych działań komendy jest edukacja najmłodszych – strażacy prowadzą dwie sale edukacyjne „Ognik”, w których uczą dzieci zasad

bezpieczeństwa pożarowego. W Białymstoku trwa budowa nowej jednostki ratowniczo-gaśniczej przy ul. Plażowej, która docelowo zastąpi obecnie funkcjonujący posterunek, co zwiększy efektywność działań i bezpieczeństwo mieszkańców w regionie.

Komenda Miejska PSP w Białymstoku to instytucja, która nie tylko chroni mieszkańców przed pożarami, ale także reaguje na inne zagrożenia, edukuje społeczność i nieustannie rozwija swoje możliwości. Dzięki zaangażowaniu strażaków, nowoczesnemu sprzętowi oraz specjalistycznym grupom zapewnia bezpieczeństwo mieszkańcom Białegostoku oraz powiatu białostockiego. Nowa jednostka ratowniczo-gaśnicza przy ul. Plażowej oraz działalność edukacyjna, także w salach „Ognik”, to tylko niektóre z elementów, które świadczą o ciągłym dążeniu do zwiększenia bezpieczeństwa. Z okazji 150-lecia zawodowej straży pożarnej w Białymstoku warto docenić poświęcenie i codzienną gotowość strażaków do działania w imię ochrony życia i mienia. ■

LITERATURA

- [1] T. Węsierski, M. Majder-Łopatka, *Wykolejenie się wagonów kolejowych z chlorem w Białymstoku. Analiza zdarzenia i możliwych scenariuszy*, „Bezpieczeństwo i Technika Pożarnicza” 2012, nr 2, s. 71-80.
- [2] D. Boćkowski, *Jedzie, jedzie straż ogniowa... 125 lat Straży Pożarnej w Białymstoku*, Białystok 2000.
- [3] D. Boćkowski, *140 akcji na 140-lecie Zawodowej Straży Pożarnej w Białymstoku*, Białystok 2015.

mł. kpt. **MAREK RZEMIENIECKI** pełni służbę w Komendzie Miejskiej PSP w Białymstoku



ZBIORNIKI PPOŻ. ■ POMPOWNI PPOŻ. ■ INSTALACJE TRYSKACZOWE
SERWIS INSTALACJI PPOŻ. ■ INSTALACJE HYDRANTOWE
ASYSTY WOZÓW BOJOWYCH

www.kapeo.com.pl



KAPEO POLSKA Sp.z o.o.
ul. Strażacka, 83-321 Mściszewice
kontakt@kapeo.com.pl
+ 48 58 685 41 81
+48 605 575 761, + 48 691 744 022

Serwis Instalacji ppoż.
serwis@kapeo.com.pl
+48 691 517 131



**PRODUKT
POLSKI**

Agnieszka Leszkowicz i Tomasz Borowski są kuratorami wystawy czasowej „1025. Narodziny Królestwa”. Na co dzień pracują w Muzeum Historii Polski jako opiekunowie i kuratorzy galerii średniowiecznej, która będzie stanowiła część przygotowywanej obecnie wystawy stałej. Jako zespół starają się łączyć w pracy wrażliwość historyka i archeologa. Tomasz studiował archeologię w Anglii, uczestniczył w licznych wykopaliskach, m.in. na terenie Łotwy, Estonii, Izraela i Egiptu. Agnieszka studiowała historię w Warszawie, pracowała m.in. w Muzeum Narodowym w Warszawie oraz jako redaktorka portalu historycznego Histmag.org. Wspólnie przygotowali także katalog wystawy „Narodziny Królestwa”.



Po koronę i królestwo

rozmawiał LECH LEWANDOWSKI

➤ 24 lipca 2024 r. Sejm RP podjął uchwałę o ustanowieniu 2025 r. Rokiem Milenium Koronacji Dwóch Pierwszych Królów Polski w Gnieźnie – Bolesława Chrobrego i Mieszka II Lamberta. Jednocześnie wystosowano apel do polityków wszystkich opcji o godne upamiętnienie 1000. rocznicy powstania Królestwa Polskiego. Jest to szczególna okazja do przypomnienia choćby drogi Chrobrego do korony i awansu Polski z księstwa do królestwa. Ta wielka gra zaczęła się znacznie wcześniej, tzn. od wyprawy misyjnej czeskiego biskupa Wojciecha do Prus w 997 r. Chrobry w porozumieniu z cesarzem Niemiec Ottonem III patronował tej wyprawie. Dlaczego się tego podjął? Zrobił to dla Ottona III?

Tomasz Borowski: Na pewno liczył, że „inwestując” w działalność Wojciecha, osiągnie dla siebie oraz swojego państwa wymierne korzyści. Trudno określić, czy już wówczas miał na celu uzyskanie korony królewskiej, jednak z pewnością uznanie cesarza Ottona III dla Wojciecha było dla Chrobrego ważnym argumentem, aby także on wsparł inicjatywę biskupa Praги. To było narzędzie budowy wizerunku Chrobrego i Polski.

Agnieszka Leszkowicz: Przypadek Wojciecha nie jest zresztą odosobniony. Podczas swoich rządów Chrobry wspierał kilku wybitnych duchownych, mając nadzieję, że w ten sposób zyska renomę w Europie oraz wsparcie intelektualistów. Podobnie było ze św. Brunonem z Kwerfurtu, który zresztą także poniósł śmierć męczeńską, ale wcześniej zdążył napisać słynny list, w którym krytykował wrogą Polsce politykę Henryka II, następcy Ottona III. Także wsparcie Wojciecha nie było jednostkowym przypadkiem, stanowiło część szerszej polityki.

➤ Biskup Wojciech został podczas wyprawy misyjnej do Prus zabity, co oznaczało fiasko tego przedsięwzięcia. Chrobry przekuł to jednak w sukces. Podjął decyzję, aby zapłacić za ciało biskupa srebrem tyle, ile ważyło. Na ile była to ze strony Chrobrego motywacja religijna, a na ile konsekwencja jego dalekosiężnej wizji politycznej?

AL: Trudno powiedzieć coś pewnego na temat osobistej wiary Chrobrego – nie ma do tego wiarygodnych źródeł. Wiemy, że Chrobry dokonywał licznych aktów przemocy, w tym przemocy seksualnej na księżniczce kijowskiej Przedśławie. Ale czy w jego własnej ocenie czyniło to z niego złego chrześcijanina? Nie wiadomo.

O ile motywacji religijnej nie możemy ani potwierdzić, ani odrzucić, z pewnością była to część dalekosiężnej wizji. Polska, jako kraj na obrzeżach świata chrześcijańskiego, nie miała jeszcze na swoim terytorium ważnych sanktuariów, które mogłyby stać się celem pielgrzymek. Pozyskanie ciała świętego, znanego na dworze papieskim i cesarskim, było właśnie narzędziem do stworzenia takiego miejsca. Mając relikwie św. Wojciecha, Polska jeszcze mocniej łączyła się ze światem cywilizowanym, to znaczy takim, w którym panuje prawo rzymskie. Chrobry po prostu budował prestiż swój oraz swojego państwa.

TB: Zresztą zarysowuje się tu ciekawe rozróżnienie dwóch najważniejszych ośrodków religijnych w centrum Polski – Poznania i Gniezna. Poznań jako najstarsze biskupstwo w Polsce uzyskuje status katedry Piastów – to tam chowani będą władcy. Gniezno z kolei stanie się siedzibą arcybiskupa i miejscem spoczynku świętego biskupa. Także w tym czasie w „Żywocie św. Wojciecha” pojawia się po raz pierwszy nazwa „Polska”. Współczesna nauka wskazuje, że nazwa ta

nie odnosi się fizycznie do pola uprawnego, tylko jest metaforą, w której „pole” to po prostu teren cywilizowany, dający dobry owoc – słowo „Polska” oznacza w tym kontekście państwo chrześcijańskie.

AL: W uzupełnieniu dodam, że monetę Princes Poloniae, datowaną na ok. 1005 r., na której Chrobry sam nazywa swoje państwo „Polską”, pokazujemy na wystawie „Narodziny Królestwa”.

➤ **Dopiero 2 lata po śmierci Wojciecha, i to na prośbę cesarza Ottona III, papież Sylwester II kanonizował go, co otworzyło drogę do słynnego zjazdu gnieźnieńskiego, który odbył się w 1000 r., z udziałem cesarza Ottona III. Kronikarz Gall Anonim pisał, że właśnie wówczas Chrobry został koronowany, ponieważ cesarz Otton III ofiarował mu m.in. diadem ze swojej cesarskiej korony. Skąd taka interpretacja kronikarza?**

TB: Wydaje się, że Gall Anonim utrwalił po prostu pamięć rodową – na dworze Piastów oraz w kręgach polskich elit kościelnych pamiętano znaczenie zjazdu gnieźnieńskiego, a koronacja z 1025 r. w ogóle w źródłach polskich się nie pojawia. Sam Chrobry też chyba uważał się za króla jeszcze przed 1025 r., o czym świadczą emitowane przez niego monety z tytułem „rex” – czyli właśnie król. Dodatkowo koronacja w 1000 r. bardziej pasowała do przedstawionej przez Galla wizji czasów panowania Bolesława Chrobrego jako „złotego okresu” historii Polski. Koronacja tuż przed śmiercią nie pełniłaby tej roli.

AL: Warto przy tym wyjaśnić, dlaczego w takim razie Chrobry koronował się w 1025 r., skoro już wcześniej używał tytułu królewskiego. Pozycja króla miała istotne znaczenie na dwóch płaszczyznach. Na rynku wewnętrznym dawała pozycję silnego, samodzielnego monarchy, wręcz wskazanego przez Boga, który z racji swojej pozycji nie musiał dzielić się z nikim władzą – ani z rodziną, ani z wiecem. To było silne odejście od tradycji słowiańskiej, gdzie właśnie wiec i rodzina odgrywali istotną rolę w rządzeniu wspólnotą. Tytułując się królem, Chrobry brał dla siebie pełnię władzy i to chyba wydarzyło się już w 1000 r. Na rynku zewnętrznym tytuł królewski zwiększał prestiż w relacjach z innymi władcami Europy, zwłaszcza z cesarzem – tego w 1000 r. nie udało się osiągnąć. Prawdopodobnie dlatego przeprowadzono koronację w 1025 r. – chciano, aby tytuł królewski Piastów (Mieszko II koronował się w tym samym roku) uznano także poza granicami Polski.

➤ **Osobista przyjaźń Chrobrego i Ottona III rozwijała się wbrew interesom niemieckiej arystokracji, zainteresowanej utrzymaniu polskiego księstwa w roli kraju sobie podległego. Czy zatem ta arystokracja postrzegła niemieckiego cesarza Ottona III jako wręcz wroga interesów niemieckich?**

AL: Absolutnie nie. Otton III miał ogromny autorytet – pod jego rządami w sztuce cesarskiej zaczynają pojawiać się pierwsze przedstawienia z cesarzem niemal w aurze boskości. Przyjazna polityka względem



Prawda Zmartwychwstania

Świadomi swojej przemijalności, wszyscy pragniemy osiągnąć nieśmiertelność. W dotychczasowej historii ludzkości doświadczyła jej jednak tylko jedna osoba, zwyciężając grozę śmierci. Dlatego Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest najbardziej zdumiewającym wydarzeniem w historii świata i na tym właśnie wydarzeniu opiera się wiara chrześcijan.

Trudno rzeczywiście zaprzeczyć, że Wielkanoc to przede wszystkim największe święto wiary. Maria Magdalena zobaczyła pusty grób, ale właściwie zatrzymała się na tym znaku. Piotr zobaczył więcej. Wszedł do grobu i zobaczył ławę, na której spoczywało ciało Jezusa, zobaczył również całun, którym owinięte było Jego ciało. Zobaczył znaki, ale nie zobaczył Jezusa, jeszcze nie zrozumiał wagi tego, co się wydarzyło. Na końcu wszedł do grobu Jan, który „ujrzał i uwierzył”, gdyż jego serce przepelnione było miłością do Mistrza. Aby ujrzeć i uwierzyć w Jezusa, niezmiennie potrzeba serca, które kocha i które wie, że jest kochane. Tylko ten, kto doświadcza w głębi serca miłości Jezusa, może uwierzyć w Zmartwychwstanie. Każdy z nas, każdy z uczniów Jezusa w innym jednak czasie dochodzi do wiary w Zmartwychwstanie, gdyż różnie odczytujemy znaki wieczności, które zostawia nam Bóg na naszych życiowych drogach.

Wkraczając przed 2000 laty w noc świata, Bóg zamienił ją w święto – Wielkanoc, którego sensu wielu ludzi wciąż jeszcze nie odkryło. My, chrześcijanie nie mamy jednak wątpliwości co do tego, że właśnie z wielkanocnego poranka rodzi się wszystko, cały sens wiary. Genialna w swej prostocie konkluzja św. Pawła jest w tej kwestii niezmiennie prawdziwa: „Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara” (1 Kor 15, 14). Dlatego z pokojem i radością głosimy w tych tygodniach, że Zmartwychwstały jest nadal tutaj, żyje pośród nas, stale jest z nami Jego błogosławieństwo. To On jest naszą nadzieją, ale tylko wtedy, gdy rozpoznajemy Go, żywego i obecnego w nas i w naszych braciach.

Tę nadzieję trzeba jednak uzasadniać nie tyle na poziomie teoretycznym – słowami – co przede wszystkim świadectwem życia wiary. Za wstawiennictwem Maryi, która najpełniej zgłębiła tajemnicę doświadczenia Zmartwychwstałego, prosimy więc Boga o dar wiary mocnej i odważnej, która pobudzi nas do stawiania się krzewicielami nadziei i życia w naszych rodzinach, w miejscu służby i pracy oraz wobec każdego, kogo spotykamy.

Wasz kapelan
ks. Jan Krynicki

Polski miała oczywiście swoich przeciwników. Wyrazicielem opinii tego środowiska był przede wszystkim kronikarz Thietmar, nieprzychylny Piastom – ale z pewnością nie mówimy tu o zarzutach działania wbrew interesom cesarstwa.

TB: Arystokracja niemiecka była względem Polski podzielona, część możnych cesarstwa opowiadała się za bliską współpracą z Chrobrym – chociażby możny z Miśni Ekkehard, którego córka poślubiła Chrobrego, czy jego następcą Guncelin. Świadectwem uznania Piastów przez część możnych niemieckich jest także słynny list dedykacyjny dla Mieszka II od Matyldy Szwabskiej (miniatura dedykacyjna z tzw. Kodeksu Matyldy stanowi najstarsze kolorowe przedstawienie polskiego króla – niestety znamy ją wyłącznie z dwóch XIX-wiecznych obrysów – oryginał został zniszczony w czasie II wojny światowej). Stronictwo przychylne Piastom ostatecznie przegrało rywalizację w cesarstwie, ale to nie oznacza, że go nie było albo że było bardzo słabe.

➤ **Wraz ze śmiercią Ottona w 1002 r. Chrobry znalazł się na długie lata w trudnej sytuacji. Jego koronacyjne plany zostały pokrzyżowane, przynajmniej tymczasowo, doszło też do wojen polsko-niemieckich, toczonych aż do 1018 r. W 1025 r. Chrobry jednak dopiął swego i został koronowany. Przy okazji obecnych obchodów milenijnych dyrektor Muzeum Archidiecezji Gnieźnieńskiej Bartosz Przybyła przypomniał, że „święty Wojciech stał się więc fundamentem przyszłej koronacji Bolesława Chrobrego, którego na króla Polski namaścił w 1025 r. arcybiskup Hipolit”. Czy jednak ta koronacja nie była kontestowana w Europie, a szczególnie w Niemczech, jako bezprawna? Czy w świetle ówczesnego prawa nie był to ze strony Bolesława Chrobrego krok, który współcześnie określany jest jako „polityka faktów dokonanych”?**

TB: Gdyby to było takie proste, nie musiałby czekać do 1025 r., mógłby po koronę sięgnąć znacznie wcześniej. Taka koronacja, nieuznana w Europie, nie pełniłaby swojej roli. Źródła niemieckie krytykują Chrobrego za wzięcie korony, robi tak na przykład kronikarz Wipo, ale jednak odnotowują ten fakt. Koronacja Chrobrego była więc, przynajmniej przez część intelektualistów zachodnich, nawet tych nieprzychylnych Polsce, uznana za legalną. To prawdopodobnie dlatego musiała poczekać aż do śmierci cesarza Henryka II, który był Polsce nieprzychylny. Być może Chrobry śpieszył się ze względu na swój podeszły wiek, ale była ona czymś więcej niż polityka faktów dokonanych – stanowiła przemyślaną strategię.

AL: I odniosła skutek, ponieważ nie tylko Chrobrego ostatecznie uznano za króla, ale co ważniejsze, Polska awansowała do rangi królestwa. Nawet w późniejszych czasach, kiedy władca Polski nie był koronowany, na przykład Bolesław Krzywousty, Polskę i tak określano mianem królestwa. Ten status pozostawał niezależny od tego, czy akurat władca kraju był koronowany, czy też nie – i to międzynarodowe uznanie, ten trwały

awans, to największy sukces koronacji 1025 r. Polska była królestwem, nawet bez króla (tak zresztą nazwalibyśmy ostatni moduł naszej wystawy, gdzie o tym trwałym znaczeniu koronacji mówimy nieco więcej).

➤ **Apel Sejmu RP w sprawie obchodów milenijnych to jeden z dowodów rangi tego wydarzenia w historii Polski. Dowodzi tego także wystawa w Muzeum Historii Polski pt. „1025. Narodziny Królestwa”, poświęcona zyskiwaniu przez Polskę coraz wyższej pozycji na średniowiecznej mapie Europy. Przy tej okazji wskazywał pan, że „...celem wystawy jest nie tylko pokazanie tego wyjątkowego momentu w procesie kształtowania się polskiej państwowości, ale również opowiedzenie o ciągłości historycznej z tamtą epoką”. Czy zatem nierzadko dramatyczne wydarzenia sprzed tysiąca lat można postrzegać jako swoisty prognostyk dla całej naszej tysiącletniej skomplikowanej i pełnej dramatów historii? I z tego punktu widzenia postrzegać nasze dzieje?**

TB: Nie popadając w przesadę, myślę, że wiele dylematów i decyzji, z którymi zmagali się władcy i mieszkańcy Polski w XI w., można odnieść do wyzwań współczesnych. Najprostszym tego przykładem jest kwestia wojny na dwa fronty – pierwsze królestwo o mało nie upadło, kiedy musiało prowadzić wojnę zarówno z cesarstwem na zachodzie, jak i z Rusią na wschodzie. To scenariusz, który znamy aż za dobrze z XVIII oraz XX w. Na naszej wystawie chcieliśmy jednak skupić się na mniej oczywistych aspektach historii narodzin królestwa, które także wydają nam się aktualne. Przede wszystkim wskazujemy, że to nieprawda, że Polskę budował wyłącznie władca i wąski krąg elit. Narodziny królestwa wiązały się z wielkimi przemianami cywilizacyjnymi – diametralnie zmieniła się wówczas krajobraz i gospodarka. Prace budowlane wymagały karczowania tysięcy hektarów lasu, wydobywano tysiące ton łożyska i budowano dziesiątki grodów, których fortyfikacje sięgały 18 m – to tyle, ile ma czteropiętrowy blok!

AL: Wysiłek organizacyjny, praca nad tymi projektami angażowała setki tysięcy ludzi. Jeśli policzyć także ich rodziny, można powiedzieć, że znacząca część mieszkańców królestwa brała aktywny udział w budowie nowego państwa. O tych aspektach jego tworzenia: produkcji dziegciu, miodu i wosku, handlu łożyskiem czy sadzeniu sadowi brzoskwińowych także opowiadamy na wystawie. Jest to opowieść zarówno o polityce i wojnach, jak i o organicznej pracy i codzienności. Wydaje nam się, że historia tego sukcesu, budowy królestwa w miejscu, gdzie jeszcze nigdy nie istniało tak złożone państwo, może stanowić pozytywną inspirację także dziś, ponieważ był to sukces nie tylko króla Chrobrego, arcybiskupa Hipolita czy królowej Rychyzy – wynikał on z pracy i zaangażowania tysięcy ludzi. Wraz z królestwem rodziła się także polska wspólnota, która trwała – aby powrócić do puenty naszej wystawy – niezależnie od tego, czy na czele państwa stał król, czy nie. ■

Nowe twórcze oblicze?



Czytelniku, szukasz innych dróg rozwoju?

Chcesz sprawdzić się w innym obszarze niż dotychczas?

Napisz artykuł do „Przeglądu Pożarniczego”!

Czekamy na Twoją wiedzę i doświadczenie, refleksje i obserwacje.

Tematy? Jest ich co niemiara w strażackiej codzienności.

Każde zagadnienie, choćby częściowo tylko nawiązujące do służby strażaka i wszystkiego, co się z nią łączy, czy kwestii szeroko pojętego bezpieczeństwa, jest mile widziane. Od akcji ratowniczo-gaśniczych, przez wykorzystanie sprzętu czy określonych rozwiązań, ratownictwo specjalistyczne, do bardziej ogólnych zagadnień, np. ekologii, przedsięwzięć społecznych czy zdrowia. Zależy nam jedynie na oryginalnym tekście i autorskim spojrzeniu.

Warto dodać – bo nie samym spełnieniem twórczym żyje człowiek – że możesz liczyć na satysfakcjonujące honorarium.

Podejmij wyzwanie! Przyślij kilkudzaniowe streszczenie proponowanego artykułu na pp@kg.straz.gov.pl.

Szczegóły:



Zbrodnia katyńska i strażacka pamięć

FLORIAN PELCZAR



Po 1989 r. rozpoczął się okres odkrywania sowieckiej zbrodni na obywatelach Państwa Polskiego i proces upamiętniania jej ofiar. Wśród zamordowanych przeważali oficerowie zawodowi i rezerwy Wojska Polskiego, żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza, oficerowie i policjanci Policji Państwowej, funkcjonariusze Straży Granicznej i Służby Więziennej. W gronie oficerów rezerwy WP byli przedstawiciele chyba wszystkich zawodów cywilnych. Na listach pomordowanych znaleźć można również nazwiska przedwojennych strażaków zawodowych i ochotników.

Do tej pory środowisko pożarnicze dość nieśmiało wracało do historii tych osób i nie przywiązywało wielkiej wagi do ich upamiętnienia. Autor artykułu w publikacjach dotyczących historii polskiego pożarnictwa znalazł dosłownie kilka wzmianek dotyczących tych osób oraz miejsca ich śmierci. Należy pamiętać, że praca Jerzego Łamaszewskiego i Władysława Pilawskiego pt. „*Księga pamięci funkcjonariuszy pożarnictwa i strażaków ochotników 1939-1945*” (wydana w 1986 r.) z wiadomych powodów o nich nie wspominała. Zainteresowania autora artykułu skupiają się na przedwojennych zawodowych strażach pożarnych oraz strażakach Korpusu Technicznego Związku Straży Pożarnych RP, ale wspomina on również o druhach ochotnikach zamordowanych w 1940 r. przez NKWD.

ZBRODNIA KATYŃSKA

Po sowieckiej agresji na Polskę 17 września 1939 r. w niewoli sowieckiej znalazło się około 250 tys. polskich jeńców, wśród nich ponad 10 tys. oficerów. Na początku października 1939 r. władze sowieckie zaczęły zwalniać część jeńców – szeregowców. W tym samym czasie podjęły decyzję o utworzeniu dwóch „obozów oficerskich” w Starobielsku i Kozielsku oraz obozu w Ostaszkowie, przeznaczonego dla funkcjonariuszy policji, KOP i więziennictwa. Pod koniec lutego 1940 r. we

wspomnianych obozach więziono 6192 policjantów i funkcjonariuszy wyżej wymienionych służb oraz 8376 oficerów WP. Wśród uwięzionych znajdowała się duża grupa oficerów rezerwy, powołanych do wojska w chwili wybuchu wojny. Większość z nich reprezentowała polską inteligencję – byli to lekarze, prawnicy, nauczyciele szkolni i akademicy, inżynierowie, literaci, dziennikarze, działacze polityczni, urzędnicy państwowi i samorządowi, ziemianie. W obozach znaleźli się również kapelani katolicki, prawosławni, protestanci oraz wyznania mojżeszowego.

Decyzja o mordzie

Decyzja o wymordowaniu polskich jeńców wojennych z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie oraz Polaków przetrzymywanych w więzieniach NKWD na obszarze przedwojennych wschodnich województw Rzeczypospolitej zapadła na najwyższym szczeblu sowieckich władz. Podjęło ją 5 marca 1940 r. Biuro Polityczne KC WKP(b) na podstawie pisma, które ludowy komisarz spraw wewnętrznych Ławrientij Beria skierował do Stalina. Szef NKWD napisał w piśmie, że wszyscy wymienieni Polacy „są zatwardziałymi, nie rokującymi poprawy wrogami władzy sowieckiej”, wnioskował o rozpatrzenie ich spraw w trybie specjalnym, „z zastosowaniem wobec nich

najwyższego wymiaru kary – poprzez rozstrzelanie”. Dodał, że sprawy należy rozpatrzyć bez wzywania aresztowanych i bez przedstawiania zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia.

Skala zbrodni

Po trwających miesiąc przygotowaniach, 3 kwietnia 1940 r. rozpoczęto likwidację obozu w Kozielsku, a dwa dni później obozów w Starobielsku i Ostaszkowie. Przez następnych sześć tygodni Polacy wywożeni byli z obozów grupami do miejsc kaźni. Z Kozielska 4404 osoby przewieziono do Katynia i zamordowano strzałami w tył głowy. 3896 jeńców ze Starobielska zabito w pomieszczeniach NKWD w Charkowie, a ich ciała pogrzebano na przedmieściach miasta w Piatichatkach. 6287 osób z Ostaszkowa rozstrzelano w gmachu NKWD w Kalininie (obecnie Twer), a pochowano w miejscowości Miednoje. Łącznie zamordowano 14 587 osób.

Na mocy decyzji z 5 marca 1940 r. wymordowano również około 7300 Polaków przebywających w różnych więzieniach na terenach włączonych do Związku Sowieckiego: na Ukrainie rozstrzelanych zostało 3435 osób (ich groby prawdopodobnie znajdują się w Bykowni, pod Kijowem), na Białorusi około 3,8 tys. (pochowanych prawdopodobnie w Kuropatach, pod Mińskiem). Większość z nich stanowiili

Ofiary zbrodni katyńskiej upamiętniane są na różne sposoby w różnych częściach kraju i świata. Tu: pomnik Ofiar Zbrodni Katyńskiej we Wrocławiu

fot. Marcin Polak / Flickr

aresztowani działacze konspiracyjnych organizacji, oficerowie niezmobilizowani we wrześniu 1939 r., urzędnicy państwowi i samorządowi oraz „element społecznie niebezpieczny” z punktu widzenia władz sowieckich.

Spośród jeńców z Kozielska, Starobiel-ska i Ostaszkowa ocalała grupa 448 osób (według innych źródeł 395). Byli to ci, których przewieziono do utworzonego przez NKWD obozu przejściowego Pawliszczew Bór, a następnie przetransportowano do Gрязowca.

Odkrycie miejsc kaźni

Informację o odkryciu masowych gro-bów w Katyniu Niemcy podali 13 kwiet-nia 1943 r. (to dziś symboliczna rocznica zbrodni). Pełny obraz zbrodni oraz miejsca zamordowania i pochówku zostały ujawnione dopiero w latach 90. XX w. Na potwierdzenie czekają jeszcze fakty dotyczące pomordowanych znajdujących się na Bia-łoruskiej Liście Katyńskiej.

STRĄŻACY ZAWODOWI W OKRESIE II RZECZPOSPOLITEJ

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. związki straży pożarnych w Polsce zatrudniały sześciu zawodowych inspekto-rów pożarnictwa, istniało 60 zawodowych straży pożarnych. W 1921 r. Departament Samorządowy Ministerstwa Spraw We-wnętrznych wydał okólnik dla wojewodów i starostów, w którym zalecił ustanowienie stanowisk instruktorów pożarnictwa, a ich zadaniem miało być zakładanie straży po-żarnych oraz prowadzenie czynności lu-stracyjnych straży pożarnych.

9 grudnia 1922 r. Rada Naczelna Głównego Związku Straży Pożarnych RP przy-jęła „Regulamin umundurowania i odznak starszeństwa”. Dla personelu fachowego urzędników związku (zawodowych ofice-rów pożarnictwa) ustalał on pięć stano-wisk: instruktora okręgowego, starszego instruktora, inspektora związku wojewódz-kiego, zastępcy naczelnika i naczelnika Głównego Związku. 19 grudnia 1926 r. powstał Związek Zawodowy Oficerów Straży Pożarnych, na czele którego stanął płk WP inż. Józef Tuliszkowski. 26 kwietnia 1930 r. Rada Naczelna Głównego Związku Straży Pożarnych RP uchwaliła przepisy o pod-stawowych obowiązkach i prawach człon-ków Korpusu Technicznego Związku. Stały się one pierwszą pragmatyką służbową dla zawodowego korpusu oficerskiego GZSP RP. W tym czasie korpus liczył 85 oficerów.

30 maja 1931 r. Zarząd Główny Głównego Związku Straży Pożarnych RP wydał instrukcję o organizacji szkoleń. Ustano-wiono trzy rodzaje szkoleń pożarniczych: podstawowe, specjalne i uzupełniają-ce. Kursy podstawowe obejmowały siedem stopni wyszkolenia. Kurs 7. stopnia dla kan-dydatów na oficerów Korpusu Technicz-nego Związku dawał uprawnienia oficera zawodowego. Instrukcja szkoleń po kilku modyfikacjach obowiązywała do lat 50. XX wieku. W latach 1931-1945 przepro-wadzono prawdopodobnie sześć kursów 7. stopnia dla kandydatów na oficerów.

28 listopada 1933 r. nastąpiła zmia-na nazwy na Związek Straży Pożarnych RP. 13 marca 1934 r. uchwalono ustawę o ochronie przed pożarami i innymi (pi-sownia oryginalna) klęskami. Przepisy ustawy stanowiły m.in., że zawodowe stra-że pożarne powinny być tworzone przez gminy miejskie zamieszkałe przez ponad 40 tys. osób, przewidywano też tworzenie okręgowych pogotowi pożarniczych, w tym zawodowych. W 1935 r. istniało w Polsce 67 zawodowych straży pożarnych, w któ-rych pełniło służbę 2946 strażaków. 5 maja 1937 r. minister spraw wewnętrznych ustanowił nomenklaturę stopni służbo-wych dla oficerów Korpusu Technicznego Związku. Obejmowała ona osiem stopni: młodszy instruktor pożarniczy, instruktor pożarniczy, starszy instruktor pożarniczy, młodszy inspektor pożarniczy, inspektor pożarniczy, starszy inspektor pożarniczy, zastępca inspektora naczelnego, inspek-tor naczelnny. Tylko Warszawska Straż Og-niowa używała innych stopni służbowych: podporucznik pożarniczy, porucznik po-żarniczy i kapitan pożarniczy.

W listopadzie 1937 r. w Zarządzie Związku Straży Pożarnych RP utworzono referat ds. zawodowych straży pożarnych, na czele którego stanął Feliks Nowotny – były dłu-goletni naczelnik Miejskiej Straży Pożarnej w Krakowie. W październiku 1937 r. rozpoczęto budowę obiektów Centralne-go Ośrodka Szkolenia Pożarniczego przy ul. Słowackiego na warszawskim Żolibor-zu, który 1 marca 1939 r. rozpoczął pracę, organizując szkolenie oficerów pożarnic-twa tylko dla członków Korpusu Technicz-nego. Należy pamiętać, że w tym samym budynku nieprzerwanie (zmieniała się tyl-ko nazwa) do dnia dzisiejszego odbywa się szkolenie kadr oficerskich polskiego po-żarnictwa. Pierwszy kurs oficerski ukończył 37 absolwentów.

We wrześniu 1939 r. Korpus Tech-niczny Związku Straży Pożarnych liczył ok. 4000 strażaków, w tym ok. 400 ofice-rów (również było tam kilkanaście kobiet) pełniących służbę w ponad 100 zawodo-wych strażach pożarnych. Strażacy peł-nili służbę w jednostkach, które nosiły różne nazwy: Zawodowa Straż Pożarna, Miejska Straż Pożarna, Zakładowa Zawo-dowa Straż Pożarna, Portowa Straż Pożar-na, Pogotowie Zawodowe OSP, Pogotowie Pożarnicze Pułku Lotniczego itp. Pełnili służbę jako instruktorzy i inspektorzy organów powiatowych i wojewódzkich Związku Straży Pożarnych RP, byli za-trudnieni w dyrekcjach Kolei Polskich, dowództwach okręgów Korpusu Woj-ska Polskiego oraz w ważnych zakładach przemysłowych. Należy pamiętać, że część komendantów naczelników zawodowych straży pożarnych nie miała ukończone-go kursu 7. stopnia i nie posiadała stopni oficerskich.

WRZESIEŃ 1939 R.

Był to czas udziału jednostek zawodo-wych straży pożarnych w gaszeniu po-żarów powstałych wskutek bombardowań dokonywanych przez lotnictwo Rzeszy Niemieckiej. W sposób szczególny zapi-sała się w nim Warszawska Straż Ognio-wa. W trakcie przesuwania się frontu na wschód jednostki straży pożarnych dosta-wały polecenie ewakuacji sprzętu i ludzi na tereny niezajęte przez Niemców.

Wielu oficerów zawodowych straży pożarnych zostało zmobilizowanych do Wojska Polskiego i po klęsce kampanii wrześniowej dzielili losy narodu polskie-go. Część oficerów dostała się do niewoli niemieckiej i całą wojnę spędziła w obo-zach jenieckich. Część przekroczyła grani-ce neutralnych państw i służyła w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Duża grupa nadal pełniła służbę w jednostkach straży pożarnych na terenie Generalnej Guber-ni i podjęła walkę konspiracyjną z oboma okupantami w ramach Strażackiego Ruchu Oporu „Skala” i Armii Krajowej.

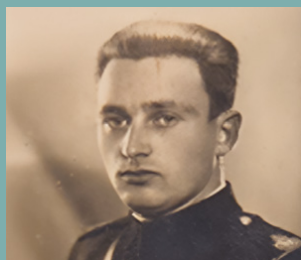
Po 17 września do niewoli sowieckiej dostało się co najmniej kilkudziesięciu oficerów i komendantów – naczelników zawodowych straży pożarnych, oficerów rezerwy Wojska Polskiego. W późniejszym okresie w ramach represji przeciwko Pola-kom aresztowano również strażaków za-wodowych i ochotników. Podczas wojny swoje życie za Ojczyznę oddało kilka ty-sięcy polskich strażaków.

POMORDOWANI W ZBRODNI KATYŃSKIEJ STRAŻACY ZAWODOWI I OCHOTNICY

Obóz w Kozielsku Miejsce straceń: Katyń

mł. inst. poż. Zbigniew Roman Florkiewicz

Urodzony 24 sierpnia 1905 r. w Krasnymstawie, oficer rezerwy WP, absolwent pierwszego kursu oficerskiego w Centralnym Ośrodku Wyszkożenia Pożarniczego w Warszawie, do września 1939 r. zastępca komendanta Zawodowej Straży Pożarnej w Lublinie.



mł. inst. poż. Franciszek Jandy

Urodzony 13 września 1910 r. w Tarnowie Podgórnym, oficer rezerwy WP, w latach 1935-1938 instruktor powiatowy Związku Straży Pożarnych RP we Wrześni, w latach 1938-1939 instruktor powiatowy Związku Straży Pożarnych RP w Nowym Tomyślu, upamiętniony Dębem Pamięci w Nowym Tomyślu.

foto. archiwum KG PSP

st. inst. poż. Lucjusz Grębocki

Urodzony 11 lutego 1903 r. w Nowogrodku, oficer rezerwy WP, w latach 1934-1937 instruktor powiatowy Związku Straży Pożarnych RP w Kutnie, od 1 czerwca 1938 do września 1939 r. wojewódzki inspektor Związku Straży Pożarnych RP w Nowogrodku.

inst. poż. Stefan Kopczyński

Urodzony 13 sierpnia 1888 r. w Warszawie, w latach 1935-1937 instruktor powiatowy Związku Straży Pożarnych RP w powiecie łódzkim-grodzkim, w latach 1934-1939 komendant Zawodowej Straży Pożarnej Zakładów Jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim.

st. inst. poż. Jan Staliszewski (zmienił nazwisko z Tarka)

Urodzony 26 listopada 1904 r. w Nałęczowie, oficer rezerwy WP, w latach 1929-1932 instruktor powiatowy Związku Straży Pożarnych RP w Lubartowie, w latach 1932-1939 powiatowy instruktor Związku Straży Pożarnych w Lublinie. We wcześniejszych publikacjach pożarniczych wskazywano, że został zamordowany w Auschwitz.



Czesław Borowski

Urodzony 29 czerwca 1901 r. w Łodzi, oficer rezerwy WP, zawodowy zastępca naczelnika V Oddziału Ochotniczej Straży Pożarnej w Łodzi.

foto. Muzeum Katyńskie



st. inst. poż. Eugeniusz Szmidd

Urodzony w 1900 r. w Warszawie, oficer rezerwy WP, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej 1920 r., w 1934 r. instruktor powiatowy Związku Straży Pożarnych RP w Sierpcu, w latach 1935-1939 referent ppoż. Dowództwa Okręgu Korpusu nr I w Warszawie.

foto. Muzeum Katyńskie

Józef Klarner

Urodzony 2 lipca 1890 r. w Bełżcach, powiat lubelski, lekarz, oficer rezerwy WP, od 1914 r. członek Ochotniczej Straży Pożarnej w Bełżcu, założyciel oraz naczelnik OSP Krza, powiat lubelski, w latach 1918-1939 działacz ochotniczych straży pożarnych: członek zarządu powiatowego, wojewódzkiego oraz wiceprezes Zarządu Głównego Związku Straży Pożarnych RP.

Obóz w Starobielsku Miejsce straceń: Charków

W obozie przebywało co najmniej pięciu polskich oficerów.



mł. inst. poż. Gerard Józef Feige

Urodzony 3 lipca 1906 r. w Kępnie, oficer rezerwy Wojska Polskiego, w 1935 r. instruktor powiatowy Związku Straży Pożarnych RP w Mogilnie, w latach 1936-1937

instruktor powiatowy Związku Straży Pożarnych RP w Szubinie i Żninie; w latach 1938-1939 instruktor powiatowy Związku Straży Pożarnych RP w Gnieźnie i Żninie.

foto. archiwum KG PSP

mł. inst. poż. Piotr Bernard Friebe

Urodzony 11 maja 1911 r. w Janowie, powiat katowicki, oficer rezerwy WP, w latach 1938-1939 instruktor powiatowy Związku Straży Pożarnych RP w Świętochłowicach, w 1939 r. instruktor powiatowy Związku Straży Pożarnych RP w Tarnowskich Górach.



mł. inst. poż. Włodzimierz Dominik Grzeszkowiak

Urodzony 4 sierpnia 1909 r. w Kwiciszewie, powiat mogileński, oficer rezerwy WP, w latach 1934-1937 instruktor powiatowy Związku Straży Pożarnych RP

w Środzie Wielkopolskiej, Śremie i Wrześni, od 1 września 1937 do 18 kwietnia 1938 r. komendant pogotowia ppoż. Lotniska Poznań, od kwietnia 1938 do września 1939 r. oficer Zawodowej Straży Pożarnej w Poznaniu.

foto. archiwum KG PSP

mł. inst. poż. Walerian Makłowicz

Urodzony 18 września 1908 r. w Mikulińcach w rodzinie o korzeniach ormiańskich, oficer rezerwy WP, w latach 1934-1939 instruktor powiatowy Związku Straży Pożarnych RP w Kołomyi.

Obóz w Ostaszkanie

Jeńcy mordowani byli w Twerze, a pochowani są w Miednoje.

mł. inst. poż. Henryk Zbigniew Dembiński

Urodzony 1 stycznia 1905 r. w Warszawie, w latach 1934-1935 instruktor powiatowy Związku Straży Pożarnych RP w Radzyminie,

w 1939 r. komendant Zawodowej Straży Pożarnej w Brześciu nad Bugiem.

Aleksander Bareja

Urodzony 27 lutego 1897 r. w Skórcu, powiat siedlecki, był jednym z inicjatorów założenia w Skórcu Ochotniczej Straży Pożarnej.

W 1939 r. pełnił służbę na Posterunku Policji Państwowej w Rudnikach, w powiecie prużańskim, województwo poleskie.

Ukraińska Lista Katyńska

Znaleźli się na niej oficerowie straży pożarnych przetrzymywani w więzieniach bolszewickich na terenie Ukrainy i zamordowani w Kijowie, a pochowani na cmentarzu w Bykowni.

inst. poż. Mieczysław Danhoffer

Urodzony 4 lipca 1894 r. w Opoce, powiat Drohobycz, oficer rezerwy WP, w latach 1938-1939 komendant Zawodowej Straży Pożarnej w Drohobyczu. 18 maja 2023 r. na terenie Komendy Miejskiej PSP w Elblągu dla uhonorowania Mieczysława Danhoffera posadzono Dąb Pamięci.



mł. inst. poż. Władysław Świątlicki

Urodzony 11 lipca 1896 r., w latach 1934-1939 instruktor powiatowy Związku Straży Pożarnych RP w Zdołbunowie.

fot. archiwum KG PSP

inst. poż. Ernest Terlecki

Urodzony w 1897 r., w latach 1934-1935 instruktor powiatowy Związku Straży Pożarnych RP w Łucku, od 1936 do września 1939 r. komendant Zawodowej Straży Pożarnej w Równym.

Karol Baczyński

Urodzony 11 lutego 1869 r. we Lwowie, podpułkownik rezerwy WP, od 1908 r. naczelnik lwowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej

„Sokół”, uczestnik walk o niepodległość Polski w latach 1918-1921, od 1924 r. prezes Ochotniczej Straży Pożarnej „Sokół” we Lwowie, działacz wielu organizacji społecznych. Syn Zdzisław – zawodowy oficer WP, ofiara zbrodni katyńskiej, zamordowany w Charkowie.

Hieronim Góralewski

Urodzony 14 września 1884 r. w Będzitolwie, w powiecie inowrocławskim, oficer rezerwy WP, powstaniec wielkopolski, naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Skałacie, województwo tarnopolskie. 14 kwietnia 2019 r. w Szubinie,

województwo kujawsko-pomorskie, posadzono Dąb Pamięci poświęcony Hieronimowi Góralewskiemu. Wśród organizatorów uroczystości byli miejscowi strażacy ochotnicy.

Iwan Katyszewcew

Urodzony w 1893 r., sołtys i naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Werbie, powiat Włodzimierz Wołyński.

Leopold Perucki

Urodzony 15 listopada 1889 r. w Turce. Naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Turce, województwo lwowskie.

inst. poż. Stanisław Grankowski

Urodzony 7 sierpnia 1899 r. w Szawalach (obecnie Litwa), w latach 1926-1927 zatrudniony w Warszawskiej Straży Ogniowej, w latach 1927-1939 strażak i oficer Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej we Lwowie.

mł. insp. poż. Kazimierz Szpachyński

Urodzony 11 marca 1890 r. w Jarosławiu; oficer rezerwy WP, żołnierz Legionów Polskich, od początku lat 20. XX wieku związany z Miejską Zawodową Strażą Pożarną we Lwowie – strażak, oficer, zastępca komendanta, a od października 1936 r. komendant.

Białoruska Lista Katyńska

Oficjalnie nie została opublikowana. Na liście stworzonej jedynie przez stronę polską autor zidentyfikował tylko dwóch strażaków ochotników.

Edward Gawroński

Urodzony 12 listopada 1881 r. w Uniejowie, ziemianin, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej Małyńka, powiat białostocki.

Jan Miecielica

Urodzony w 1900 r., naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Łużkach, województwo wileńskie.

Autor artykułu do dzisiaj zidentyfikował siedemnastu zawodowych oficerów pożarnictwa oraz ośmiu działaczy ochotniczych straży pożarnych, których nazwiska znajdują się na Listach Katyńskich. Na pewno nie są to wszyscy strażacy zamordowani w zbrodni katyńskiej. W przypadku kilku strażaków zawodowych należy nadal prowadzić badania i poszukiwać informacji o ich dalszych losach po zakończeniu kampanii wrześniowej 1939 r.

Przez lata badacze zbrodni katyńskiej skupiali się na identyfikacji pomordowanych oraz, co było najprostsze, na ustaleniu

ich danych jako wojskowych, dlatego wśród zamordowanych oficerów rezerwy na pewno znajdują się działacze ochotniczych straży pożarnych. Uważam, że można pomyśleć o upamiętnieniu naszych poprzedników oraz uzupełnić historię wielu jednostek ochotniczych straży pożarnych i Państwowej Straży Pożarnej o nazwiska strażaków, którzy tworzyli i rozwijali straże pożarne na przestrzeni lat, a gdy przyszła potrzeba, oddali Ojczyźnie, co mieli najcenniejszego – swoje życie. ■

Literatura dostępna w redakcji i u autora

Autor zwraca się z apelem do wszystkich, którzy mogliby pomóc w odtworzeniu losów kadry oficerskiej zawodowych straży pożarnych okresu międzywojennego, o przekazanie informacji oraz użyczenie posiadanych materiałów.

st. bryg. w st. sp. **FLORIAN PELCZAR** pełnił służbę na stanowisku komendanta powiatowego PSP w Kolbuszowej

Jak zabezpieczyć się przed **bombardowaniem**

PAWEŁ ROCHALA

W wojnie Federacji Rosyjskiej z Ukrainą znaczną rolę odgrywają dokuczliwe ataki na bazy paliw i rafinerie ropy naftowej. Wystarczy, by do celu doleciał jeden tani dron z ładunkiem o mocy granatu ręcznego, a płonie w całości minimum jeden zbiornik lub instalacja. Historia jednak uczy, że można skutecznie chronić infrastrukturę krytyczną przed atakiem z powietrza. Świadczy o tym przykład rumuńskich zabezpieczeń przed bombardowaniem lotniczym obiektów przemysłu petrochemicznego w czasie II wojny światowej.

Baz paliw bronią w dzisiejszych czasach wyłącznie przepisy przeciwpożarowe, co ledwie wystarcza na typowe zagrożenia czasu pokoju. Na wojnę to stanowczo za mało. A przecież są możliwości. W czasie II wojny światowej było miejsce w Europie, w którym wydobycie i przerób ropy naftowej trwały nieprzerwanie, choć cyklicznie bombardowały je latające setkami czterosiłnikowe bombowce amerykańskie.

NIEMCY HITLEROWSKIE A SPRAWA PALIWI

Kawiarniany krzykacz Adolf Hitler doszedł do władzy absolutnej, bo wszystkim wydawało się, że wybierają mniejsze zło. Wkrótce ten wegetarianin i abstynent zlikwidował parlament, rozprawił się krwawo z opozycją wewnątrz jego macierzystej partii i zdelegalizował wszystkie partie poza własną, po czym przystąpił do gwałtownych zbrojeń i rozbudowy armii. Oficjalnie zrobił to wszystko, by ochronić Niemcy przed komunizmem, a w praktyce bardzo mocno współpracował z ojczyzną komunizmu – Związkiem Sowieckim. Przejmował stamtąd szereg wzorców zarządzania, np. propagandę i obozy koncentracyjne, tudzież kupował tam ropę naftową i zboże za technologie i wyroby przemysłu zbrojeniowego. Nieprzypadkowo na Ukrainie w tym samym czasie nastał Wielki Głód.

Rozbuchane zbrojenia niemieckie powaliłyby gospodarkę każdego racjonalnie zarządzanego kraju. Jak to w socjalizmie, o przyszłości produkcji decydowały centralne: plany, budżet, przydziały surowców i energii, tylko w odróżnieniu od komunizmu wykonawcami planów były koncerny prywatne. Hitler pozbył się wierzycieli wewnętrznych (przedsiębiorcy żydowscy), lecz to było za mało, by zrównoważyć budżet. Aneksja budżetów innych państw stała się więc koniecznością.

Francuzi czuli się za słabi, by reagować i nie mieli woli. Anglicy grali na czas, bo nie mogli z dnia na dzień przestawić gospodarki na produkcję wojenną bez spowodowania kryzysu w całym imperium kolonialnym. Cynicznie zezwolili Niemcom na aneksję Austrii i Czechosłowacji. Wiedzieli jednak, że Niemcy nie mają ropy naftowej, więc wystarczy tylko odciąć im dostawy drogą morską, żeby wszystkie wspaniałe niemieckie maszyny któregoś dnia stanęły. I nie martwili się, że Niemcy produkują znaczne ilości benzyny syntetycznej – Anglicy rozwijali na tę rzecz lotnictwo strategiczne.

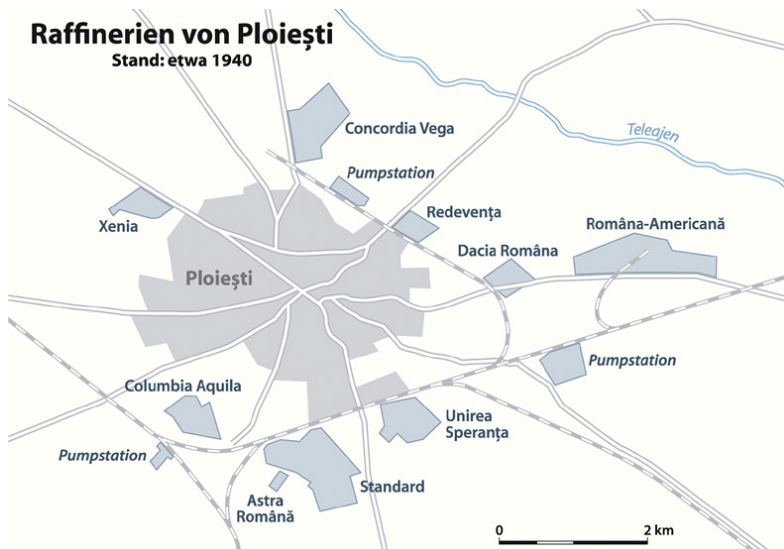
W dodatku produkcja benzyny syntetycznej dawała Niemcom niezależność wyłącznie od paliw lekkich. Potrzebne były również cięższe paliwa, choćby do okrętów, a zwłaszcza smary, których uzyskanie drogą syntezy się nie udawało. Poza tym znacznie taniej jest przerabiać na paliwa ropę naftową niż węgiel czy metan, otrzymuje się przy tym szereg substancji pożądaných w różnych dziedzinach gospodarki.

Celem gospodarczym, a więc i wojennym Niemiec było uzyskanie dostępu do złóż ropy naftowej. Przemysł i armia oczekiwały dojścia do pól roponośnych Kaukazu lub Iraku. Celów tych nie osiągnięto, ale już wcześniej Hitler zyskał europejskiego sojusznika dysponującego ropą naftową – Rumunię.

Tak oto rumuńskie pola naftowe nabrały dla Niemiec strategicznego znaczenia. Tym bardziej że od 1942 r. niszczycielskie naloty aliantów zaczęły sięgać do niemieckich fabryk paliw syntetycznych. Aby obronić jedyne obfite europejskie złoża ropy naftowej, zawczasu podjęto środki radykalne. I gdy rumuńskie rafinerie znalazły się w zasięgu alianckich bombowców, wszystko było gotowe na ich przyjęcie.

1
Zakłady wydobycia i przetwórstwa ropy naftowej (kolor niebieskawo) wokół miasta Ploeszti (szare) w 1940 r. według danych niemieckich

źródło: domena publiczna



PLOESZTI W RUMUNII

Cały rumuński przemysł paliwowy skupiał się wokół miasta Ploeshti na północnym krańcu Niziny Wołoskiej. Miasto otaczały wówczas następujące zakłady przetwórstwa ropy naftowej: Concordia Vega, Dacia Romana, Romana-Americana, Unirea Speranta, Astra Romana, Columbia Aquila, Xenia (patrz ryc. 2) oraz kilka zakładów o mniejszym znaczeniu.

Znalezienie tego celu nie nastroczało większych problemów. Ploeshti to samotne miasto na rozległej równinie, z charakterystycznymi zakładami przemysłowymi na obrzeżach i wiodącymi do niego koncentrycznymi liniami kolejowymi. O ile w gęsto zabudowanych Niemczech zdarzało się pomylenie miast, to w tym przypadku nie było to możliwe. Zwłaszcza że zakładano bombardowanie za dnia, by zwiększyć celność. Przy czym zniszczenie tych zakładów uznano za wartę każdych strat.

O ile jednak znalezienie się w okolicy Ploeshti gwarantowało jego zlokalizowanie, to dotarcie na miejsce nie było sprawą prostą. Należało pokonać znaczne odległości nad morzem i górami, bez możliwości awaryjnego lądowania.

OBRONA PRZECIWLOTNICZA CZYNNIA

Rumuńską ropę próbowali bombardować Sowieci, ale dopiero ostrzeżeni nalotem z początku czerwca 1942 r. (misja Halverson, patrz: ramka) Niemcy znacząco wsparli Rumunów w dziele obrony przeciwlotniczej niezastąpionych zakładów. Co prawda Rumuni przeznaczili to, co mieli najlepsze do obrony Ploeshti w zakresie sprzętu lotniczego i artylerii, ale Niemcy wsparli ich zarówno ilościowo, jak i jakościowo. Wsparcie to z czasem rosło, aż pod koniec wojny nieba nad rumuńskimi polami naftowymi strzegli najlepsi piloci niemieccy, tzw. Experten, a doświadczeni piloci rumuńscy nie ustępowali im umiejętnościami. Wkrótce i sprzętem, bo w uznaniu ważności celu dostawali najnowsze, silnie uzbrojone wersje samolotu myśliwskiego Messerschmitt BF 109-G, gdyż ich wysłużone myśliwce JAR 80 (których kadłuby i usterzenie miały rodowód w produkowanych na licencji polskich P-11) nie mogły nawiązywać równorzędnej walki z aliancką osłoną myśliwską, a i w odniesieniu do bombowców niezbyt już były skuteczne.

Obrona przeciwlotnicza składała się z kilku oczywistych i nieoczywistych elementów. Sieć radarowa była konieczna, by przechwytywać wyprawy bombowe możliwie daleko od celów. Bezpośrednio rafinerii broniły liczne baterie armat przeciwlotniczych, zlokalizowane w miejscach optymalnych ze względu na

OPERACJA TIDAL WAVE

Czy to w celu zaimponowania wrogom, czy pokazania, że kij ma dwa końce, 12 czerwca 1942 r. Amerykanie wystali nad Ploeshti aż z Egiptu 13 najnowszych bombowców B-24 Liberator. Nalot, który przeszedł do historii jako misja Halverson, osiągnął tylko jeden, za to niezamierzony cel – ostrzegł Rumunów i Niemców, że Ploeshti znalazło się w zasięgu wroga groźniejszego niż Sowieci.

Do kolejnego zadania przystąpiono dopiero w dniu 1 sierpnia 1943 r., pod nazwą Tidal Wave. Wyznaczono do niego łącznie 178 bombowców amerykańskich typu B-24 Liberator ze względu na ich wyjątkowo duży zasięg – startowały z lotnisk w Libii (Afryka) i południowych Włoszech. Wszystkie załogi starannie wyszkolono, bo nalot miał być popisem precyzji i synchronizacji – kilka grup lotniczych lecących z różnymi prędkościami miało w jednym czasie z różnych kierunków zbombardować zakłady wokół Ploeshti, przyczyniając się tym samym do rozproszenia wysiłków obrony przeciwlotniczej.

Użyto bomb burzących solidnego wagiomiaru: 227 i 454 kg. Rachowano, że przy pomocy tak silnych ładunków działalność rafinerii zostanie wstrzymana – celna seria z jednego samolotu mogła zniszczyć cały zakład, a chybić z wysokości 100–200 m było nie sposób. Wyprawę prowadzono nisko również po to, by zmylić stacje radarowe. O tyle tylko się wznieśli, by przeskoczyć nad pasmami górskimi, po czym obniżono lot. Punktami orientacyjnymi dla poszczególnych grup były miasta rumuńskie z liniami kolejowymi, a drogowskazami linie kolejowe.

Część samolotów zawróciła z przyczyn technicznych. Nad pasmami górkami zakłócona została kolejność lotów do punktów orientacyjnych, a co gorsza pomyłono drogi kolejowe. Tym samym poszczególne grupy bombowców zamiast nadlecieć jednocześnie nad cele, nadlatywały kolejno, przeszkadzając sobie przy tym (ze względu na zakłócenie kierunków), więc artyleria przeciwlotnicza nie miała problemów z koncentracją ognia. Niski pułap lotu nie zdał się na nic, gdyż wyprawę śledzono od dłuższego czasu, za to przyczynił się do bocznego ostrzału samolotów przez broń małokalibrową ze szczytów wzgórz. Z trafionych samolotów nie dało się wyskakiwać w bezpieczny sposób. Poza tym wybuchy własnych bomb uszkadzały samoloty.

Zbombardowano wszystkie założone cele. Początkowo analitycy amerykańscy ocenili, że produkcję paliw ograniczono o 40%. Wkrótce urealniono informację do sformułowania: „brak ograniczenia wydajności produkcji”, niemniej w filmach propagandowych podkreślana była niewątpliwa dzielność amerykańskich załóg, za to przemilczano żenujące błędy dowództwa.

Do Libii wróciło 88 ze 178 samolotów, z czego 55 z uszkodzeniami (w jednym nalociono 356 przestrzelin). Obrona przeciwlotnicza spowodowała utratę 44 samolotów, ale też uszkodzone w walce maszyny lądowały w morzu bądź w Turcji, gdzie załogi internowano. Straty w sprzęcie: 55 bombowców zniszczonych, w ludziach: 310 zabitych lub zaginionych, 108 w niewoli, 78 internowanych w Turcji.

Nalot przeszedł do historii amerykańskich sił powietrznych jako „krwawa niedziela”. Straty nie były większe tylko dlatego, że piloci bułgarscy dysponowali powolnymi, przestarzałymi myśliwcami, uzbrojonymi wyłącznie w małokalibrowe karabiny maszynowe, więc zniszczyli zaledwie kilka wracających maszyn amerykańskich.

2

Rumunia w amerykańskim filmie propagandowym z II wojny światowej, budząca groźbę z innego niż Drakula powodu – silnie bronionymi (co widać w postaci lasu łuf armatnich) złożami ropy naftowej

źródło: kadr z filmu: *Operation Tidal Wave – 178 B-24 Bombers vs. Hitler's Gas Station*, youtube.com/watch?v=N_-JOHt6Vic, (dostęp: 08.2024)



ką ostrzału (wzgórza). Była to artyleria różnego kalibru, zwłaszcza gdy po pierwszych nalotach okazało się, że Amerykanie, by zwiększyć celność bombardowań, latali na małych wysokościach. Tu najskuteczniejsze okazały się szybkostrzelne, a też wielolufowe działka małokalibrowe (2 cm). Średnie wysokości obsługiowano przy pomocy działek 3,7 cm, a wyższy pułap przez słynne 8,8 (*acht und acht*) cm. Ogień zaporowy zawsze był gęsty i celny, wspomagany przez najnowsze techniki celowania, w tym radarowe. I jak alianci z czasem umieli w miarę celnie bombardować przez chmury, tak i Niemcy prowadzili przez nie w miarę celny ostrzał zaporowy. Działa zamaskowano jako stogi siana, budynki gospodarcze, pagórki.

Dodatkowymi niespodziankami były zgrupowania artylerii na trasach przelotu formacji alianckich. Służyły do tego głównie pancerne pociągi przeciwlotnicze, wyposażone we własne radary i zestawy artylerii, ustawiające się na trasie przelotu oraz nadjeżdżające do celów bombardowania. Taki pociąg, jadący równoległe do samolotów, odegrał znaczną rolę w odpieraniu pierwszego poważnego nalotu na Ploeshti (patrz: ramka), będąc bardzo przykrą niespodzianką dla nisko lecących bombowców.

Tak wyglądała obrona przeciwlotnicza czynna – bardzo sprawna, dobrze dowodzona. Obronę czynną przedstawiliśmy tu jednak nie dla jej analizy, tylko by ukazać wagę problemu. Nas w tym zagadnieniu najbardziej interesuje obrona bierna przed pożarami, a przede wszystkim ta, która miała zapobiegać skutkom wybuchów. Nie uwzględnia się tego w opracowaniach historycznych, a szkoda.

OBRONA PRZECIWLOTNICZA BIERNĄ

Do biernej obrony przeciwlotniczej należą systemy maskowania, stawianie zasłon dymnych oraz celowe budowanie obiektów w taki sposób, by niwelować skutki bombardowań. Maskowania bywały bardzo pomysłowe, np. przekształcano wizualnie hale fabryczne

tak, by udawały zalesienia, wzgórza, a nawet zabudowę mieszkalną. Czasami dawało to efekty odwrotne od zamierzonych, np. jakiś wulkan intelektu wpadł na pomysł, by pomalować siedzibę Gestapo w maskujące plamy, czym wyróżnił budynek z otaczającej go zabudowy i ułatwił jego lotnicze porażenie. Maskowano też obiekty radioelektronicznie, stawiając radarowe makiety miast, co na rozległe, blaszane zakłady Ploesti zadziałać nie mogło. Działo zadymianie, które mogło bardzo skutecznie zmylić lub rozproszyć nalot.

Ważną rolę odgrywały balony przeciwlotnicze. Po ich wypuszczeniu nad celem samoloty musiały wzniesić się wyżej albo ryzykować rozcięcie linami balonów.

Do obrony biernej należy zaliczyć zgromadzenie części zamiennych dla instalacji, od rur i kształtek po zawory i pompy.

Wreszcie celowo budowano obiekty tak, by bomby nie mogły czynić szkód. Najlepiej było stawiać budynki z materiałów niepalnych, o znacznej odporności ogniowej, o ścianach odpornych na ciśnienie wybuchu. Im bardziej zabudowę rozpraszało, tym lepiej, bo więcej bomb wpadało w próżnię, a też lepsze efekty przynosiło maskowanie. Ale rumuńskie zakłady naftowe nie były budowane z myślą o przeciwdziałaniu nalotom strategicznym, miały zabudowę ciasną. Co zatem zrobiono? Wszystkie obiekty wrażliwe, tj. wieże rektyfikacyjne, pompownie i zbiorniki, osłonięto żelbetowymi ścianami.

ANALIZA BUDOWLI OCHRONNYCH W RUMUŃSKICH RAFINERIIACH W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

Aby prześledzić, co faktycznie wykonano, zabawimy się w analityków wojskowych i przejrzymy kilka fotografii z operacji Tidal Wave. Jako że prowadzono ją z małej wysokości (zdarzały się doloty na wysokości koron drzew), nie brak świetnych zdjęć wykonanych przez jego ocalałych uczestników (źródło poniższych fotografii: https://en.wikipedia.org/wiki/Operation_Tidal_Wave, wolny dostęp).



Oto piękne ujęcie B-24 nad Astra Romana. Pożary spowodowane bombami poprzedników wydają się duże, ale to tylko pozory w porównaniu ze środkami, jakie zastosowano do ich wywołania. Samolot musiał wejść w wysoki dym i przez niego przelecieć. Czas na zrzućenie bomb był niewielki – pożary co prawda z daleka wskazywały cel innym samolotom, ale też skutecznie maskowały obiekt przed dokładnym celowaniem. Wskutek nalotu nastąpiło zmniejszenie produkcji o połowę w sierpniu, zwiększenie produkcji nastąpiło we wrześniu – ponad wydajność z lipca.

Nas interesuje najbardziej zabudowa rafinerii. Na środkowym planie widzimy park czterech zbiorników i jego instalacje osłonięte murem o wysokości ok. 10 m. Nie dochodzi on do wysokości dachów zbiorników, bo nie musi. Skutecznie chroni swoim cieniem przed odłamkowaniem z bomb wybuchających zarówno tuż obok, jak i w odległości nawet 100 m od



zbiorników. Odłamki spadające pod wpływem grawitacji nie były już groźne dla metalowych konstrukcji. Grubość muru jest znaczna, co widać, gdy porównamy ją z wielkością okna w budynku obok – równa się szerokości skrzydła okiennego, wynosi więc 40-50 cm. Warto zauważyć wejście do wnętrza tego bunkra, osłonięte murem własnym, odpornym na parcie wybuchu tak samo, jak główny.

Za zbiornikami znajdują się murowane budynki, w tym wysoki budynek otoczony murem. Można przypuszczać, że jest to obiekt, w którym przeprowadzane są szczególnie ważne procesy technologiczne. Za nim widać zarzysy murów trzymających w swoich granicach pożary.



Dramatyczne ujęcie nalotu na rafinerię Astra Romana. Po prawej stronie zdjęcia pożary bardzo celnej serii zrzutów ułożyły się w jeden ciąg. W teren pokazany w centrum trafiła inna seria, nie czyniąca tak wielkich szkód pożarowych. Pewną rolę odegrała tu technologia: po prawej stronie trafiono w zbiorniki z cieczami palnymi, a w centrum w budynki – liczba ich kominów wskazuje na prowadzenie procesów przemysłowych z użyciem znacznych ilości energii cieplnej. Wystarczyło wstrzymać te procesy przed nalotem, a obiekty napełnić parą wodną, by zniwelować efekty bombardowania do wyłącznie czynników burzących, bez zapalających.

To, co w centrum fotografii wygląda na podpalony strumień cieczy lub gazu pod znacznym ciśnieniem, jest skazą negatywu. Nadlatujących kilkanaście Liberatorów (wyzwoliciele) zwiastuje całkowite zniszczenie obiektów na fotografii, stało się jednak inaczej. Widać mury, które odegrały istotną rolę osłonową. Między kominami a płomieniami pożarów widoczne są dwa zbiorniki, mające własne ściany osłonowe, pomalowane w maskujące barwy. Tym zbiornikom nie stało się nic, podobnie jak pociągowi z kilkudziesięcioma cysternami, dostrzegalnemu na fotografii w połowie jej wysokości.

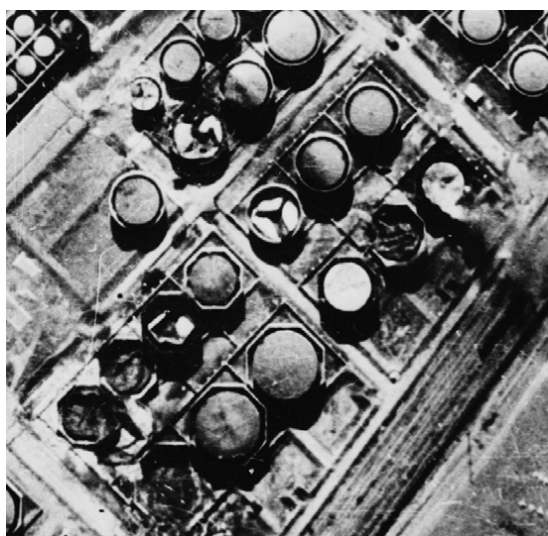


Bardzo wymowne zdjęcie. Płonie instalacja rafinacji ropy naftowej w rafinerii Steaua Romana i nic więcej, bo instalację po lewej stronie chroni wysoki mur. Ale to trafienie i kilka innych w zbiorniki wstrzymało działanie rafinerii na cztery miesiące. Warto zauważyć ściany oddzielenia przeciwpożarowych dzielące budynki na bardzo małe strefy pożarowe. Wszystkie ściany wyrastają ponad dachy budynków, bez względu na rodzaje pokryć (palne i niepalne), również od frontów budynków. Dalej widoczny jest gęsty park zbiornikowy, otoczony murem przylegającym tak ściśle, jak to tylko możliwe, przy czym kilka produktów finalnych jest wydzielonych dodatkowo. Mogły je zniszczyć tylko trafienia bezpośrednie. Brak trafień oznaczał brak zniszczeń.





☹
 Oto przeorana kraterami rafineria Columbia Aquila. Widoczne są znaczne okopcenia terenu spowodowane pożarami i sporo zniszczonych zbiorników. Po pierwszych euforycznych spostrzeżeniach stwierdzono potem chłodno, że zniszczenia są znacznie mniejsze od spodziewanych, przy czym spłonęło zadziwiająco mało zbiorników z cieczami palnymi, choć znajdują się w kilku sąsiadujących ze sobą parkach zbiornikowych. Przekonamy się, dlaczego tak się stało, gdy zobaczymy kadr w zbliżeniu.



☹
 Z 21 położonych w centrum zakładu dużych zbiorników na ciecze palne zniszczeniu uległo osiem. Zauważmy, że nalot przeprowadzono za pomocą ciężkich bomb burzących. Pożary były duże i intensywne, o czym świadczą okopcenia dachów sąsiednich zbiorników. A jednak ocalały one dzięki żelbetowym ścianom osłonowym, które wyraźnie widać na fotografii – każdy zbiornik miał własną. Niektóre ściany osłonowe zostały rozsądzone siłami pożarów lub wybuchów, ale tylko przy bezpośrednich trafieniach. A jednak ta rafineria nie wznowiła działalności – o tym przesądziły całkowite zniszczenia instalacji przerobu ropy naftowej oraz transportu produktów gotowych – widoczne są na poprzedniej fotografii jako czarne obszary w górnych jej częściach. I był to jedyny trwały sukces amerykańskiego nalotu.

PODSUMOWANIE

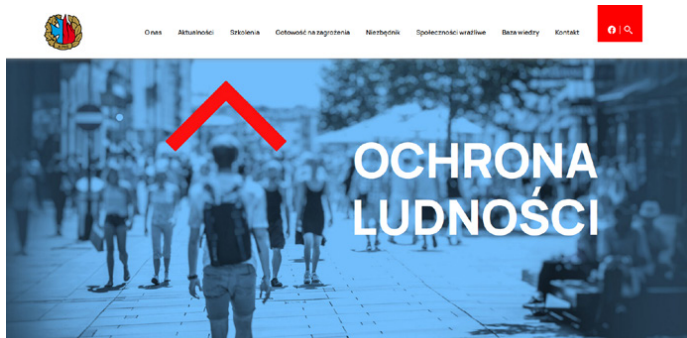
W 1944 r. piloci alianckich myśliwców szukali sobie celów w Europie, by przełamać nudę. Po powrocie dowcipkowali, bo napotykali w powietrzu nieliczne maszyny niemieckie, ze słabo wyszkolonymi pilotami. Jednak nad Rumunią poważnieli, bo bywało, że nie wracała nawet połowa alianckiego dywizjonu. Zakłady rumuńskie bombardowano nadal, zwłaszcza w 1944 r., już wyłącznie z dużych wysokości. Obrona czynna i bierna okazały się tak silne, że wydobycia i przetwarzania ropy naftowej nie zdołano wstrzymać.

Do sierpnia 1944 r. (zmiana frontu dokonana przez Rumunów) rumuńskie myśliwce i armaty przeciwlotnicze zestrzeliły 223 amerykańskie i brytyjskie bombowce, a także 36 myśliwców, tracąc 80 samolotów. Piloci niemieccy zestrzelili 66 kolejnych samolotów. Straty aliantów nad rumuńskimi polami naftowymi wyniosły 1706 zabitych, 1123 osoby zostały

jeńcami. Mimo wielkiego napięcia walk zakładów rumuńskich nie zdołano zniszczyć, bo były po prostu bardzo odporne na bombardowania, co w opracowaniach wojskowych pomija się całkowicie.

Cóż. Warto czegoś nauczyć się z historii. Choćby tego, że przemysłowym, konsekwentnym systemem zabezpieczeń da się zmusić przeciwnika do ponoszenia wysiłków niewspółmiernych do osiągniętych celów. Albo tego, by nie powielać błędów poprzedników. I ułatwić sobie działania gaśnicze. ■

st. bryg. w st. sp. **PAWEŁ ROCHALA** jest pisa-
 rzem, rzeczoznawcą ds. zabezpieczeń przeciwpo-
 żarowych oraz redaktorem naczelnym kwartalnika
 SITP „Ochrona Przeciwożarowa”



ABC bezpieczeństwa

Aby ochronić się przed różnymi zagrożeniami, trzeba przede wszystkim zbudować solidny fundament wiedzy i kompetencji. W realizacji tego celu może pomóc serwis ochronaludnosci.edu.pl, prowadzony przez Akademię Pożarniczą. Znajdziemy w nim aktualności dotyczące ochrony ludności i obrony cywilnej, a także szkoleń prowadzonych z tej dziedziny w APOż, informacje o badaniach naukowych, raportach, analizach i dobrych praktykach. Zagłębiając się w treść strony, otrzymamy solidny pakiet wiedzy o aktualnych i potencjalnych zagrożeniach oraz praktyczne porady, jak się na nie przygotować. Nie zabraknie również informacji

dla osób niepełnosprawnych, osób w podeszłym wieku i dzieci.

Musimy być gotowi na niebezpieczeństwa, a serwis przygotowany przez Akademię Pożarniczą daje nam wskazówki, jak zachować się w przypadku powodzi, pożaru, huraganu, ekstremalnych upałów, ataku terrorystycznego, epidemii, wojny hybrydowej, blackoutu i wielu innych zdarzeń. W zakładce „Niezbędnik” znajdziemy m.in. instrukcję, jak przygotować plecak ewakuacyjny, rodzinny plan ewakuacyjny, rozszerzoną apteczkę i schronienie na wypadek zagrożenia. Z takim zapleczem wiedzy będziemy mogli spać spokojnie. ■ AS

Straż na znaczkach

Straż kolonialna



Poczta Makau uczciła 130-lecie powołania zawodowej straży pożarnej, wydając 25 kwietnia 2013 r. serię pięciu znaczków, na których zaprezentowała wiekowe już oraz współczesne pojazdy pożarnicze. Interesującym walorem jest blok z jadącym do pożaru konnym zaprzęgiem ciągnącym angielską sikawkę parową. Przejeżdża on obok tzw. Central Fire Station, neoklasycystycznego budynku, docelowo zaprojektowanego i wybudowanego w 1920 r. na potrzeby straży pożarnej. 11 grudnia 1999 r. ten zabytkowy już budynek zmienił przeznaczenie i pełni funkcję Muzeum Pożarnictwa, prezentując historię oraz artefakty strażackiej służby od czasów Makau jako dawnej prowincji zamorskiej Portugalii do momentu przekazania jej Chińskiej Republice Ludowej w 1999 r. jako regionu o specjalnym statusie administracyjnym. ■

Maciej Sawoni

Wydało się



Jarosław Sowizdraniuk,
Justyna Dźbik-Kluje,
Ratownik. Nie jestem bogiem,
Wydawnictwo Marginesy,
Warszawa 2023

CODZIENNOŚĆ RATUJĄCYCH

Zawód ratownika medycznego, podobnie jak strażaka, niesie ze sobą wiele obciążeń fizycznych i psychicznych. Obaj walczą z czasem i innymi przeszkodami, by ocalić życie poszkodowanych. Niejednokrotnie zdarza się też, że ta sama osoba wykonuje obydwie zawody. Tym bardziej interesujący dla funkcjonariuszy PSP i druhów OSP może być wywiad w formie książkowej z doświadczonym ratownikiem medycznym Jarosławem Sowizdraniukiem, który przeprowadziła dziennikarka Justyna Dźbik-Kluje.

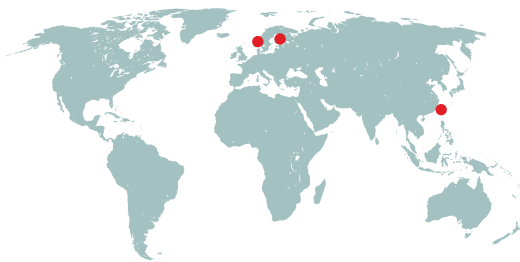
Dzięki lekturze mamy możliwość zajrzenia do środka karetki i dokładnego przyjrzenia się pracy ratowników medycznych. Na jednym dwunastogodzinnym dyżurze mogą walczyć o życie kilku osób i w części przypadków tę

walkę przegrać, spotykają ludzi chcących targnąć się na swoje życie, seniorów opuszczonych przez bliskich czy ludzi pod wpływem środków odurzających, odnoszących się do nich z agresją. Zderzają się z dramataми życia i śmierci.

Jarosław Sowizdraniuk, który przez kilkanaście lat był ratownikiem medycznym we Wrocławiu i okolicach, opowiada o trudach pracy, skrajnych emocjach, budowaniu bezpieczeństwa w relacji pacjent-ratownik. Opisuje także zmiany swojej tożsamości zawodowej – od poczucia wszechmocy wynikającej z wiedzy i kompetencji do pokory i gotowości, by towarzyszyć w ostatnich chwilach ludzi, którym już nie można pomóc.

Ważne, by ratownik czy strażak robił dla poszkodowanego wszystko, co w jego mocy, ale konieczna jest akceptacja granicy naszych możliwości i zrozumienie, że „nie jestem bogiem”. ■

AS



Zarządzanie bezpieczeństwem pożarowym w tunelach oraz myślenie systemowe: adaptacja praktyki inżynierskiej poprzez regulacje prawne i edukację

Tunnel fire safety management and systems thinking: Adapting engineering practice through regulations and education

Henrik Bjelland, Jonatan Gehandler, Brian Meacham, Ricky Carvel, Jose L. Torero, Haukur Ingason, Ove Njå, *Fire Safety Journal* 2024, 146

Zarządzanie bezpieczeństwem w tunelach powinno opierać się na założeniach proaktywnych i być realizowane w perspektywie systemowej, która uwzględni tempo zmian społecznych względem rozwiązań technologicznych służących zapewnieniu bezpieczeństwa w tych budowlach. W krajach, które zostały objęte badaniem przez autorów artykułu, zarządzanie bezpieczeństwem pożarowym tuneli (ang. *Tunnel Fire Safety Management*) oparte jest na doświadczeniu oraz wytycznych w dziedzinie zarządzaniem ryzykiem. Zwykle w ograniczony sposób uwzględniane są powiązania poszczególnych systemów i ich wpływ na całość bezpieczeństwa w tunelu.

Celem badań było zweryfikowanie, w jaki sposób myślenie systemowe może wspierać praktykę inżynierską. Ich wyniki przedstawione w artykule są efektem współpracy naukowców oraz praktyków zajmujących się bezpieczeństwem pożarowym w tunelach. Autorzy sugerują, aby przepisy z tego zakresu zostały przeprojektowane tak, by wzmacniały i wykorzystywały umiejętności inżynierów w pracach zespołów projektowych, biorąc pod uwagę zasadę myślenia systemowego, koncentrującego się na wzajemnych powiązaniach i zależnościach między elementami tworzącymi złożony system, w tym przypadku bezpieczeństwa pożarowego w tunelu.

Jak skrócić czas dotarcia do osób poszkodowanych w pożarach

A method to accelerate the rescue of fire-stricken victims

Lotta Vylund, Joel Jacobsson, Tove Frykmer, Kerstin Eriksson, *International Journal of Disaster Risk Science* 2024, 15

System wczesnego wykrywania pożaru może znacząco zwiększyć szanse przeżycia osób, które nie są w stanie samodzielnie opuścić miejsca zdarzenia. Obecnie strażacy, przeszukując pomieszczenia w trakcie pożaru, stosują metodę przesuwania się wzdłuż ścian. Mają wówczas znacznie ograniczoną widoczność. Zaletą tej metody jest niewielkie ryzyko przeoczenia osób uwięzionych, a wadą strata czasu na przeszukiwanie pomieszczeń, w których nie ma poszkodowanych.

Autorzy artykułu proponują metodę przeszukiwania mogącą przyspieszyć odnadywanie poszkodowanych. Opiera się ona na wiedzy, którą wcześniej dysponują strażacy, psychologii tłumu oraz informacjach

o temperaturze w pomieszczeniach budynku objętego pożarem. Do opracowania metody wykorzystano tzw. logikę rozmytą – za jej pomocą można obliczyć prawdopodobieństwo obecności oraz szanse przeżycia poszkodowanych w każdej przestrzeni budynku. Powstała w ten sposób sekwencja przeszukiwania, jak dowodzą autorzy, przyspiesza dotarcie do poszkodowanych, ale także chroni strażaków przed niepotrzebnym narażaniem się na ryzyko. Aby potwierdzić swoje tezy, autorzy przeprowadzili eksperymenty symulacyjne, które wykazały, że zaproponowana procedura skraca czas odnalezienia poszkodowanej osoby o 25% w stosunku do tradycyjnej metody przeszukiwania „wzdłuż ścian”.

Požary kuchenek elektrycznych w Finlandii

Electric cooktop fire incidents in Finland

Laura Kuurne, Tarja Ojala, Marjaleena Aatamila, *Fire Safety Journal* 2024, 150

Autorzy tekstu, analizując pożary w budynkach mieszkalnych w Finlandii, do których dochodzi podczas gotowania, uznali, że problem ten nie został wyczerpująco zbadany. Utrudnia to rozumienie bezpieczeństwa pożarowego w budynkach mieszkalnych, a tym samym rozwijanie skutecznych metod zapobiegania tym zdarzeniom oraz stosowanie środków prewencyjnych.

Opisane w artykule badanie miało na celu ocenę bezpieczeństwa elektrycznych płyt grzewczych używanych w Finlandii. Sprawdzone zostały czynniki wpływające negatywnie na bezpieczeństwo ich stosowania, przyjrano się materiałom, które mogą zwiększać zagrożenie pożarem, oceniono pożarowe szkody materialne oraz zbadano typowe scenariusze przebiegu pożarów kuchenek elektrycznych i płyt indukcyjnych.

Dane statystyczne za lata 2016-2022 uzupełnione zostały o dwa badania ankietowe identyfikujące przyczyny opisywanych pożarów. Należały do nich m.in.: nadmierna liczba przedmiotów pozostawianych na płycie grzewczej, użytkowanie jej bez nadzoru czy niezamierzone jej włączenie. W praktyce okazuje się, że 3/4 pożarów elektrycznych płyt grzewczych lub kuchenek elektrycznych nie jest zgłaszanych do straży pożarnej. Informacje uzyskane z firm ubezpieczeniowych wskazują, że dane statystyczne są niedoszacowane – koszty poniesione w wyniku tych wypadków okazują się być znacznie wyższe niż te, które pojawiają się w statystykach straży pożarnej.

st. bryg. w st. sp. dr inż. WALDEMAR

JASKÓŁOWSKI

mł. bryg. JACEK RUS pełni służbę
w Komendzie Wojewódzkiej PSP
w Łodzi



Pani Ewa po śmierci męża znalazła się w trudnej sytuacji finansowej. Dotychczas była przekonana, że musi wybierać między własną emeryturą a rentą rodzinną po zmarłym małżonku. Zastanawiała się, czy nowe przepisy, które weszły w życie 1 stycznia 2025 r., mogą jej pomóc.

Kto zatem może ubiegać się o tzw. rentę wdowią? Jakie dokumenty są potrzebne i gdzie złożyć wniosek? Jak wygląda cała procedura i co warto wiedzieć, by uniknąć błędów? Wyjaśnieniami służą radcy prawni Anna Witczak oraz st. kpt. dr Damian Witczak (pełniący służbę w Biurze Prawnym Komendy Głównej PSP).

W poprzedniej części artykułu omówiliśmy podstawowe założenia nowych przepisów dotyczących renty wdowiej, w tym warunki, jakie należy spełnić, aby móc ubiegać się o świadczenie. W tym numerze skupimy się na praktycznych aspektach procesu składania wniosku. Krok po kroku omówimy formalności, wskażemy, jakie dokumenty są wymagane. W ostatniej części podamy limity obowiązujące w przypadku łączenia świadczeń i podpowiemy, z jakich narzędzi można skorzystać, aby sprawdzić swoje uprawnienia i wybrać najkorzystniejsze rozwiązanie.

KROK PO KROKU – JAK UZYSKAĆ RENTĘ WDOVIĄ?

Osoby, które chcą otrzymywać rentę rodzinną wraz z własnym świadczeniem (np. emeryturą), muszą spełnić kilka warunków formalnych. Przede wszystkim należy mieć przyznane oba świadczenia – zarówno rentę rodzinną, jak i świadczenie własne. Jeśli ktoś nie ma jeszcze ustalonego prawa do jednego z nich, najpierw musi złożyć odpowiedni wniosek o jego przyznanie. Warto zatem upewnić się czy ma się prawo do obu świadczeń.

Po uzyskaniu prawa do obu świadczeń konieczne jest złożenie wniosku o tzw. zbieg świadczeń, czyli możliwość otrzymywania renty rodzinnej wraz z własnym świadczeniem. Znaczenie ma termin składania wniosku. W praktyce oznacza to, że osobie, która spełnia wszystkie warunki do łącznej wypłaty świadczeń i złoży wniosek do 31 lipca 2025 r., połączone

świadczenie będzie wypłacane od 1 lipca 2025 r.

Oznacza to, że oba świadczenia w zbiegu, w ramach tzw. renty wdowiej, mogą być wypłacane już od 1 lipca 2025 r. Aby skorzystać z tej możliwości, wniosek o ustalenie zbiegu świadczeń z rentą rodzinną należy złożyć najpóźniej do 31 lipca 2025 r. Złożenie wniosku po 31 lipca 2025 r. spowoduje, że połączone świadczenie, o ile zostanie przyznane, będzie wypłacane od miesiąca, w którym złożony został wniosek, jednak nie wcześniej niż od chwili spełnienia warunków.

Wniosek można składać od 1 stycznia 2025 r. w każdym organie emerytalnym lub rentowym, w którym ma się ustalone prawo do renty rodzinnej bądź do innego świadczenia emerytalno-rentowego, które można łączyć z rentą rodzinną. Chodzi tu o takie organy, jak ZUS (Zakład Ubezpieczeń Społecznych), KRUS (Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego), ZER MSWiA (Zakład Emerytalno-Rentowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji), BE SW (Biurze Emerytalnym Służby Więziennej) i WBE (Wojskowe Biura Emerytalne). Osoby uprawnione do świadczeń z dwóch organów rentowych mogą same zdecydować, do którego z nich chcą złożyć wniosek o rentę wdowią.

Formularze (wzory) wniosków dostępne są na stronach internetowych powyższych organów w zakładkach tematycznych dotyczących renty wdowiej, a także odpowiednio w placówkach ZUS/KRUS, punktach obsługi klienta ZER MSWiA oraz w siedzibach Wojskowych Biur Emerytalnych.

Wniosek do organów rentowych (odpowiednio ZUS, KRUS, ZER MSWiA, BE SW lub WBE) można złożyć na kilka sposobów:

- ▶ pocztą na adres wybranego organu,
- ▶ elektronicznie przez platformę ePUAP, podpisując go profilem zaufanym lub kwalifikowanym podpisem elektronicznym,

▶ za pośrednictwem systemu e-Doręczeń na dedykowany adres skrzynki organu rentowego.

Istnieje także możliwość złożenia wniosku osobiście, przez pełnomocnika lub przez osobę sprawującą faktyczną opiekę w placówkach obsługi klienta (ZUS), dowolnej jednostce organizacyjnej KRUS (oddziały regionalnym lub placówce terenowej) lub w punktach obsługi klienta (ZER MSWiA).

WYMAGANE DOKUMENTY

Osoby posiadające prawo do renty rodzinnej oraz własnego świadczenia nie muszą dołączać dodatkowych dokumentów do wniosku o ustalenie zbiegu świadczeń. W razie konieczności dostarczenia brakujących dokumentów organ rentowy zawsze poinformuje o tym wnioskodawcę. Co więcej, po złożeniu wniosku odpowiednie organy rentowe samodzielnie pozyskują informacje o świadczeniach z innych instytucji. Nie jest zatem wymagane dodatkowe działanie ze strony wnioskodawcy.

Jeśli jednak wnioskodawca nie ubiegał się wcześniej o własne świadczenie, które mogłoby być wypłacane równocześnie z rentą rodzinną, konieczne będzie dostarczenie odpowiednich dokumentów, takich jak akt zgonu małżonka oraz zaświadczenia dotyczące własnego świadczenia (np. emerytury czy renty). W przypadku uznania przez organ rentowy konieczności dostarczenia dodatkowych dokumentów wnioskodawca zostanie o tym poinformowany i wezwany do ich uzupełnienia.

Po złożeniu wniosku organy rentowe prowadzą postępowanie, które kończy się wydaniem decyzji administracyjnej. Decyzja ta rozstrzyga o przyznaniu lub odmowie przyznania renty wdowiej. W przypadku niespełnienia wymagań dotyczących połączenia świadczeń decyzja będzie odmowna. W takiej sytuacji świadczenie będzie nadal wypłacane w dotychczasowej wysokości, bez możliwości uzyskania renty wdowiej. ■

NAPISZ DO NAS

Czekamy na Wasze listy i e-maile:
Redakcja „Przeglądu Pożarniczego”
ul. Podchorążych 38, 00-463 Warszawa
pp@kg.straz.gov.pl



Dialgwarówka strażacka 3/2025



Zachęcamy do przesyłania rozwiązań krzyżówek na adres:

Redakcja „Przeglądu Pożarniczego”
Komenda Główna PSP
ul. Podchorążych 38
00-463 Warszawa

Wśród nadesłanych rozwiązań rozlosujemy atrakcyjne nagrody!

Warunkiem wzięcia udziału w losowaniu jest przesłanie karty zgłoszeniowej, dostępnej na stronie www w zakładce *Do pobrania*. Termin przesyłania rozwiązań: 31 maja 2025.

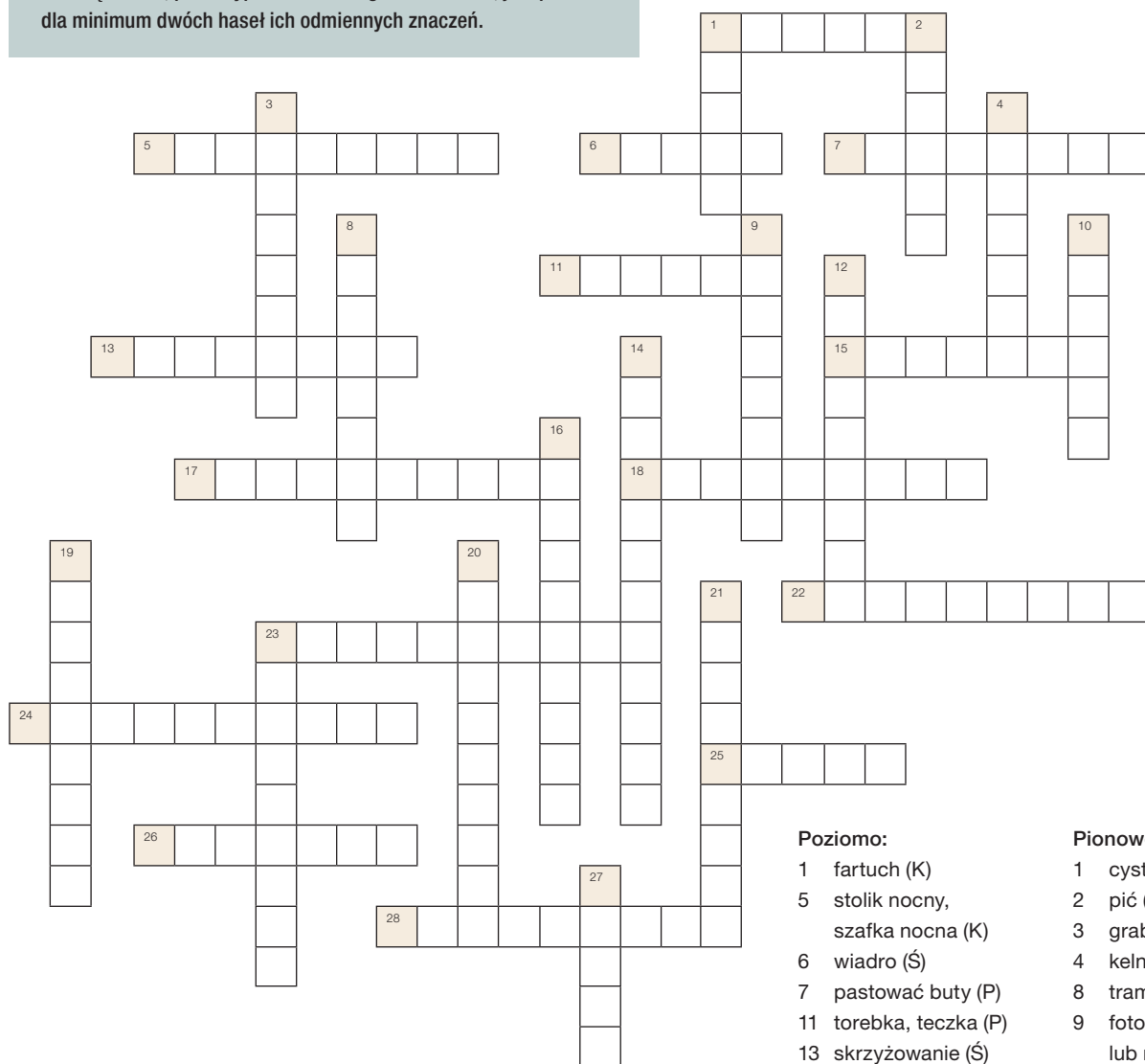
Językowe prima aprilisy czyhają na nas przez cały rok, bo na język polski składa się kilka dialektów oraz kilkadziesiąt gwar.

W diagramie szarady znalazły się przykłady różnorodności językowej.

Opisy haseł podano pod diagramem krzyżówki, uzupełniając je dla ułatwienia o wskazówkę regionu pochodzenia:

K – krakowski,
P – poznański,
Ś – śląski,
W – warszawski.

Rozwiązaniem, poza wypełnieniem diagramu hasłami, jest podanie dla minimum dwóch haseł ich odmiennych znaczeń.



Poziomo:

- 1 fartuch (K)
- 5 stolik nocny, szafka nocna (K)
- 6 wiadro (Ś)
- 7 pastować buty (P)
- 11 torebka, teczka (P)
- 13 skrzyżowanie (Ś)
- 15 złodziej włamujący się przez okno (W)
- 17 gazeciaryz (W)
- 18 taksówkarz (W)
- 22 dzieliwór
- 23 ślizgawica
- 24 taksówkarz (P)
- 25 tramwaj (Ś)
- 26 róg, narożnik (P)
- 28 tramwaj (K)

Pionowo:

- 1 cysterna (Ś)
- 2 pić (P)
- 3 grabarz (W)
- 4 kelnerka (W)
- 8 tramwaj (W)
- 9 fotograf lub malarz (W)
- 10 przecinak (K)
- 12 kieszonkowiec (W)
- 14 piorunochron (Ś)
- 16 fryzjer (W)
- 19 straż pożarna (Ś)
- 20 kierowca (W)
- 21 tramwaj (P)
- 23 marznąć (P)
- 27 czajnik (K)

Rozwiązaniem *Zygzakówki strażackiej 12/2024* jest suma pól sierot, które nie stanowią elementów haseł, a jednocześnie nie stykają się krawędziami z innymi polami wykluczonymi z haseł. Suma ta wynosi 14.



NOWOŚĆ



RED FOX



UBRANIE STRAŻACKIE SPECJALNE

- BEZPIECZNE**
- KOMFORTOWE**
- ERGONOMICZNE**
- NOWOCZESNE ROZWIĄZANIA**

ANTYELEKTROSTATYCZNE

**MATERIAŁY
NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI**

**OFERUJEMY RÓWNIEŻ
OBUWIE STRAŻACKIE
I SŁUŻBOWE**



Manekin test
0% poparzeń II. i III. stopnia
zgodnie z ISO 13506



CNBOP-PIB



FIRE EAGLE®



**BLACK EAGLE®
ATHLETIC 2.1 GTX**



**BLACK EAGLE®
TACTICAL 2.1 GTX**



FIRE FLASH® 2.0

DEVA Poland sp. z o.o.
ul. 3 Maja 19, 43-400 Ciesyn,
deva@deva.pl, www.deva.pl
tel./fax: 33 470 18 48, 501 080 353

-wyłączny przedstawiciel dla butów strażackich **HAIX** w Polsce

-ubrania strażackie specjalne 

BOXMET TRADE



Innowacyjne URZĄDZENIA GAŚNICZE

do baterii litowych
do instalacji
fotowoltaicznych



Innowacyjny sprzęt,

który wyróżnia się na rynku.

Przede wszystkim doskonale

gasi pożary i skutecznie zapobiega rozprzestrzenianiu się ognia. Działają na zasadzie tłumienia pożaru poprzez chłodzenie i izolację obiektu. **Pozwala to efektywnie unieszkodliwić zapalone baterie i panele fotowoltaiczne, z którymi nie radzą sobie tradycyjne gaśnice.**



NOWOŚĆ

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI

trade@boxmet.com.pl

tel. +48 74 83 69 238

www.boxmet-trade24.pl



58-250 Pieszyce, Piskorzów 51